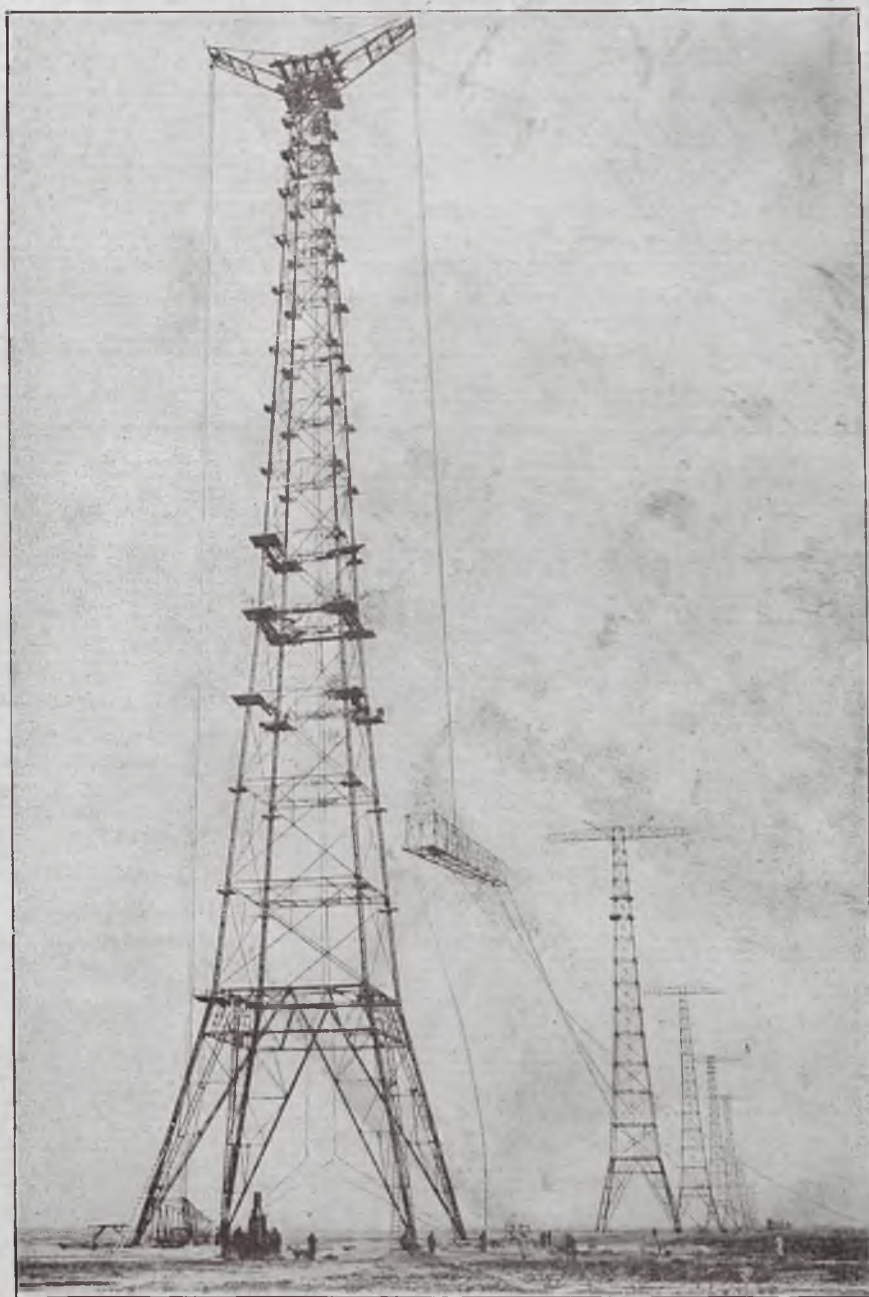

POLSKI PRZEMYSŁ BUDOWLANY

ROK I.

MAJ 1925.

Nr. 1.



TRANSATLANTYCKA RADJOSTACJA POD WARSZAWĄ (WIEŻE)

VII-902

ZARZĄD GŁÓWNY
T-wa Rozbudowy b. przedm. Ochota - Czyste
stoł. m. Warszawy
Aleje Jerozolimskie № 11 m. 23
Telefon 402-18.

I-sza Wielka Loteria

na rzecz T-wa Rozbudowy b. przedm. Ochota-Czyste
stoł. m. Warszawy

na mocy zezwolenia Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej za № 1287/25 z dn. 2-III-1925 roku.

Celem umożliwienia najszerzszemu Ogółowi dojścia do posiadania

Własnego Domu z Ogródkiem w Stolicy,

zostanie rozlosowanych

50 murowanych domów familijnych

kompletnie wykończonych o 2 pokojach, kuchnią, przedpokojem na dole i mansardą na górze, eterni-
tem krytych, wraz z placem 2000 łokci kw. Komunikacja tramwajowa № 7 i następnie linią „A”

25 minut od centrum Warszawy.

Ilość losów 25.000

Cena losu tylko 23 złotych.

Losy do nabycia w Zarządzie Głównym Warszawa — Aleje Jerozolimskie 11 m. 23, dalej w T-wie Oszczę-
dności i Kredytu Pracowników Umysłowych Traugutta 2 oraz u kolektorów i agentów upoważnionych
do rozsprzedaży. Losy wysła się pocztą za zaliczeniem a także i po wpicieniu na nasze Konto P. K.
O. Nr. 10188. — lub na nasze Konto w T wie Oszczędności i Kredytu Pracowników Umysł. № 41.

N. D. 23

LOTERIA FANTOWA

Stowarzyszenia Weteranów 1863 r.

Losowanie 15 lipca 1925 r.

Cena losu zł. 3

WAŻNIEJSZE WYGRANE:

- | | |
|-----------------------------|------------------------------|
| 1 samochód ciężarowy | 5 maszyn do pisania |
| 2 samochody osobowe | 100 maszyn do szycia |
| 6 motocyklów | 1 bryczka i koń w zaprzęgu |
| 50 rowerów | 1 wóz i para koni w zaprzęgu |
| 1 pianino | 19 szt. maszyn rolniczych |
| 1 garnitur mebli salonowych | 760 szt. narzędzi rolniczych |

:-: 200 kuponów na ubrania :-:

i wiele innych razem 8000 fantów.

Losy do nabycia u kolektorów i agentów upoważnionych. Losy wysła się także za zaliczeniem pocztowem. Konto czekowe P. K. O. № 9.737.

Zezwolenie wydane przez Gener. Dyrekcję Loterii Państwowej w Warszawie za № 1102/25 z dn. 3/III 1925 r.

Dyrekcja: Warszawa, Krucza 24 m. 10.

POLSKI PRZEMYSŁ BUDOWLANY

ROK I.

MAJ 1925.

Nr. 1.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krucza 24, tel. 142-50

Konto czekowe P. K. O. 7162.

Cena egzemplarza 2 zł.

W CO WIERZYMY.

Nowe pismo — to jak nowy człowiek: zdać musi „egzamin wstępny“.

— Kto zacz? Z czym i poco przychodzi? Czy długo zagości?

„Polski Przemysł Budowlany“, którego Nr. 1 jawi się oto przed Czytelnikiem, odpowie na te pytania bez wykrętów.

Czem jest — wyjaśnia tytuł.

A więc... organ zawodowy?

Nieinaczej.

Jest jednak coś, co odróżnia nasze pismo od wydawnictw typowo fachowych. Ujmujemy przedmiot zawiały ze strony najprzystępniejszej, w słowo łatwe i proste, aby treść udostępnić najszerzszemu ogółowi.

Chodzi wszak o zagadnienie, dotyczące jednej z najdonioślejszych dziedzin naszego życia gospodarczego.

Kto z nas nie pragnie jaknajrychlejszej odnowy i rozbudowy Rzeczypospolitej? Która z kwestyj wewnętrznych dorównywa tej właśnie znaczeniem i żywotnością?

Więc hasła, mające na celu dźwignięcie nowych zrębów wielkiej, potężnej Polski, muszą być wszystkim znane i drogie i święte.

Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu, p. Władysław Grabski na posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej w dniu 23 lutego 1925 r. z naciskiem podkreślił, że stworzenie potężnego ruchu budowlanego w dniach najbliższych jest kwestją palącą, a pogląd ten znalazł gorących zwolenników wśród posłów.

Otrzymaliśmy ustawę o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach. Pozatem Rząd przeznaczył sporą część pożyczki amerykańskiej na inwestycje.

Wszystko to świadczy o zrozumieniu doniosłości ruchu budowlanego w kołach miarodajnych.

Spółceństwo samo już wcześniej odczuło jego potrzebę. Prasa — ten głos sumienia społecznego — nawołuje zgodnym chórem:

Budujmy dach nad głową! Klećmy śpichrze dla naszego zboża! Rozszerzajmy sieć naszych kolei i przecinajmy manowce bitymi gościńcami! Dziko płynące rzeki należy ujarzmić, zamykając je w granitowe ramy brzegów murowanych, by raz na zawsze zapobiec klęskom powodzi. Nie mamy szkół! Brak szpitali i schronisk! Dźwignijmy z gruzów pozrywane mosty!

Takie i im podobne hasła rozbrzmiewają nad codzień ze wzrastającą natarczywością.

Polska cała domaga się odnowy i rozbudowy.

Wzmocniwszy się w posadach politycznego bytu, zaczyna krzepnąć gospodarczo i odczuwa coraz dotkliwiej potrzebę wznoszenia nowych sadyb na zgliszczach i rumowiskach, pragnie zaorać ugory, tchnąć życie w zamarle szlaki. Miljony bezdomnych od lat już czeka na własne ogniska, obszerne połączenie kraju pozbawione są komunikacji, przemysł z trudem cuci się z letargu, rolnictwo w powijakach, handel w bezczynności.

Stan taki dłużej trwać nie może.

Świadomość tej konieczności żyje w trzydziestu milionach mózgów, więc płonąć nie pozostanie.

Rok bieżący narodził się pod gwiazdą odbudowy jako emanacją zbiorowych pragnień i usiłowań. Sejm, Rząd, samorzady, instytucje społeczne, zrzeszenia zawodowe i wreszcie jednostki prywatne uderzyły w jeden ton:

Musimy się budować!

Lecz hasło to należy zmienić corychlej na:

Budujmy się natychmiast!

Nie będzie ono od rzeczy, bo odbudowa w Polsce dotychczas jeszcze w olbrzymiej większości polega jedynie na krzyku.

Już maj na karku, a wielka machina twórcza, mająca powołać do istnienia nowe kształty, tkwi w kamiennym bezruchu.

Ustawy, plany, projekty leżą gotowiuteńkie, ale zapowiadany przez wieszczów „las rusztowań“ jałkoś nie wyrasta.

Przeciwnie: cały szereg rozpoczętych budów zatrzymał się w pół drogi, jakby zmagła zaskoczony bezwładem, mówiąc językiem potocznym: tknięty paraliżem.

„Polski Przemysł Budowlany“ — pismo, wyłącznie sprawom budownictwa poświęcone — ma na celu, drogą uświadamiania opinii publicznej, ruszyć z posad zamarłą bryłę budownictwa i wykrzesać z niej iskry bujnego życia. Wierzymy, że tego dokona.

Będziemy rozpraszać mirażę, zwieziemy fatamorganę obietnic, na zgorączkowane głowy przyłożymy kompres chłodzący...

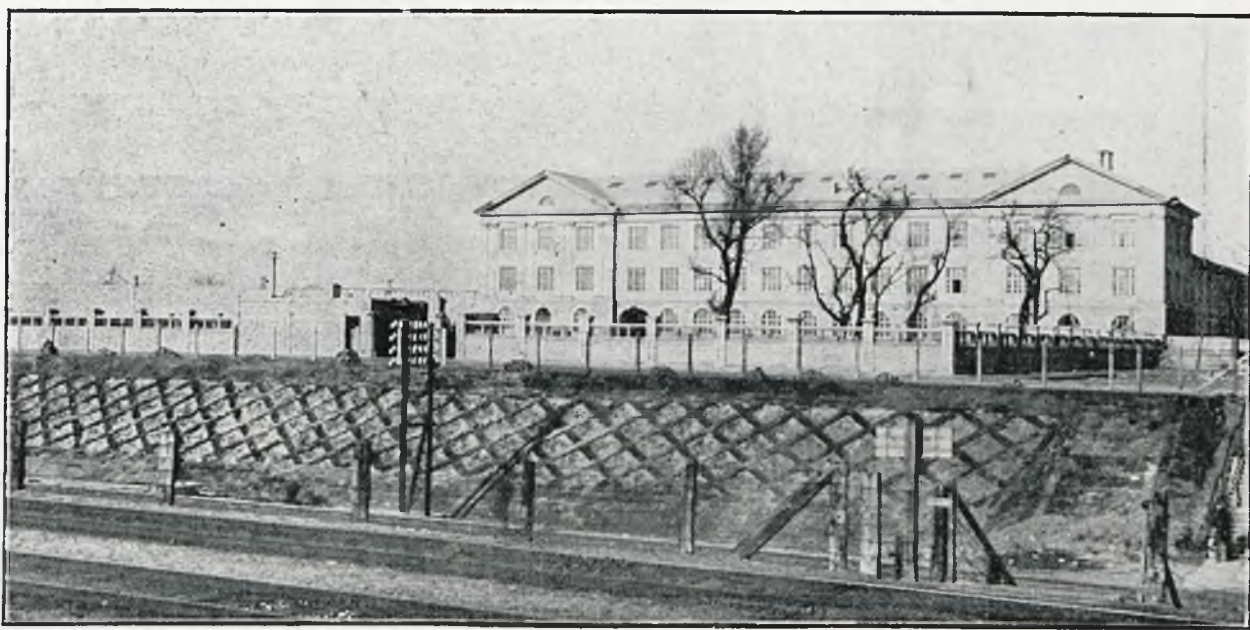
A uczynimy to, wykazując po prostu, że w społeczeństwie naszym drzemią siły dostateczne dla podjęcia wielkiego dzieła odbudowy.

Każdy dział wytwórczości materiałów budowlanych znajdzie na łamach naszego pisma wszech-

stronne oświetlenie nie tylko w cyfrach statystycznych, lecz w żywych obrazach, podanych w sposób unaoczniający jasno i przejrzyste stan i rozwój danego przedsiębiorstwa.

Wierzymy, że dobór tematów w piśmie naszym jak i sposób ich ujęcia, zgoła pozbawiony cech wąskiego interesu danej dziedziny przemysłu, a oparty na czujnej baczności na całość zagadnienia, da materiał należycie umotywowany do rzeczowej dyskusji.

Jeżeli tak będzie, to wysiłek nasz otrzyma zupełne zadowolenie i napełnia nas ufnością, że trud, przez nas podjęty, nie będzie słomianym ogniem i igraniem tak popularną obecnie tezą ożywienia ruchu budowlanego, lecz stanie się sprawą o charakterze podstawowym, bez której skutecznego załatwienia nie można myśleć i rozprawiać o ekonomicznym odrodzeniu państwa.



Gmach Centralnego Zarządu Wytwórni Wojskowej w Radomiu (wykonany przez firmę „Żelazo-Beton“ w Warszawie)

Na drogach odrodzenia ekonomicznego.

(Wywiad z p. Ignacym Chabielskim, członkiem stałej delegacji zrzeseń budowniczych i stowarzyszenia zawodowego przemysłowców budowlanych oraz członka rady centralnego związku).

Adw. p. Ignacy Chabielski od lat 12 zajmuje się sprawami przemysłu, do niego więc zwróciliśmy się z prośbą o określenie genezy obecnego „ruchu za ruchem budowlanym“.

— Jesteśmy nowym pismem, szukamy dróg **poznania złego i dobrego**

w obranej dziedzinie — tłumaczymy swoje nateręctwo.

— Ależ najchętniej podzielę się z Panami moim poglądem na tę zawiłą sprawę. Przetrawiłem ją dokładnie.

Koła, bliżej stojące ruchu budowlanego, zorganizowanego i zogniskowanego społecznie w Stowarzyszeniu zawodowym przemysłowców budowlanych od lat 20-tu, stawiały i unaoczniały konieczność ekonomiczną wznowienia i ugruntowania racjonalnych podstaw dla odbudowy zniszczeń wojen-

nych i budowy wogóle, jako zadania podstawowego na zjazdach ogólnopństwowych 1917 — i 1922 r. Lecz wyniki realne tej akcji były nikłe. Rząd ówczesny przedstawił memorjał, podpisany przez najpoważniejsze instytucje kraju, „przeoczył“, inne rządy, po nim następujące, miały widocznie (zdaniem ich) ważniejsze zagadnienia socjalno-gospodarcze, a sprawa odbudowy trwała dalej

w przymusowym zaniedbaniu.

Dopiero stabilizacja i wzmożona propaganda sfer przemysłowo-budowlanych, stale podsycana przez wyteżoną działalność Stow. zaw. przem. budowl. i powołanej w sierpniu 1924 stałej delegacji przemysłu budowlanego całej Polski, po 5-ciu kolejnych zjazdach, odbytych w ciągu ostatnich 8-miu miesięcy w Katowicach, Lwowie, Poznaniu, w Warszawie i Krakowie dała należycie ugruntowa-

ny i wszechstronnie motywowany materiał orientacyjny i do tego stopnia poruszyła opinię społeczną, świadomość ekonomistów i czujność prasy, że sprawa ta z całym namaszczeniem i uznaniem jej doniosłości, ogólnospołecznej i państwowej, potraktowana została przez Premiera na szeregu konferencji rządowych, zapłodniła i wywołała dyskusję w szeregu instytucji społecznych, słowem: stała się benjaminkiem sezonu wiosennego i wywołała tak

olbrzymią literaturę dziennikarską

w postaci wywiadów, przyczynków i artykułów prasy społecznej i prowincjonalnej, że gdyby wszystkie czcionki, eksploatowane dla wyrażenia myśli drukiem, zamienić w cegły, a farbę drukarską w wapno i cement, sprawa wznowienia ruchu budowlanego byłaby rozstrzygnięta. Jednak, niestety, tak nie jest i mamy poważne przyczyny do mniemania, że dobrze zapoczątkowana akcja może być nienależycie i niecelowo załatwiona...

— Co nasuwa Panu Mecenasiowi te obawy?

— Tysiąc momentów i jeden, od tysiąca pierwszych ważniejszy.

Jak każde zagadnienie ogólno-ekonomiczne, sięgające w głąb życia,

sprawa ruchu budowlanego jest nad wyraz złożona—

welodzą tu w grę czynniki obrotu, braku kapitału, zagadnienie pracy i czas jej trwania, organizacja i wydajność, nie mówiąc już o zjawiskach wtórnych lub równorzędnie oddziaływających jak wysokość renty oprocentowania, waloryzacja i choćby przysłowiowy koń bojowy

ochrona lokatorów.

Naigłówniejszem z zagadnień, warunkujących prawidłowy bieg ruchu budowlanego, jest kwestia pracy i czasu jej trwania, a raczej

bezprzykładnego marnotrawstwa społecznego,

uprawianego i narzucanego ogółowi z zamkniętymi oczyma na to, co się naokoło nas i poza nami dzieje.

648 godzin straconej pracy przez jednego robotnika budowlanego w przeciągu roku — to szalony wręcz kapitał zarobku, złożonego w ofierze na ołtarzu doktryny. Wobec tej cyfry giną i maleją inne postulaty, jeżeli zważymy, że uchylenie „tej zasady“ zwiększyłoby zarobki klas pracujących fachowo o dziesiątki milionów złotych rocznie, stworzyłoby tysiące nowych mieszkań dla ogółu społeczności, obniżając jednocześnie koszty budowy o 20%. Tymczasem to zadanie tak istotne traktuje się w łączności bezpośredniej z pracą stałą w przemyśle ogólnym a od ingerencji, a nawet perswazji tak słusznej uchylają się wszystkie czynniki.

Nie znaczy to bynajmniej, aby czynniki rządowe, które weszły na drogę porozumienia i współdziałania ze sferami gospodarczymi i przemysłowymi, zaniedbywały całokształt zagadnienia — przeciwnie: żywe tempo o planową kolejność obrad, częściorazowe uwzględnienie przemysłowych przez przemysł budowlanych postulatów, wreszcie i nade wszystko opracowanie projektu nowej ustawy o budowie domów mieszkalnych i wniesienie jej w tempie przyspieszonym do Sejmu oraz powołanie organu czynności rządowej w osobie specjalnego komisarza budowy przy Komitecie ekonomicznym rady ministrów, świadczą, że zamierzenia Rządu w spra-

wie ożywienia ruchu budowlanego traktowane są z całą powagą i należytem docenieniem doniosłości zapoczątkowanej akcji. Lecz jednocześnie należy podkreślić, że zadaniem rządu, jak wskazuje jego nazwa etymologiczna, jest nie tylko projektować, lecz i rządzić. Dobry rząd, jak dobry ojciec rodziny społecznej, odpowiedzialny za jej dobrobyt i rozwój wszechstronny, o ile jest przekonany o konieczności pewnych zmian,

dojrzałych społecznie i ekonomicznie,

używa całego swojego autorytetu przekonania czynników społecznych, stojących na gruncie dogmatów klasowych, o słuszności swych zamierzeń i ich nieodzowności.

Taką tezą, bez której przeprowadzenie sanacji, wznowienie i potaniecie budownictwa jest nie do pomyślenia, bo inaczej wszczęta akcja padnie pod toporem strejków, jest w pierwszym rzędzie

stabilizacja warunków pracy

w przemyśle budowlanym na sezon bieżący, zwiększenie jej wydajności i doprowadzenie liczby godzin pracy w myśl zasad, stosowanych w całej Europie

za wyjątkiem Polski,

do 2079 godzin na rok, wobec 2288 pracy w innych przemysłach niesezonowych. Jeżeli w tej dziedzinie czynniki rządowe nie zajmą stanowiska zdecydowanego, z takim trudem wznowiona akcja ożywienia ruchu budowlanego i

likwidacja bezrobocia

jako bezpośredniego następstwa, będzie chybiona, sezon budowlany zmarnowany, lub toczony przez dzikie i klasowe strejki, bezrobocie przeciągłe, emigracja fachowców wzmożona — słowem status quo ante. Jest to ostatnia chwila groźnego memento dla przemysłu budowlanego, jeżeli nie ma on zamrzeć na okres długi śmiercią ekonomiczną, wypierany przez inne potrzeby tak popularne, wciągające chciwe rece po każdy nowy grosz publiczny.

— Czy zdaniem Pana Mecenasa nowouchwalona ustawa o budowie domów mieszkalnych wyczerpuje dostatecznie ten ważny problem?

Mówiąc o założeniach zasadniczych ramowej ustawy rządowej o budowie domów mieszkalnych wraz z proponowanymi przez lewicę uzupełnieniami i zmianami, choć ustawa ta nie rozwiązuje podstawowych zasadniczych, warunkujących potaniecie kosztów budowy, należy z całym uznaniem podkreślić jej spójność, dążność do centralizacji funduszy, będących przeciw kapitałem żelaznym budowy i odbudowy całego państwa, składanym i ciętym

z myślą o interesie ogółu.

Wprowadzenie w grę innych czynników zmiennych, podlegających wahaniom inflacji politycznych, puszczanie sprawy wyłącznie i wybitnie gospodarczej, wymagającej fachowego i planowego wykonania, obliczonego na dłuższy okres czasu, na wody przypadkowego składu rad miejskich, specjalnie groźne na kresach, lub w miastach o mniejszościach polskich, bez kontroli i hamulca jedyne gospodarza i szafarza, jakim pozostać winien scalający wszystkie zamierzenia w tej dziedzinie Skarb Państwa —

wyduje się zapowiedzią uczynienia z ustawy o budowie mieszkań nowego typu

„reformy rolnej w miastach“,

na której organkach wygrywać można różne melodie partyjne i wyborcze, nie mające nic wspólnego ze zdrową myślą i ogólnym założeniem wszechpaństwowej ustawy.

Pomijam znany ogólnie i ogólnie opłakany przyczynek przysłowiowej już

nieudolnej gospodarki samorządów miejskich,

opartej wbrew swym założeniom, na czynnikach politycznych.

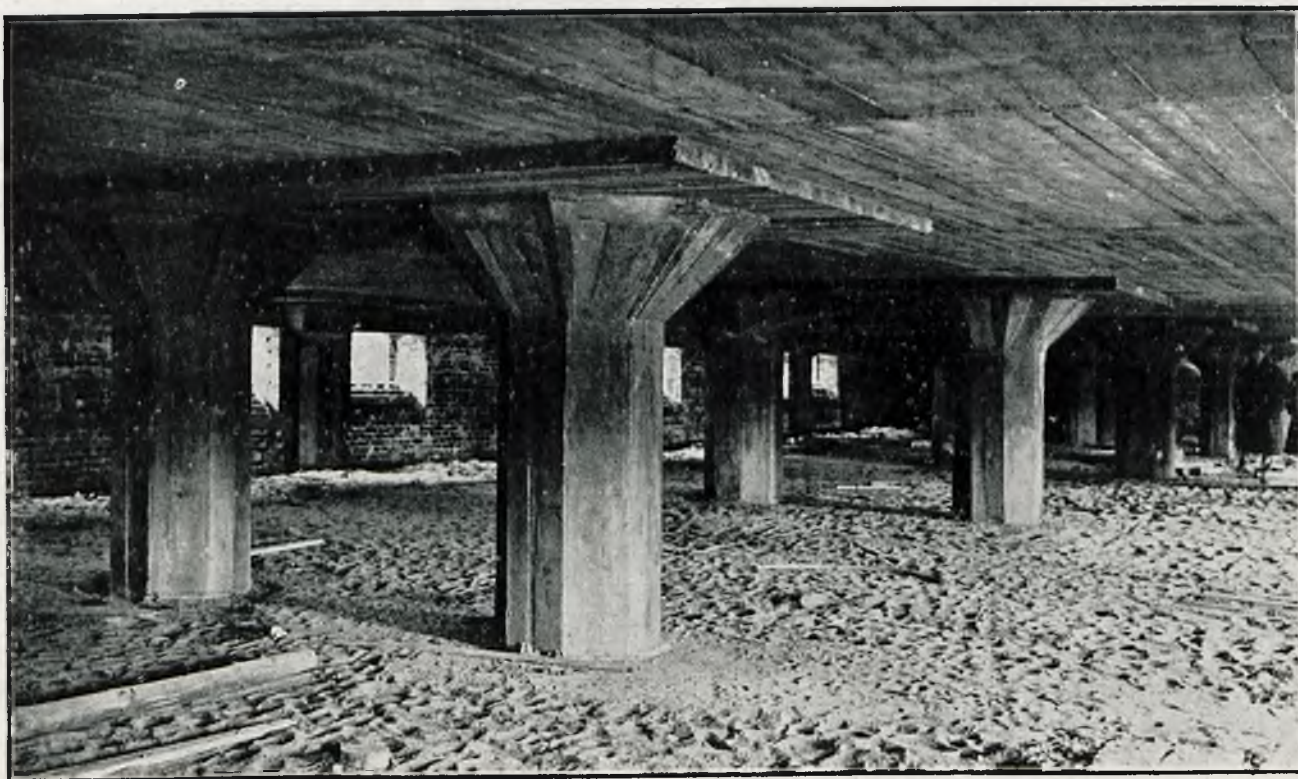
Życie sejmowe przyniesie zapewne rozwiązanie tych zagadnień. Wierzę, że czynniki ładu społecznego, poparte przez Rząd, odpowiedzialny za celo-

wość użycia funduszy specjalnych na budowę domów, znajdą dość siły, aby ducha ustawy nie wypaczyć i nie uczynić z niej terenu żerowiska licytujących się partji lub w wypadku, kiedy w drodze przetargów kompromisowych sama

idea przewodnia zaginie,

nie stworzy jeszcze jednego numeru dziennika urzędowego, martwych papierów, ustaw, których tak liczne i bezpłodne tomy zalegają półki rządowe i społeczne.

Uśmiech dyskretny pojawia się na ustach naszego informatora, kiedy ukradkiem spogląda na zegarek. Człowiek, który tak świetnie rozumie wartość czasu u innych, nie ma go zapewne do stracenia u siebie. Pełni więc wdzięczności za światło uwagi żegnamy uprzejmego gospodarza.



Stropy grzybkowe.

O przyszłym ruchu budowlanym.

Wzmoczone zajęcie się Rządu sprawami budownictwa mieszkaniowego, mające swój konkretny wyraz w projekcie ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach oraz podawane co pewien czas w codziennej prasie wiadomości o innych zamierzeniach Państwa w tym kierunku — stwarzają

atmosferę optymizmu,

sprzyjającą rozwojowi wygórowanych nadziei i dalekich od zdrowego krytycyzmu złudzeń.

Atmosferze tej ulegają w pierwszym rzędzie sfery inteligencji pracującej, najbardziej dotkniętej kryzysem mieszkaniowym. Nic też przeto dziwnego, iż w wielu kooperatywach budowlanych, nie przejawiających dotychczas żywotności, działalność

się znacznie ożywiła, jak również, że zawiązują się nowe spółdzielnie tego typu.

Nie ulega wątpliwości, że intencje i wysiłki Rządu, zmierzające do utworzenia podstaw taniego kredytu budowlanego, są objawem zasługującym na poparcie całego społeczeństwa.

Nie należy wszakże się ludzić,

że uruchomienie taniego kredytu rozwiąże odrazu zagadnienie kryzysu budowlanego, zwłaszcza w stolicy, gdzie jego przebieg posiada dotychczas najostrzejszą formę.

Już obecnie, dzięki pomyślniejszym horoskopom finansowym, daje się zauważyć w Warszawie

tendencja zwykła

w dziale materiałów budowlanych; dotyczy to przede wszystkim cegły, drzewa i cementu, chociaż i inne materiały podniosły się w cenie. Z chwilą uruchomienia omawianego wyżej kredytu i wzmożenia popytu tendencje zwykłe nabiorą rozpędu i mogą doprowadzić do

katastrofального wzrostu kosztów

budownictwa, które już teraz są dwukrotnie wyższe od kosztów przedwojennych.

Artykułem budowlanym na rynku warszawskim, co do którego największe nasuwają się obawy — jest cegła. Pomijając już sprawę, iż wbrew obowiązującym jeszcze rosyjskim przepisom budowlanym wymiary cegły produkowanej na terenie b. Kongresówki ulegają stałemu zmniejszeniu, co — rzecz prosta — wpływa na powiększenie kosztów robocizny, należy podkreślić, że

Warszawa posiada cegły za mało.

Znaczna ilość cegielni podwarszawskich została zniszczoną w okresie wojennym, bądź też uległa dewastacji skutkiem rabunkowej gospodarki właścicieli i dzierżawców. I oto, gdy przed wojną produkowały wymienione cegielnie około 300 milionów sztuk cegły, rocznie, to obecnie produkcja ich zaledwie przekracza 30 milionów, zużywanych w całości przez dotychczasowe nieliczne budowle.

Jeżeli przeto zamierzenia Rządu w kierunku utworzenia znacznego kredytu budowlanego doprowadzą w istocie do pomyślnych rezultatów, to może się okazać, iż — mając pieniądze — nie będzie mogła Warszawa budować z powodu

braku podstawowego materiału — cegły.

Można bezwątpienia pocieszać się myślą, że wrazie potrzeby zostanie cegła sprowadzona z prowincji, z Poznańskiego i Pomorza; nie należy wszakże zapominać, że nawet przy obniżonej taryfie nasza sprawność transportowa nie podoła zadaniu i nie osiągnie tego, ażeby cegła, sprowadzana z prowincji, nie miała być znacznie droższą od miejscowej, nie mówiąc już o terminowości dostaw, która w budownictwie odgrywa

pierwszą rolę.

Przykre doświadczenia ostatnich lat zniechęciły bardzo większość przedsiębiorców budowlanych do tego rodzaju zakupów cegły. Przy takich koniunkturach trzeba oczekiwać wytworzenia się nowych pośredników w handlu cegłą, co oczywiście podniesie znacznie jej cenę, tem łatwiej, że cegła jest materiałem zapomnianym przez Urząd do walki z lichwą wzgl. inne władze.

Podobnego kryzysu należy oczekiwać w dziale drzewnych materiałów budowlanych, które już obecnie

znacznie podskoczyły w cenie.

Jednym z ważniejszych elementów każdego budynku mieszkalnego są okna i drzwi, t. zw. stolarszczyzna. Przygotowanie jej z dobrego i suchego materiału i w sposób możliwie dokładny posiada ogromne znaczenie, zwłaszcza przy naszych długotrwałych zimach. Już dzisiaj przeto byłoby pilną potrzebą zacząć przygotowanie stolarszczyzny dla przyszłych budowli, ażeby uniknąć wyrobów

z mokrego materiału i nartactwa w wykonaniu.

Jednakże staje temu na przeszkodzie okoliczność, iż w naszych stosunkach każdy dom ma odmienne drzwi i okna, bowiem dalecy jesteśmy od wszelkiej normalizacji. Stolarszczyznę wykonywuje się na obstalunek. W razie dużego rozpędu ruchu budowlanego obstalunków tych będzie bardzo wiele; nieznaczna ilość fabryk warszawskich nie podoła zapotrzebowaniu, ceny wzrosną przy jednoczesnym obniżeniu jakości.

Ważnym przeto zagadnieniem chwili obecnej winno być jaknajbardziej intensywne przygotowanie do oczekiwanego ruchu budowlanego na wielką skalę. Przed uruchomieniem kredytów budowlanych należy przede wszystkim

spotęgować wytwórczość

miejscowych cegielni, względnie uruchomić nowe. Należy również skłonić powołane czynniki do opracowania i wprowadzenia w życie normalizacji budowlanych elementów drzewnych i uzależnić w przyszłości udzielanie pożyczek od zastosowania się przez budującego do tych możliwie najlepszych norm.

Są to niecierpiące zwłoki zadania, których zaniedbanie może doprowadzić do niesłychanego wzrostu kosztów budownictwa i zwichnięcia najlepszych zamierzeń i wysiłków obecnego Ministra Skarbu.

E. M.

Zastój w budownictwie.

Aby ocenić niedowład naszego ruchu budowlanego, nie trzeba sięgać do statystyk. Wystarczy tylko nie zamykać oczu na to, co się wokół widać daje, i nie zatykać uszu, do których zewsząd chór skarg dochodzą.

Chroniczna bezdomność rzesz,

letargiczne tętno wytwórczości, całe armie bezrobotnych, wątle, nikłe zaczątki budów, porastające mchem — oto niewątpliwe objawy marazmu, który ogarnął nasze budownictwo w samym jego najwcześniejszym zaraniu, nim zdążyło stanąć mocniej na wydreptywanym gruncie.

W prasie codziennej, w przemówieniach bankiowych i dyskusjach parlamentarnych znajdujemy

ośniewające horoskopy

gigantycznych zamierzeń. Setki milionów na cele odbudowy, rozbudowy i zabudowy latają nam wciąż przed oczami, układając się w obraz niebosiężnych drapaczy chmur, mitycznych labiryntów i t. d. i t. d.

Wszak mówi się już o kolei podziemnej w Warszawie, a tymczasem na ulicach śródmieścia pietra się „Himalaje“ z wydartych kostek, a osławiony tunel w Al. Jerozolimskich ryje się... „na całą łopate“.

Półmost Powiatowski i drugi most kolejowy, którego dobre chęci znaczą przyczółki i filary — również „półtebkiem“ wzniesione — kuźnie i szopy, sklecone na dowód wszechłej realizacji po amerykańsku zaprojektowanej wagoniarni i parowo-

zowni kolejowej — to wszystko i tysiące rzeczy pomniejszych unaoczniają nam

polonezowy krok

okrzyczanego ruchu budowlanego.

Tem więcej wzruszać muszą słowa szafarza dóbr naszych, p. Władysława Grabskiego, skreślone na naczelnem miejscu jako motto specjalnego numeru (14 — 15) „Przemysłu i Handlu“, poświęconego sprawom ruchu budowlanego. Oto co pisze premier:



Koszary w Oksywiu pod Gdynią
(budowane przez Zrzeszenie Cechmistrzów budowlanych w Warszawie).

„Ożywienie ruchu budowlanego — to nie tylko rozwiązanie palącej kwestji społecznej — braku mieszkań. To przede wszystkim

ożywienie całego życia

gospodarczego kraju. Ruch budowlany — to rozwój produkcji przemysłu ceramicznego, cementowego, metalowego, drzewnego, szklanego, węglowego, a więc gałęzi posiadających u nas pierwszorzędne znaczenie operujących krajową pracą i krajowym surowcem, to zmniejszenie bezrobocia i wzrost siły konsumpcyjnej ludności, a więc także powód rozwoju tych dziedzin produkcji, które bezpośrednio i pośrednio z ruchem budowlanym się nie łączą.

Ruch budowlany — to ten punkt zaczepienia, który koniecznie trzeba uchwycić, aby puścić w szybki ruch całą maszynę wytwórczości i obrotu; bo

stagnacja i kryzys gospodarczy,

przy wzajemnem uzależnieniu od siebie poszczególnych gałęzi przemysłu,

da się złamać

stworzeniem dobrej konjunktury tam, gdzie wywrze swój refleks na możliwie szerokie dziedziny życia gospodarczego. Konjunktury, stworzone przez ruch budowlany — to lepsza pomoc dla przemysłu, niż kredyty; to jest możność zarobienia sobie własnego kapitału obrotowego.

A więc: ruch budowlany, to

jeden z najważniejszych czynników odrodzenia finansowego i gospodarczego Polski“.

Święte słowa — wielkie słowa! Oby tylko zechciały po nich nastąpić czyny.

Pożyczka amerykańska daje rządowi możliwość zapoczątkowania kredytu budowlanego chociażby na skromną skalę. Potaniecie materiałów budowlanych nastąpi również w związku z nagromadzeniem znacznych zapasów węgla w Zagłębiu (bo węgiel jest regulatorem cen wytworów ceramicznych i hutniczych). Wślad za temi dwoma zasadniczymi czynnikami odrodzenia ruchu budowlanego pójść winno

podniesienie wydajności pracy.

A gdy te trzy faktory „wezmą się za ręce“ — widmo stagnacji w budownictwie zostanie zażegnane.

Im rychlej się to stanie, tem większą korzyść przyniesie. Stoł bowiem przed nami ogrom pracy mającej zabliznić rany całego dziesięciolecia procesów burzycielskich i rozkładczych: wojny i powojennej niemocy i apatii. To, co niszczało w ciągu lat, latami znowu odradzać się musi, ale z okresem odnowy dłużej zwlekać już nie sposób.

Odczuwany dotkliwie niedostatek obiektów budowlanych nie jest bynajmniej wynikiem wyłącznie spustoszeń. Niezaspakajany stopniowo, w miarę powstawania swego, przyrost nowych potrzeb zwiększył rozmiary braku. I na tle tych powikłań różnią się

obliczenia znawców.

Gdy np. jedni podają brak mieszkań w Polsce w okrągłej liczbie jednego miliona, inni określają go znacznie niższymi cyframi. *)

Sięgnijmy do źródłowych dat Ministerjum Robót Publicznych, zawartych w zeszyte 3 „Przemysłu i Handlu“. Czytamy tam w artykule, podpisanym przez p. Wł. G., co następuje:

Dla pokrycia obecnego braku mieszkań, t. zn.: dla odbudowy budynków, zniweczonych przez wojnę bezpośrednio lub na skutek zaniedbania podczas wojny niezbędnych remontów, dla dopędzenia



Kolonja urzędników kolejowych w Kutnie
(wzniesiona przez Zrzeszenie Cechmistrzów budowlanych w Warszawie).

*) Wojna zniszczyła na terenie ziem polskich 1,785,305 budynków, w tem 6,586 szkół, 1969 kościołów, 1,793 różnych budynków o charakterze publicznym, 27,000 domów mieszkalnych murowanych, 499,850 drewnianych i 1,248,107 budynków gospodarczych. Wartość tych zniszczeń zbliża się do sumy 1½ miljarde złotych.

Do chwili obecnej odbudowano co do ilości okragle ⅓ budynków zniszczonych.

(M. Rybczyński — „Odbudowa i rozbudowa“ P. i H. zes. 14 — 15.)

wstrzymanego na przeciąg 11-u lat normalnego przyrostu mieszkań, dla skompensowania budynków mieszkalnych, użytych po wojnie na pomieszczenie nowopowstałych urzędów państwowych i samorządowych etc — w przeciągu najbliższych 10 lat powinniśmy — podług obliczeń fachowców (większość cytowanych poniżej cyfr i danych pochodzi z wyliczeń Inż. R. Felińskiego, nacz. Wydz. Min. Rob. Publ.) — budować w 12-u większych miastach Rzeczypospolitej

25,000 mieszkań co roku,

przyczem jako średnie mieszkanie dwupokojowe z kuchnią o 250 mtr. sześć. zabudowanej przestrzeni, wraz z murami.

Koszt wybudowania 1 m.³ budowli określa się w chwili obecnej na 50 zł., wliczając w to niezbędne instalacje, inwestycje dróg etc. Koszt więc wystawienia jednego mieszkania, obliczonego jak wyżej, wypada na zł. 12.000, zaś licząc w ten sam sposób dalej — dla całej potrzebnej rocznie ilości mieszkań, otrzymujemy cyfrę zł. 312.500.000, czyli okrągło —

zł. 325.000.000 rocznie.

Zaznaczyć przytem należy, że obliczenie powyższe obejmuje tylko budownictwo domów mieszkalnych, wówczas, gdy prócz tego musimy w dalszym ciągu budować gmachy publiczne, wojskowe etc. Budowa domów mieszkalnych cyfrowo wymaga jednak największych nakładów, ją też tylko uwzględniamy narazie w naszych obliczeniach.

Otóż dalej — przyjmując, że w budownictwie koszt materiałów wynosi zwykle około 60% kosztów ogólnych, zaś robocizna około 40%, oraz rozdziałając zapotrzebowanie materiałów na poszczególne ich kategorie, otrzymamy, że dla wybudowania owych 25.000 mieszkań będziemy potrzebowali co roku od przemysłu następujących

ilości materiałów:

	około	na sumę około zł.
cegły	900,000,000 szt.	55,000,000
wapna	180,000,000 kg.	10,000,000
cementu	85,000,000 "	5,000,000
dachówki	45,000,000 szt.	5,500,000
drzewa kantowego i desek ciesielskich	420,000 m ³	25,000,000
desek stolarskich	370,000 "	32,000,000
szkła	2,300,000 m ²	7,000,000
żelaza walcow. (okucia i belki)	45,000,000 kg.	18,000,000
żelaza lanego (instalacje)	100,000,000 "	35,000,000
cynku	5,500,000 "	5,500,000
Razem		zł. 198,000,000

Resztę czyli ok. zł. 127.000.000 stanowiłyby koszta robocizny (200.000 robotników).

Co powyższe „zamówienie“ ze strony budownictwa znaczyć może dla naszego przemysłu, wykazują następujące przykłady:

cegielnie w Polsce

wyprodukowały w r. 1924 około 300.000.000 sztuk cegieł, zatrudniając przy tem około 30.000 robotników (900.000.000 szt. wymagałoby zatem 90.000 robotników);

cement

w r. 1924 = 300.000 ton zatrudnił ok. 3.500 robotników; przy dodatkowym zamówieniu 85.000 ton mógłby zatrudnić nowych 850 robotników;

szkło szybowe

w r. 1924 = 2.000.000 m² zatrudniając 1.800 robotników, dla dokonania więc dodatkowej ilości 2.300.000 m² trzebaby 2.000 dalszych robotników;

dla przemysłu żelaznego

powyższe uruchomienie mieszkaniowego ruchu budowlanego równałoby się znacznemu wzmożeniu produkcji w całym szeregu działów oraz możliwości zatrudnienia około 10.000 nowych robotników.

Ta wymowa liczb starczy za wszelkie argumenty na poparcie konieczności bezzwłocznego podjęcia ruchu budowlanego.

Bezrobocie i środki jego zwalczania.

Ciążące jak zmora nad Polską od lat paru przesilenie gospodarcze nie tylko nie łagodnieje, ale w niektórych dziedzinach stale się zaostrza. Wskazują na to

cyfry bezrobotnych.

Przed rokiem było ich około 150.000, w styczniu 1925, według statystyki urzędowej, armja pozbawionych pracy liczyła już 163.080, z początkiem lutego 178.070, zaś z końcem tegoż miesiąca 185.280.

O wzrastaniu kryzysu świadczy także wymownie

szereg upadłości, redukcji i likwidacji

warsztatów pracy. W liczbie tych ostatnich są i takie, o których szerszy ogół nie dotychczas nie wie. Np. słynna rozbudowa węzła warszawskiego (z tyśiąckrotnie omawianą na szpaltach prasy linią średnicową, drugim mostem na Wiśle i legendarnym tunelem pod Alejami 3 Maja i Jerozolimskimi), przechodzi na czas nieokreślony w stan przymusowego spoczynku. W danej chwili chodzi jedynie o zasklepienie Al. Trzeciego Maja, aby nie utrudniać dostępu do mającego być „już w tym roku“ otwartym półmostu ks. Józefa Poniatowskiego.

Wprawdzie nawiązane w Nowym Jorku pertraktacje z pewnym konsorcjum finansowem o objęcie elektryfikacji Warszawy i rozbudowy węzła kolejowego nie zostały jeszcze ostatecznie rozbite, mimo to wtajemniczeni pełni są obawy, że w najlepszym razie nierychło dojdą one do skutku, wobec pewnych powikłań natury politycznej. Praca więc, mogąca zatrudnić dziesiątki tysięcy rąk roboczych,

utknęła w martwym punkcie

na całe lata zapewne.

Niesporo idzie też z innemi „wielkimi budowami“, co znajduje bezpośredni wyraz w zmniejszeniu wytwórczości materiałów budowlanych. Z pośród poszczególnych gałęzi produkcji najsilniej został dotknięty kryzysem przemysł górniczo-hutniczy, metalowy i budowlany (przemysł włókienniczy niedomaga chronicznie). Największe grupy bezrobotnych stanowią:

górnicy	18.390
metalowcy i hutnicy	24.450
budowlarze	11.570
(włókniarze)	35.666

Siedliskami bezrobocia są:

Górny Śląsk, Łódź z okresem Zagłębia, Białystok i Częstochowa.

Po ostatnich przemianach istnieje nadzieja, że przecież jeden z pierwszych dzwignie się przemysł budowlany.

Zanim to jednak nastąpi działają inne środki zaradcze. Rząd wyasygnował na doraźne wsparcia i fundusz bezrobocia 19.000.000 zł. Około 4 milionów wpłynęło na ten cel z wkładek od pracodawców i robotników. Wygląda to „na oko“ dużo, a w rzeczywistości starczy zaledwie

na „głodowe zastrzyki“

pewnej części bezrobotnych (na ogólną liczbę 185.280 korzysta z zapomóg 81.909), reszta zaś skazana jest na powolną agonję z braku środków do życia.

Dla tej falangi głodomorów muszą czem prędzej otworzyć się warsztaty pracy. Ale rząd sam nie podoła temu zadaniu. Konieczne jest współdziałanie całego społeczeństwa.

Problem walki z bezrobociem nie należy do najprostszyc. Naturę jego określił

międzynarodowy kongres polityki społecznej

w Pradze, który uznał za najskuteczniejsze następujące sposoby walki z bezrobociem:

1) gęsta sieć biur pośrednictwa pracy, regulująca podaż i popyt na wewnętrznym rynku pracy; 2) nauczanie zawodowe, ułatwiające zdobycie zajęcia poza gałęzią wytwórczości, dotkniętej przesileniem; 3) budzenie sumienia społecznego wśród warstwy przedsiębiorców w tym kierunku, aby za nochopnie nie wyrzucali rodzin pracowniczych na bruk; 4) niezawodnym wszakże i najskuteczniejszym środkiem jest oddziaływanie pobudzające na kapitał narodowy, przez otwieranie mu rynków zbytu i udostępnienie taniego kredytu.

Bezrobocie nie jest wyłącznie polską bolączką. Znają ją, i to w stopniu dotkliwszym, także inne kraje. Różne też są sposoby leczenia. Francja i Niemcy np. wzmagają wytwórczość, Anglia i Austria wypłacają dostateczne wsparcia, a Włochy i Polska jako antidotum stosują wychodźstwo. Jestto środek najniebezpieczniejszy dla organizmu państwowego bo

równa się upustowi krwi.

Pozatem stał się u nas tylko częściowo i z trudem wykonalny. Francja została nasycona, Stany Zjednoczone obwarowały się „kwotą“.

Wracamy do poprzednich wywodów.

Rządowi pomoc musi społeczeństwo, które tymczasem dla ulżenia doli bezrobotnych

zgoła nic nie robi.

Rząd przedłużył termin wypłacania zasiłków z tytułu akcji doraźnej do dnia 1 czerwca 1926 r. według norm, ustalonych w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dnia 18 lipca 1924 r.

I to jest wszystko, co mógł uczynić — a to „wszystko“ jest kroplą w morzu, zarówno pod względem rozmiarów jak i terminu działania.

Ustrój społeczny wymaga, aby w państwie nie było głodnych.

Głód bywa złym doradcą, —

głód targa wnętrzości... Głód całych rzesz rzuca piętno hańby na ogół społeczeństwa, ono zatem odpowiada za przyczyny i następstwa sromotnego zjawiska.

Władysław Grabski, skarbnik Polski, ten, który uleczył walutę polską, podaje jako dzwignię odrodzenia pracę i oszczędność. W Polsce pracuje się... nie za wiele i o oszczędzaniu słyszy się bardzo mało.

Czem zaś jest oszczędność, wiedzą nasi rodacy za Atlantykiem, gdzie istnieją organizacje

spółek oszczędnościowych,

skupiające w sobie miliony członków. Obecnie w Stanach Zjednoczonych istnieje przeszło 10.000 takich spółek, do których należy więcej niż 7.000.000 mężczyzn, kobiet i dzieci, a których oszczędności wynoszą blisko cztery miljardy dolarów. I — jakże niewiarogodnym się to zdaje — olbrzymie te sumy powstały z drobnych, częstokroć

centowych zaledwie składek

tygodniowych i miesięcznych!

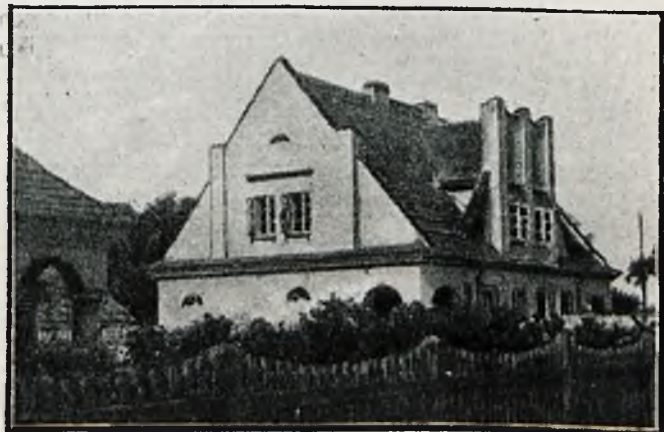
Polskich spółek oszczędnościowych w samym tylko Chicago i najbliższej jego okolicy jest obecnie już około 100, a ich zasoby wynoszą 28.380.876 dolarów, jak wykazało ostatnie zestawienie sprawozdawcze. Spółki te udzielają pożyczek członkom na nabywanie domów względnie budowę pod bardzo dogodnymi warunkami.

Kto są ci, w masie wzięci, milionerzy? Robotnicy, włościanie, drobnomieszczanie polscy, którzy w swoim czasie zmuszeni byli szukać lepszych warunków bytu na szerokim świecie. Znaleźli je, nauczywszy się od obcych

wielkiej mądrości oszczędzania.

Czyżby u siebie, w kraju nie mogli zaprawdę przyswoić sobie sztuki... niewydawania wszystkiego na bieżące potrzeby?

Z chwilą, kiedy świadomość konieczności oszczędzania przeniknie całe społeczeństwo, widmo bezrobocia otrzyma cios śmiertelny i zacznie stopniowo zanikać, aby już nigdy więcej nie gnębić lechickiego plemienia.



Jeden z domów kolonii urzędniczej na kresach.

Sny piękne o rozbudowie.

Programy państwowe.

Uzyskanie pożyczki zagranicznej — zdaniem znawców — stwarza niezawodne

podstawy racjonalnego ujęcia

spraw budowlanych i da możliwość jej rozwinięcia na cały szereg lat.

Ale wszelkie dobro może zmarnieć żałośnie, gdy się dostanie w niepowołane ręce. To też już dziś dają się słyszeć ostrzeżenia pod właściwym adresem, aby w porę obmyślano politykę kredytową, któraby uwzględniała w słusznej mierze interesy zarówno organizacji jak i osób prywatnych. Akcja musi być zorganizowana planowo, a więc z wykluczeniem wszelkich

Niech nas to nie rozgorycza. Już rok ubiegły wykazał znaczne zwolnienie tętna budowy w porównaniu z rokiem 1923. Widzimy to na przykładzie st. m. Warszawy. Ogółem zatwierdzono tu w r. 1924 — 878 projektów robót, rozpoczęto 297 robót w 444 budynkach, ukończono 236 robót w 349 budynkach, — podczas gdy w roku 1923 ukończono 269 robót w 433 budynkach.

Z niewykończonych w obu latach budowl

pozostało na rok 1925

przeszło siedemset. One to na razie ratować będą „honor domu“.

Pozostawmy jednak przepowiednie augurom i przyjmijmy rzeczy, podane nam do wierzenia, za wiarogodne.

ODBUDOWA MOSTU KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO.



Układanie siatki z t. zw. metalu „deploye“.

która będzie podkładem pod jezdnię wyłożoną betonem. (Roboty te są na ukończeniu).

wyjatkowych odskoków.

Stumiljonowa pożyczka amerykańska nie może być pochłonięta jedynie przez tych, którym pobudziła apetyty.

Na innym miejscu (w artykule p. t. „Najnowsze ustawodawstwo budowlane“) wyluszczamy intencje rządu gwołi dopomożenia ruchowi budowlanemu. Tu pragniemy rzucić parę uwag, naświetlających horoskopy tegoż ruchu w ramach, ujętych w programy zamierzeń. Nowe roboty budowlane — jeśli zostaną w tym roku podjęte, to nie wcześniej niż jesienią. Bo najpierw

musi znaleźć się gotówka

na stole (o której narazie wygłasza się jedynie różnorodne teorie), potem nastąpią przygotowania techniczne a po nich dopiero rozpocznie się właściwa kampanja. Sezon tegoroczny jest zatem dla większych robót

w dwóch trzecich stracony.

Ruch budowlany według wdrażającej go inicjatywy rozpada się na 3 grupy:

państwową, samorządową i prywatną;

przejdziemy je kolejno.

Ministerstwo robót publicznych opracowało dwa programy budowlane: duży i mały, z których pierwszy ma być wykonany w ciągu lat 15 i obejmuje wszystkie niezbędne dla państwa gmachy i budynki, drugi zaś, obliczony na lat 5, zawiera najniezbędniejsze konieczności, przewidywane na wypadek, gdyby realizacja programu dużego nie mogła być uskutecznioną.

Program duży przewiduje

poniższe sumy dla poszczególnych resortów:

Zł.

1) Sejm i Senat (budowa gmachu Sejmu i Senatu)

15.000.000

2) Kontrola państwowa (budowa gmachu Najw. Izby kontr. państw.)	2.258.000	9) Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych	56.830.000
3) Prezydjum Rady Ministrów (budynek Najw. Tryb. Admin.)	675.000	10) Ministerjum wyznań religijnych i oświec. publ. (szkoły wyższe, średnie i zawodowe)	662.524.840
4) Ministerjum spraw zagran. (Pałac Brühlowski)	2.440.000	11) Ministerjum rob. publ. (domy urzędnicze)	58.241.000
5) Minist. spraw wewnątrz. (budynki dla urzędów wojewódzkich, starostw, policji państw. i korpusu ochrony pogranicza)	479.039.588	12) Minist. pracy i op. sp.	4.050.000
6) Ministerjum skarbu (budynki dla urzędów skarbowych i celnych)	51.063.200	13) Minist. reform rolnych	2.352.700
7) Minist. sprawiedliwości (budynki dla sądów i więzień)	153.980.000		
8) Minist. przemysłu i handlu (budynki dla służby pocztowo-telegraficznej, oraz dla różnych urzędów)	66.776.845		
		Razem	1.555.231.912

Program powyższy nie zawiera budownictwa wojskowego, kolejowego i górniczego, ani dotacji państwowej na budowę szkół powszechnych (50%), obliczonej na 2 miljardy złotych.

Mały program budowlany

na rok 1925 przedstawia się jak następuje:

	Grupy kolejności			Razem
	A	B	C	
Dyrekcja robót publicznych				
1) Warszawa	2,030,000 zł.	6,200,000 zł.	10,000,000 zł.	18,200,000 zł
2) wojew. warszawskie	—	2,500,000 .	1,460,000 .	3,960,000 .
3) „ Łódź	—	5,480,000 .	1,516,000 .	6,996,000 .
4) „ Lublin	180,000 .	700,000 .	1,500,000 .	2,380,000 .
5) „ Kielce	250,000 .	2,780,000 .	100,000 .	3,130,000 .
6) „ Białystok	80,000 .	1,350,000 .	500,000 .	2,010,000 .
7) „ Kraków	750,000 .	7,500,000 .	—	8,250,000 .
8) „ Lwów	680,000 .	7,540,000 .	1,140,000 .	9,360,000 .
9) „ Łuck	—	2,600,000 .	300,000 .	2,900,000 .
10) „ Brześć n/B	—	6,088,000 .	1 000 „	6,238,000 .
11) „ Nowogródek	—	2,400,000 .	1,540,000 .	3,940,000 .
12) „ Wilno	—	2,618,000 .	2,386,000 .	5,004,100 .
13) „ Poznań	110,000 .	2,200,000 .	350,000 .	2,660,000 .
14) „ Toruń	120,000 .	210,000 .	2,030,000 .	2,360,000 .
Razem	4,170,000 zł.	50,166,000 zł.	23,552,100 zł.	79,223,200 zł.

Mały program ustala doprowadzenie budowy na r. 1925 wymienionych w programie obiektów pod dach w stanie surowym (50% ogólnych kosztów).

Na

terenie Warszawy

mają być pobudowane względnie wykończone lub odremontowane: 1) Kreslarnia Politechniki (rozp. w r. 1919); 2) gmach medycyny sądowej (ul. Oczki); 3) państwowa szkoła budownicza (Wspólna — Hoża — Chałubińskiego — w bież. sezonie będzie ukończona); 4) szkoła techniczna kolejowa (Chmielna 89) buduje się serjami — pawilon warsztatów wykończony, jedna boczna oficyna zostanie w bież. sezonie wykończona; 5) szkoła zawodowa żeńska (Rozbrat) buduje się serjami, z których pierwsza w tym roku ma być ukończona; 6) instytut geologiczny (Rakowiecka) — wykończono pawilon mieszkalny, w budowie pawilon chemiczny i mechaniczny, o ile pozwolą kredyty zostanie rozpoczęta budowa gmachu; 7) gmach Sądu Najwyższego (pl. Krasieńskich) odnawianie fasady i wnętrza; 8) seminarjum im. Konarskiego (Krakowskie Przedmieście 36) otynkowanie i doprowadzenie do stanu używalności; 9) drobne przeróbki w pałacu Brühlowskim (minist. spr. zagr.); po wybudowaniu gmachu dla telegrafu parter i drugie piętro będą odrestaurowane. Tymczasem wybudowano domek służbowy mieszkalny i garaż; 10) policja państwowa, remont maneżu (Ciepła Nr. 13); 11) kościół garnizonowy (Długa); ukończono

no wieże, w tym roku odrabia się fasada, na rok przyszły pozostanie wnętrze.

Ponadto mają być bezwarunkowo w bieżącym jeszcze sezonie rozpoczęte budowy: 1) archiwum państw (na terenie byłych koszar Litewskich — 120.000 m²); 2) szkoła kupiecka (Bugaj — 30.000 m²); dom mieszkalny dla urzędników państwowych (ul. Topolowa róg Nowowiejskiej — 20.000 m²).

O ile konjunktura pozwoli (co jest b. wątpliwe) do programu powyższego na r. 1925 weszłyby: 1) telegraf państwowy; 2) szkoła rzemieślnicza na Pradze; 3) gmach ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego (ewent. na pl. b. koszar Litewskich); 4) gmach chemii szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego; 5) Najwyższa izba kontroli państwa; 6) dom mieszkalny dla służby politechnicznej; 7) gmach chemii dla Uniwersytetu warszawskiego; 8) gmach ministerjum pracy i opieki społecznej; 9) gmach ministerjum robót publicznych i ew. 10) rozbudowa gmachu sądu okręgowego (Miodowa).

Wytyczną jest zasada, żeby opróżnić domy prywatne.

zajmowane przez urzędy za opłatą czynszu. Urząd państwowy nie prowadzi budowy sposobem gospodarczym — na to bowiem musiałby posiadać cały aparat urzędniczy. Roboty oddawane są drogą konkurencji zawodowym przedsiębiorstwom budowlanym. Nadzór sprawuje komitet, złożony z przedstawiciela ministerstwa robót publicznych, delegata zainteresowanego w danej budowie

ministerjum oraz architekta prywatnego, prowadzącego tę budowę.

Żeby nie wracać do terenu warszawskiego, rozpatrzmy tu „przy okazji“ samorządowy

program budowlany m. st. Warszawy na r. 1925. Jest on nader złożony i kosztowny, bo przewiduje wydatek 40 milj. zł. Poza zwyczajnymi robotami konserwacyjnymi, projektowane są następujące budowle:

1) 2 piece do spalania śmieci (40.000 kg.); 2) kąpielisko ciepłe przy ul. Leszczyńskiej, w pobliżu elektrowni; 3) plaża wzorowa na prawym brzegu Wisły, w pobliżu mostu ks. Poniatowskiego; 4) rzeźnia i chłodnia na Pradze; 5) rozszerzenie budynku murow. dla ogrodnika w parku Ujazdowskim; 6) nadbudowa budynku murow. parter. w ogrodzie Saskim; 7) budowa domu dla ogrodnika na Rakowcu; 8) szalety, z oddziałem dla dzieci, w ogrodzie Ś-to Krzyskim; 9) dokończenie 3 gmachów szkolnych na potrzeby szkolnictwa powszechnego przy ul. Karolkowej, Rybakach i Białołęckiej; 10) dwanaście gmachów szkół powszechnych na 26 klas z gabinetami i t. p.; 11) gimnazjum żeńskie; 12) szkoła rękodzielnicza; 13) szkoła rzemieślnicza; 14) szkoła sztuk zdobniczych; 15) muzeum narodowe; 16) dziesięć domów (o 70 mieszkaniach) dla pracowników miejskich; 17) cegielnia na Burakowie; 18) dwa domy drewniane dla bezdomnych (każdy o 63 lokalach); 19) dom mieszkalny dla potrzeb magistratu (40 mieszkań); 20) budowa lub rozszerzenie 20 gmachów szpitalnych; 21) rampa na Stawkach; 22) pawilon towarowy tamże; 23) piekarnia miejska; 24) tartak na Gołędzinowie; 25) adaptacje w tramwajach miejskich i 26) budowa całej grupy budynków gospodarczych oraz tartaku i domu administracyjnego w Mieni.

Ponadto magistrat opracował szczegółowy **plan rozbudowy stolicy,**

plany regulacyjne i program inwestycji.

Załatwiwszy się z miastem, możemy przejść znowu do rozważania zamierzeń budowlanych natury państwowej.

Ministerjum kolei —

o którego programie mówimy obszerniej w osobnym artykule — przewiduje na inwestycje r. 1925 około 25 milionów zł., zaś ministerjum

spraw wojskowych

na ten sam cel przeznacza 35 milionów złotych.

Na tem — w bardzo ogólnych zarysach — wyczerpują się imprezy budowlane państwa i jego stolicy.

Pozostaje do omówienia grupa trzecia budowniczych: zrzeszeń spółdzielczych i osób prywatnych. W obrębie Warszawy działa

Związek spółdzielni budowlanych.

zrzeszający niecałą setkę kooperatyw budowlano-mieszkalniowych. Rząd ustąpił im około 200 hektarów na Żoliborzu i poza filtrami, które to tereny mogą być zabudowane kosztem około 40.000.000 zł. Spółdzielnie rozporządzają względnie mogą uruchomić jedną piątą część tej sumy, reszta zatem pozostaje do pokrycia przez długoterminowy kredyt. Należy przypuszczać, że kredyt taki się znajdzie wobec dotychczasowych bardzo

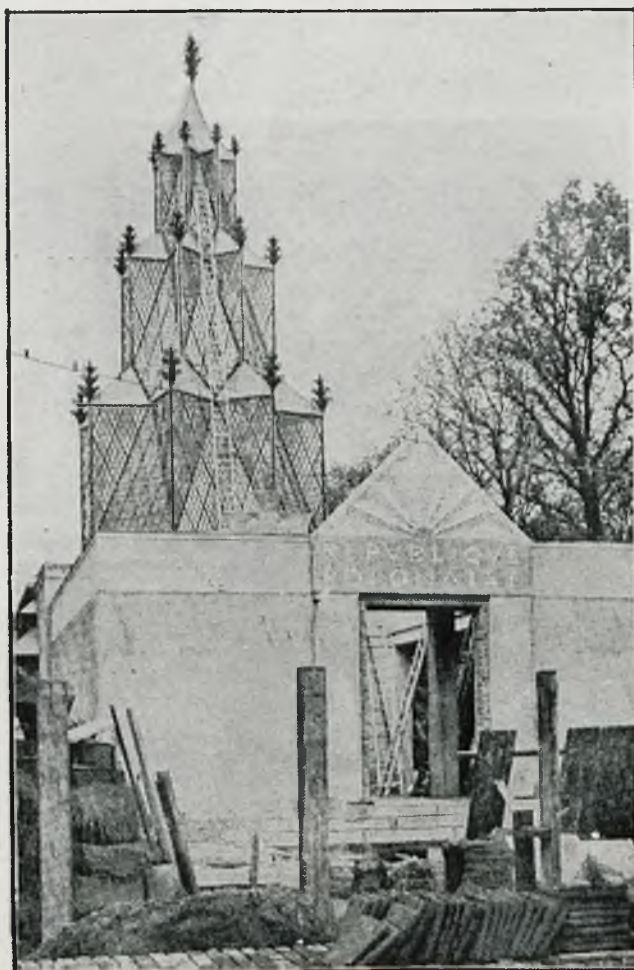
dodatnich wyników budownictwa spółdzielczego. Wzniesione już kompleksy domów między Grójecką i Topolową i przy ul. Górnośląskiej, Myśliwieckiej, Mińskiej, Smoczej, Mokotowskiej i in. świadczą chlubnie o owocności podjętych przez spółdzielczość zabiegów. Dobry przykład pierwszych pionierów budownictwa spółdzielczego zachęca i pociąga coraz nowych naśladowców.

Tak np. ostatnio powstała

Oficerska spółdzielnia mieszkaniowa „Grochów“.

Liczy ona już przeszło 80 członków i pragnie zabudować nieużytki, lotne piaski, doły i dziury po zburzonych fortyfikacjach, zamie-

PAWILON POLSKI.



Na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Stosowanej W Paryżu.

Fotografia przedstawia pawilon polski, projektowany przez p. J. Czajkowskiego, na kilka dni przed otwarciem wystawy.

niając pustkowie w miasto-ogród. Spółdzielnia liczy na własne siły i pewną względność władz, które nie omieszkają poprzeć tak godziwych zamierzeń. Roboty rozpocznie niezwłocznie, aby jeszcze w tym roku dostarczyć bodaj części swoich bezdomnych członków dachu nad głową.

Również z inicjatywy Warszawskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża odbyło się na Żoliborzu zebranie organizacyjne spółdzielni mieszkaniowej, w którym uczestniczyło 97 przedstawicieli

rodzin zamieszkałych tymczasowo w barakach. Powołano Komisję do opracowania i zalegalizowania statutu. Na członków projektowanej spółdzielni zapisało się 100 rodzin.

Wobec wszechstronnych ulg i udogodnień, ujętych już w ramy ustawy a mających na celu

poparcie inicjatywy prywatnej,

są wszelkie dane ku temu, że i jednostki, zasobne w jaki taki kapitał, zabiorą się do budownictwa. Wielu zapewne trafi do przekonania pogląd, że właśnie inicjatywa prywatna mogłaby w sprawie głodu mieszkaniowego bardzo wiele zdziałać, dostarczając ludności tanich, małych domków jednopiętrowych, budowanych na olbrzymich przestrzeniach wolnych placów w granicach stolicy. Domki te możnaby budować na wydzierżawionej ziemi, rozkładając cenę kupna domku na długie lata. Właściciele

niezabudowanych placów

Ruch budowlany pod skrzydlatem kółkiem.

(Wywiad z dyrektorem Dyrekcji budowy kolei państw. p. inż. Berkiewiczem).

W wielkim czynie twórczym odnowy i rozbudowy Polski jedna z ról pierwszorzędnych przypada niewątpliwie

sieci komunikacyjnej,

a przede wszystkim polskiej kolei państwowej. Połączenie ośrodków wytwórczości z terenem zabudowy, możliwość i łatwość dostawy budulca na miejsce jego eksploatacji jest czynnikiem tak doniosłym, że niedocenić jego znaczenia żadną miarą nie sposób.

Jest tedy rzeczą zupełnie naturalną, że cykl wywiadów oficjalnych dla naszego pisma rozpoczęliśmy od rozmowy z prezesem

Dyrekcji budowy kolei

państwowych, p. inż. Berkiewiczem. Dowiedziałem się, że chodzi o informacje dla nowego wydawnictwa, p. Prezes udzielił ich chętnie, prosząc tylko na wstępie — nauczony snać doświadczeniem — aby notować dokładnie dawane wyjaśnienia i nie wypaczać ich myśli zasadniczej.

Koleje polskie ocknęły się rychło z powojennego chaosu. Uporawszy się z odbudową swych mocno pokiereszowanych arteryj, przystąpiły bezwzględnie do

rozbudowy sieci

i urządzeń, nieodzownych dla samodzielnej organizacji. O tem, co dotychczas uczyniono, wiadomo ze sprawozdań ogłaszanych w prasie. Z robót bieżących zasługują na wyszczególnienie:

a) BUDOWA NOWYCH LINIJ.

1) Kutno — Strzałków,

skracająca dotychczasową drogę z Warszawy do Poznania (przez Kalisz) o 70 kilometrów. Linja ta została przekazana Dyrekcji Kolei państwowych w Warszawie do prawidłowej eksploatacji już w r. 1921. Obecnie zmienia się szyny i podkłady oraz

dostarczyliby miejsc pod nowe domki, kapitały zaś na budowę dałyby przedsiębiorstwa prywatne i rząd jako pożyczkę amortyzacyjną.

Plan powyżej nakreślony okazał się zupełnie realny. Oto jeden z właścicieli większej przestrzeni niezabudowanych placów w Grochowie i nad Wisłą, powyżej mostu ks. Poniatowskiego, na prawym brzegu rzeki, podjął się realizacji planu. Zamierza on wybudować

500 domków w Grochowie i 300 nad Wisłą. Domki

mają być jednopiętrowe o 5 ubikacjach. Przy każdej posesji powstać ma ogródek. Cena domku wynosi 12.000 zł. Kupno częściowemi spłatami w ciągu lat kilkunastu. Budowa tych domków ma się również niebawem rozpocząć.

Gdyby takich pomysłów zrodziło się więcej i gdyby mogły przyobwlec się w szatę rzeczywistości — ruch budowlany, upragniony przez bezdomnych i bezrobotnych, rozdzwoniłby miljonem kielni i młotów chwilę naszego odrodzenia gospodarczego.

wykończa się budynki stacyjne i mieszkalne dla pracowników kolejowych.

2) Koluszki — Gdynia,

okrażająca terytorjum Gdańskie.

3) Nasielsk — Sierpc,

jako odcinek linii, mającej połączyć Warszawę z m. rzem. Dalszy fragment Sierpc — Brodnica podjęty zostanie po ukończeniu pierwszego. Narazie Nasielsk—Sierpc jest koleją lokalną, która łączy Wisłę z linią mławską i przebiega bezkolejną okolicę. Do eksploatacji oddana zostanie w roku bieżącym.

4) Kutno — Płock

o długości 46 kilometrów została wykończona o tyle, że już od dłuższego czasu odbywa się na niej ruch towarowy całowagonowy, a od przeszłego roku także częściowo ruch osobowy. Linja ta kończy się obecnie na st. Radzinie i dopiero po wykończeniu mostu na Wiśle pociągi będą dochodziły do samego Płocka. Kutno — Płock zostanie również jeszcze w tym roku przekazana do normalnej eksploatacji dyrekcji kolei państwowych w Warszawie.

5) Kutno — Zgierz

o długości 57 kilometrów jest na całej przestrzeni ułożona i obecnie prowadzi się balastowanie linii oraz budowę budynków stacyjnych i urządzeń.

Na odcinku Zgierz — Łęczycza jest już ruch towarowy całowagonowy, a w maju rozpocznie się ruch osobowy. Prawidłowa eksploatacja nastąpi jesienią 1925 r.

Linja Kutno — Zgierz stwarza bezpośredni odpyw dla

masowych ładunków na północ.

Szły one dotychczas przez Łowicz na Toruń lub Warszawę na Mławę, teraz będą kierowane z Rokiczin bocznica koluszkowską na Łódź przez bocznice łódzką i dalej na Zgierz. Dyrekcja budowy planuje w przyszłości specjalną bocznica z Galkówka

do Zgierza, co jeszcze więcej skróci szlak tranzytowy.

6) Na prawym brzegu Wisły dla linii Płock — Sierpc wykonano zaledwie 55% robót ziemnych, a celem przebudowy linii wąskotorowej Sierpc — Lubiec na normalnotorową czynione są przygotowania.

Wymienione tu linie częściowe będą po osi dwóch projektowanych arterij komunikacyjnych, mających

połączyć Górny Śląsk z Wielkopolską

przy obejściu korytarza kluczberskiego i umożliwić bezpośrednią komunikację z Gdynią.

Doniosłość tych arterij dla życia gospodarczego i ogólnopolskiego nie potrzebuje specjalnych podkreśleń. To też skarb państwa przeznacza na ich budowę 36 milionów zł. Dostawy dla budowy tych linii ożywią doraźnie nasz przemysł budowlany.

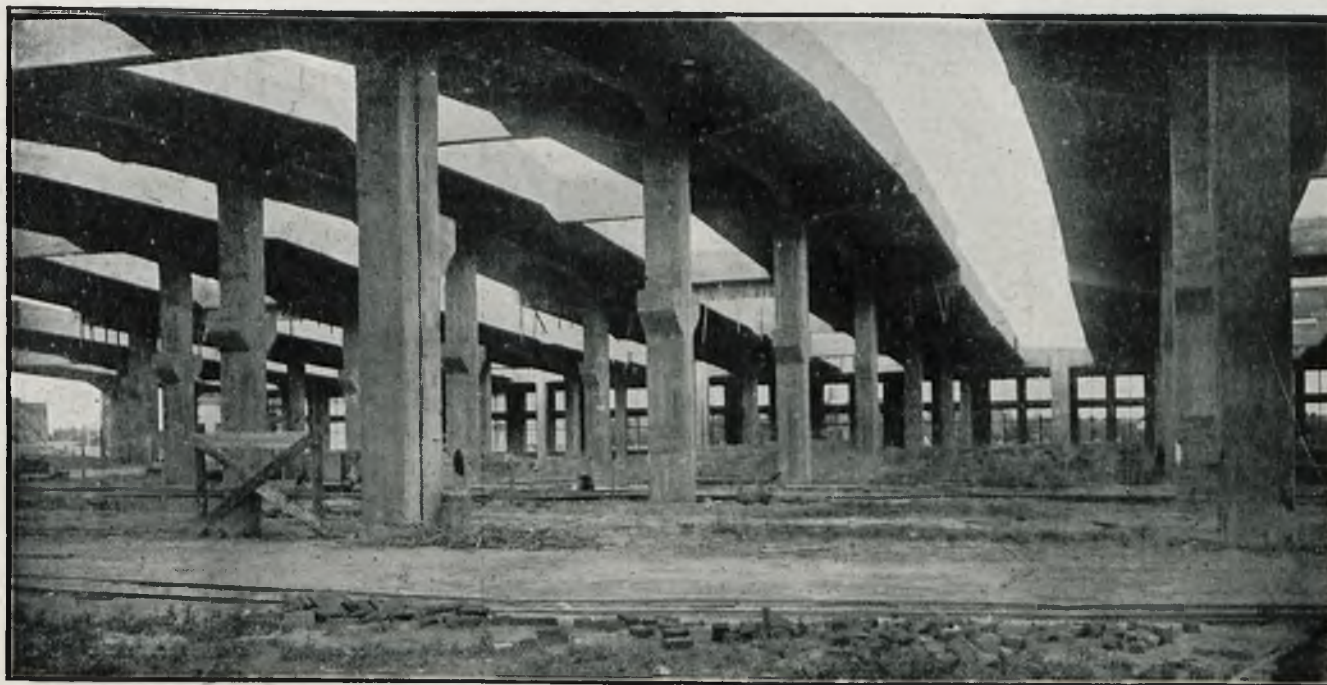
prywatnego (poza tem 1 hangar został wybudowany a 3 odremontowane).

W Pruszkowie Dyrekcja budowy przystąpiła do robót zakrojonych na wielką skalę, podobnie, jak i w Końskich. W pierwszej z tych miejscowości wzniesione zostaną olbrzymie

warsztaty dla naprawy wagonów, w drugiej warsztaty parowozowe,

w obu ponadto kolonie dla rzemieślników i robotników.

Wagoniarnia w Pruszkowie składać się będzie z trzech olbrzymich pawilonów, dla naprawy wagonów osobowych, towarowych i urządzeń mechanicznych. Sama hala dla naprawy wagonów osobowych mierzy 22.000 m² czyli 4 morgi (podłogi). Ponadto będzie tam kuźnia i obrabiarnia drzewa, będą własne wieże ciśnień (po 44 m. wysokości) i cały szereg domów administracyjnych. Jedna z hal i kuźnia są na ukończeniu.



Wagoniarnia w Pruszkowie, wyb. przez firmę Martens i Daab.
(Widok ogólny wnętrza).

Niedawno temu otwarto nową linię kolejową **Pawłowice—Śląskie Chybie.**

Łączy ona okręg rybnicki z kolejami Małopolski Zachodniej i ma bardzo ważne znaczenie dla przemysłowego rozwoju Górnego Śląska ze względu na małą ilość połączeń kolejowych Górnego Śląska z liniami kolejowymi Małopolski.

b) DOME MIESZKALNE I WARSZTATY.

Prócz wymienionych linii kolejowych Dyrekcja budowy prowadzi cały szereg robót budowlanych z zakresu architektury.

Na Pradze wybudowała

dom mieszkalny na 70 mieszkań

dla urzędników ministerjum kolei.

W Mokotowie buduje dwa

hangary dla lotnictwa

Dla pracowników wagoniarni buduje się w Utracie

kolonia mieszkaniowa.

Dotychczas stanęło 6 domów, każdy z nich dla 8 rodzin, licząc po 2 pokoje z kuchnią na rodzinę. Pierwsza serja domów zajmuje powierzchnię 12.000 metr. kwadr. Łączny koszt budowy warsztatów i kolonii obliczony na 28.500.000 zł.

Kosztorys parowozowni w Końskich przewiduje wydatek 26.000.000 zł. W budowie jest już kuźnia, szereg magazynów i 6 domów mieszkalnych. O ile kredyty nie zawiodą, budowa parowozowni, rozpoczęta w r. 1923, może być ukończoną w r. 1926. Powierzchnia podłogi w głównej hali naprawy parowozów obejmuje 15.000 m².

Prowadzenie intensywnej budowy

utrudnia miesięczne budżetowanie,

uniemożliwiające wyrównywanie kredytów inwestycyjnych.

A warsztaty wspomniane są nam nieodzownie potrzebne wobec odcięcia naszego parku kolejowego od Piły i Bytomia, które niegdyś obsługiwały część naszych linii, a obecnie znajdują się poza granicami kraju.

c) WEZŁ WARSZAWSKI.

Niemniej konieczną jest również rozbudowa węzła Warszawskiego, jeśli pragniemy zlikwidować smutną sukcesję po zaborcach. Jak wiadomo, rosjanie mieli w kolejnictwie polskim wielką różnorodność, a w Warszawie zbiegały się linie rządowe i prywatne, o torze europejskim i 5-o stopowym rosyjskim. Różnorodność administracji i środków technicznych powodowała

rozszczepienie gospodarki

kolejowej na tyleż ogniw, ile było jednostek gospodarczych czyli dyrekcji. Każda z nich działała na własną rękę we własnym wąskim zakresie.

Dziś po zlaniu się tych członków w jedną całość administracyjną i usunięciu różnic technicznych, rozproszenie gospodarki nie ma już żadnego uzasadnienia i

przynosi tylko szkodę

należytej eksploatacji najważniejszego ośrodka węzłowego w państwie, jakim jest jego stolica. Ruch osobowy wzniósł się kilkakrotnie i wymaga dla siebie osobnych arterij. Ruch towarowy na razie

nie wykazuje jeszcze zbyt wielkiego zwiększenia, które jednak nastąpi niechybnie po ułożeniu się stosunków sąsiedzkich z Niemcami i Rosją. Warszawa stanie się ważnym

punktem tranzytowym

między Wschodem a Zachodem Europy. Do tej roli dziejowej winna się zawczasu przygotować.

Należy więc ruch osobowy wyodrębnić od towarowego, a ten ostatni tak usprawnić, by przesuwanie ładunków i podawanie wagonów z jednego brzegu Wisły na drugi nie nastęczało zgoła żadnych trudności. Stąd to wyłania się konieczność budowy

linii średnicowej

dla ruchu osobowego a linii obwodowej dla towarowego, aby po jednej parze torów przebiegać mogły pociągi o jednostajnej szybkości, nie tworząc zatorów i umożliwiając ekspedjowanie jak największej ilości transportów.

Rozbudowa węzła Warszawskiego nie jest przeto eksperymentem z pokroju luksusowych, lecz

twardym postulatem

gospodarczym i państwowym, któremu możliwie najrychlej należy zadośćuczynić. Nakład kilkudziesięciu milionów złotych znaleźć się musi, a da się napewno prędzej umorzyć niż cały szereg innych, będących w toku, inwestycji.

Budownictwo w województwie warszawskim.

W oddziale architektoniczno-budowlanym okręgowej Dyrekcji robót publicznych województwa Warszawskiego w ubiegłym 1924 r. rozważono około

500 projektów zakładów przemysłowo-fabrycznych,

przyczem po uprzednim skorygowaniu i uzgodnieniu z wymogami przepisów budowlanych zatwierdzono 320 projektów. W tej liczbie zatwierdzono projektów młynów — 106, tartaków — 17, gorzelni — 13, cegielni — 12, zakładów mechanicznych — 8, innych zakładów przemysłowych — 164.

W ogólnej liczbie projektów zatwierdzonych godne są zaznaczenia tak dla swych rozmiarów, jak również zastosowania najnowszych zdobyczy w dziedzinie techniki budowlanej następujące obiekty:

Fabryka samochodowa „Ursus“ pod Warszawa, zakłady samochodowe i samolotowe w Okęcie i młyn parowy w Kutnie.

W porównaniu z rokiem 1923, w którym przyjęto projektów zakładów przemysłowo-fabrycznych 254, ruch budowlany w tej dziedzinie wzniósł się znacznie.

Wzniósł się również ruch budowlany w dziedzinie

budownictwa sanitarnego,

a to dzięki akcji Samorządów w kierunku rozwoju sprawy inwestycji miejskich. Miasta Grodzisk i Przasnysz przystąpiły do budowy rzeźni miejskiej, odpowiadających w zupełności wymogom sanitarno-technicznym. Włocławek prowadzi intensywnie

budowę kanalizacji. Ciechocinek przeprowadza budowę wodociągów. Otwock buduje Sanatorium dla chorych gruźlicznych.

Rozwija się również sprawa budowy

elektrowni miejskich.

W roku ubiegłym powstały elektrownie w Grodzisku, Sochaczewie i Mławie.

W nader doniosłej sprawie racjonalnej

rozbudowy miast

daje się również zauważyć ruch. Mianowicie zostały sporządzone plany regulacyjne miast Sochaczewa, Przasnysza i Nowego Miasta. Również m. Włocławek pracuje w danym kierunku i obecnie znajduje się w trakcie sporządzania planu regulacyjnego.

Przechodząc do sprawy budowy

prywatnych domów mieszkalnych,

zaznaczyć należy, że ruch w tej dziedzinie budownictwa jest nader nikły i paląca kwestja głodu mieszkaniowego w dalszym ciągu

nie ma widoku na pomyślne rozwiązanie

w czasie najbliższym.

Reasumując powyższe należy przyjąć do wniosku, że ruch budowlany w dziedzinie przemysłowo-fabrycznej nie doszedł do normy przedwojennej, zaś sprawa budowy domów prywatnych jest niemal w zupełnym zaniku.

Dla rozwinięcia ruchu budowlanego uważałbym za niezbędne podjęcie szerokiej akcji państwowej

w kierunku udzielania na cele budownictwa kredytów długoterminowych.

Oddział architektoniczno-budowlany przeprowadza szereg budowli państwowych na terenie Województwa Warszawskiego, za wyłączeniem miasta Warszawy.

Do głównych budowli wykonanych i będących w trakcie wykonania zaliczyć należy: 1) gmach państwowy Szkoły Technicznej

w Łowiczu,

w/g projektu prof. F. Polkowskiego; gmach pracowni, ukończony całkowicie, budynek szkolny zaś wykładowy wyprowadzony jest pod dach i zostanie ukończony w roku 1925; 2) budowa gmachu Seminarjum Nauczycielskiego

w Siennicy,

pow. Mińsko-Mazowieckiego, w/g projektu i pod kierownictwem Architekta Bojemskiego; gmach pobudowany jest w stanie surowym, w chwili zaś obecnej przeprowadza się krycie dachu oraz szereg robót, związanych z urządzeniem wewnętrznym budynku; 3) budowa Gmachu Seminarjum Nauczycielskiego

w Łowiczu,

raczej kapitalna przebudowa dawniejszego klasztoru pobernardyńskiego dla potrzeb miejscowego Seminarjum. Roboty są na ukończeniu i prowadzi się je z zachowaniem dawniejszego oblicza architektonicznego budynku o charakterze zabytkowym. Kierownikiem i projektodawcą przebudowy jest architekt St. Porezyński.

Wśród szeregu innych budowli zasługuje na wzmiankę: Szkoła Rolnicza w Willi Górze oraz kapitalne remonty dokonane w różnych miejscowościach: prace te wykazują, iż główną uwagę zwrócić na

budownictwo szkolne,

które stopniowo się rozwija w miarę otrzymanych funduszy.

W mniejszym znaczeniu prowadzone są budowy gmachów, przeznaczonych dla różnorodnych urzędów państwowych. Przyczyną wstrzeźliwości jest brak kredytów.

Arterje, które żywa krew się toczy.

Rozpoczynający się całą parą w bieżącym sezonie ruch budowlany wpłynie bez wątpienia ożywczo i na cały szereg innych dziedzin, stanowiących łącznie

całokształt zagadnienia odbudowy i rozbudowy

technicznej kraju. Cały szereg poszczególnych działów tej rozbudowy zająć się wzajemnie tak, iż bez równoczesnego uwzględniania wszystkich zadań budowlanych nie ma racjonalnego rozwiązania niedomagań technicznych, pojętego na szerszą skalę i na dalszą metę.

To też, jakkolwiek kwestja mieszkaniowo budowlana wybija się dziś na czoło zadań gospodarczych państwa, nie mniej ważne znaczenie posiada inne

Z robót ostatniej kategorii należy wymienić budowę gmachu Starostwa

w Rypnie,

w/g projektu arch. M. Heymana. Gmach wzniesiony w surowym stanie i pokryty dachem. Ukończenie całkowite projektuje się w roku bieżącym. Poza to sporządzono cały szereg projektów budynków państwowych, jak urzędu skarbowego w Lipnie, starostwa i innych.

Urzeczywistnienie jednak tych projektów jest całkiem uzależnione od poparcia finansowego.

Inżynier Architekt M. Surwiłło.

W PODZIEMIACH WARSZAWY.



„PRZELEW BURZOWY“.

Pospiesznie wykończony tunel pod Aleją 3-go Maja zaopatrzony jest w odpowiednie urządzenia kanalizacyjne. Ostatnio ukończono w nim t. zw. przelew burzowy, znajdujący się przy zbiegu Alei 3-go Maja i Nowego Świata. Fotografia przedstawia wnętrza tunelu. Na pierwszym planie kierownik działu budowy wodociągów i kanalizacji, inż. Roman Baranowicz.

zagadnienie, stanowiące trzon współczesnego rozwoju technicznego i intelektualnego świata —

zagadnienie komunikacji.

Szerszy ogół, pomimo powtarzania oklepanych frazesów o kolosalnej roli komunikacji we współczesnym życiu, nie uświadamia sobie dokładnie całej wagi tego zagadnienia. A przecież już historia nas uczy, iż komunikacja stanowiła nieraz o rozkwicie lub zaniku narodów i państw, przy arterjach komunikacyjnych — lądowych i wodnych — powstawały ośrodki, promieniujące na bliższe i dalsze okolice gospodarczo i politycznie. Dogodne punkty na pobrzeżach morskich i wielkie szlaki lądowe

stwarzały historję i — kulturę.

Sledząc rozwój cywilizacji od najdawniejszych jej czasów aż do nam współczesnych, łatwo spostrzegamy, iż tempo jej pochodu naprzód ściśle zależy od udoskonalenia środków komunikacji. Bez kolei, telegrafu i telefonu nie moglibyśmy sobie wytłumaczyć powstania dzisiejszego bujnego życia gospodarczego i — umysłowego. Ilekroć powstanie jakiś nowy wynalazek w dziedzinie komunikacji — radio, aeroplany —

łędno życia zaczyna pulsować szybciej.

przed ludzkością otwierają się coraz szersze, ogromniejsze horyzonty i zagadnienia, duch ludzki zaczyna sięgać tam, „dokąd wzrok nie sięga“. Oczywiście, w życiu codziennym, przyzwyczajeni do tych wszystkich cudów, przenosząc się błyskawicznie z miejsca na miejsce aeroplanem lub porozumiewając w ciągu sekundy z kimś odległym o dziesiątki tysięcy kilometrów za pomocą radjotelegrafu, już zaczynamy nie zwracać uwagi na ten „cud“ i jego znaczenie, pochłonięci całkowicie jego eksploatacją dla osobistych swych celów, tak jak wsiadając do pociągu kolei żelaznej lub tramwaju, nie pamiętamy o tem, iż ten „chleb powszedni“ to

warunek sine qua non

naszego bytu, bez którego życie by się nam wydawało ciężkie, nie umielibyśmy wprost istnieć.

Dopiero „poglądowa lekcja“ w formie zaburzeń w komunikacji, spowodowanych naprz. strajkiem lub katastrofą, pozwala ocenić rolę i znaczenie środków łączności i lokomocji. Jest rzeczą jasną, iż niedorozwój komunikacji, jej niedostateczność, wywołuje w życiu ekonomicznym kraju niemniejsze spustoszenia, nie są one tylko tak rzucające się w oczy i bezpośrednio odczuwalne. I w tem właśnie tkwi

najgroźniejsze niebezpieczeństwo,

bo reagujemy zwykle najszybciej na to, co widzimy wyraźnie, co się nam najbardziej daje we znaki, nie zwracamy zaś uwagi na niedomagania, które, aczkolwiek nas wyniszczają, nie mają jednak formy jaskrawej.

Na takie niedomagania komunikacyjne choruje właśnie państwo polskie. Nie będziemy się tutaj rozwodzić nad przyczynami tego stanu rzeczy, a więc: okupacja, względy strategiczne, polityczne czy fiskalne zaborców, którzy sprawy komunikacji na naszych ziemiach traktowali ze swego punktu widzenia, nie w myśl naszych interesów, — przyczyny te, jako już dziś nie działające, nie posiadają dla nas realnego znaczenia. Podkreślić natomiast chcemy to, co należy zrobić, by sytuację obecną poprawić, to, co w zakresie naszej możliwości i rozporządzalnych środków jest do zrobienia.

Komunikacja, w najogólniejszym znaczeniu tego pojęcia, obejmuje zarówno transportację towarów, ludzi etc. jak i środki porozumiewania się, telefony, telegrafy i t. d. Ten drugi dział komunikacji, jakkolwiek niemniej ważny od pierwszego i — niemniej w opłakanym stanie znajdujący się u nas — nie budzi tak poważnych refleksji, jak —

kolejnictwo i żegluga.

Bowiem instalacje linii telefonicznych, telegraficznych etc. nie wymagają zwykle wielkich nakładów kapitału, i jako służące często do zadań prywatno-

lokalnych, mogą być i, z całą pewnością będą budowane za inicjatywą prywatną, komunalną i t. d. Zresztą określenie celów i terenu tych dróg nie przedstawia zwykle większych trudności.

Inaczej rzecz się ma z kolejnictwem i żegluga. Drogi te, jako wymagające wielkich nakładów kapitału, stanowiące o rozwoju politycznym i ekonomicznym kraju, o wybiciu się Polski

na stanowisko mocarstwowe

czy też pozostawaniu w roli drugorzędnego, eksploatowanego przez innych tworu państwowego — wymagają troskliwej opieki państwa, wymagają w swem powstawaniu starannych badań, racjonalnych założeń — jednym słowem zakreślonego na szeroką skalę

programu.

O ten program właśnie chodzi.

Jeśli Polska zechce — a chcieć musi, bo to stanowi o jej „być lub niebyć“ — wykorzystać swe położenie geograficzne jako łącznik między Zachodem i Wschodem, jeśli chce być naprawdę jednym z etapów na drodze Bałtyk — Morze Czarne, to musi prowadzić taką akcję i politykę komunikacyjną, żeby się stała naprawdę niezastąpioną na tych szlakach. Powstać więc muszą takie połączenia i linie kolejowe i kanałowe, które z racji swej dogodności będą ogniskowały, z jednej strony

ruch tranzytowy

na tych drogach, z drugiej zaś pozwolą nam na ekspansję gospodarczą na Wschód i Południowy-Wschód. Jak wiadomo takich dogodnych połączeń nie mamy, lub też wymagają one gruntownych zmian i przebudowy.

Jeśli chodzi o drogi, ważne dla Polski z ekonomicznego punktu widzenia, to poza całym szeregiem mniejszych linii kolejowych i wodnych, zresztą bardzo ważnych pod tym względem, na pierwszy plan wybijają się bezsprzecznie te arterje, które umożliwią nam najtańsze i najdogodniejsze rozprawadzenie po kraju i odpływ zagranicę produktów, które stanowiąc będą

o naszym bilansie handlowym:

nafty, węgla i drzewa.

Są to wszystko sprawy niezmiernie ważne, wymagające gruntownych studjów ekonomicznych i technicznych, wielkiego nakładu kapitału i — czasu. Tembardziej więc musimy nalegać na rozpoczęcie rozpatrywania tego kompleksu zagadnień, na opracowanie

szczegółowego programu komunikacyjnego.

Instytucja, do której obowiązków to należy — ministerjum kolei czy rada kolejowa — już teraz, zaraz powinna opracować odpowiedni plan akcji. Stabilizacja waluty i pewne unormowanie się stosunków gospodarczych kraju, pozwala obecnie na realne obliczenia i konkretne wnioski w tej dziedzinie.

Istniejące jeszcze niedomagania finansowe i względ na to, iż rząd obecnie pochłonięty jest akcją budowlaną, którą chce pełnić na pełne wody — nie mogą odwiec studjów nad rozwiązaniem kwestji komunikacji. Okres trwania budowy domu, przy zastosowaniu nowoczesnych sposobów budowania i nowych norm czasu, potrzebnego do odbycia się

procesu chemicznego w murze, — wynosi 1 — 1½ — 2 lata, budowa zaś kolei — drogi, ze względu na uprzednie studja i swój charakter i, że się tak wyrazimy, objętość budowlaną — trwa kilkakrotnie dłużej. „Głód“ komunikacji nie zaspokoimy tak szybko, jak „głód“ mieszkaniowy. Będzie on wzrastał z roku na rok, będzie się stawał coraz bardziej dotkliwym, powodując szereg strat gospodarczych i nie pozwalając na osiągnięcie korzyści, jakie z racji naszego położenia geograficznego i bogactw naturalnych mieć moglibyśmy.

Czas więc wziąć się do pracy w tym kierunku. Polskę pokryć musi

gęsta sieć dróg bitych.

jako elementarny artykuł kultury pod tym względem, ważne ośrodki komunikacyjne i gospodarcze winne być połączone linjami kolejowymi i kanałami, sieć telefoniczno-telegraficzna omotać winna cały kraj, jeśli chcemy, by w pochodzie cywilizacji nie znaleźć się na końcu, jeśli Polska spełnić ma naprawdę dziejową misję na Wschodzie Europy.

L. K.



Szkic domu mieszkalnego z kolonii na przedmieściu Ochota.
(T-wo Rozbudowy b. przedm. Ochota-Czyste).

Elektryfikacja Polski.

Do końca XIX stulecia miarą kultury ludów cywilizowanych była ilość... zużywanego przez nie mydła. Obecnie zaś wszedł powszechnie w użycie

nowy miernik

pod tym względem, mianowicie... ilość zużywanej na osobę energii elektrycznej. Przy tego rodzaju określeniu stopnia kultury Polska zajmuje jedno z końcowych miejsc w szeregu ludów Europy. Bo oto, gdy w Stanach Zjednoczonych ilość zużytej rocznie energii elektrycznej wynosi na osobę przeciętnie 400 KWh, w Niemczech przeszło 160 KWh, to

w Polsce zaledwie... 25 KWh!

Po odtrąceniu z tej liczby ilości energii, przypadającej na trakcję (tramwaje, koleje elektryczne i t. d.) i przemysł, otrzymamy znaczną pozostałość prądu, który służy wyłącznie do potrzeb domowych. Zastosowanie prądu elektrycznego

w gospodarstwie domowym

nabiera obecnie szczególnie ważnego znaczenia, gdy ruch budowlany zbudowany z uśpienia zaczyna zataczać coraz szersze kręgi, gdy do społeczeństwa przeniknie głęboko odczucie potrzeby budowania całą siłą mieszkań, jako obrony przed demoralizacją,

degeneracją i zbrodnią. Nie da się bowiem zaprzeczyć, iż lwia część występków, samobójstw i t. d. posiada, jako głębsze podłoże psychologiczne właśnie anomalje mieszkaniowe, brak dachu nad głową, ciasnotę i spowodowane nią często straszne warunki higieniczne.

Lecz niedość jest dać ludności tylko cztery ściany mieszkania, by usunąć przyczyny tych niedomagań. Trzeba te mieszkania wyposażyć w takie urządzenia, które z jednej strony zaprowadzą szereg znacznych

oszczędności w budżecie domowym,

z drugiej zaś — ułatwią i uprzyjemnią życie mieszkańcowi. Do takich urządzeń należą bezsprzecznie, obok wodociągów i kanalizacji, instalacje elektryczne.

Czem jest światło elektryczne, najlepiej ocenić mogą ci, którzy, przyzwyczajeni do niego, przeszli, ze względów mieszkaniowych, na inne oświetlenie. Tania, łatwość zapalania i wyłączania światła, możliwość dzielenia na grupy, czystość powietrza i wiele innych zalet stawiają oświetlenie elektryczne

poza wszelką konkurencją.

To też światło to posiada zagranicą olbrzymie za-

stosowanie. Nietylko miasta i miasteczka niemieckie czy czeskie, lecz bardzo często i wsie posługują się elektrycznością do oświetlenia. U nas zaś — szeregi miast o ludności ponad 100 tysięcy nie posiada elektryczności. Cóż dopiero mówić o wsiach! Można tu tylko za poetą wyrazić pobożne życzenie doczekania „tej pociechy, by Philips Argenta“ zajrzała pod strzechy“. Światło elektryczne jest takim ułatwieniem w bytowaniu współczesnym, iż nie powinien powstać w Polsce żaden dom bez niego.

Lecz światło nie wyczerpuje zastosowania elektryczności w gospodarstwie. Jeśli weźmiemy do ręki cennik jakiegokolwiek wielkiej firmy elektrotechnicznej naprz. Simens, A. E. G., to znajdziemy tam moc najróżnorodniejszych przedmiotów użytku domowego, obsługiwanych przez prąd elektryczny. Do kuchni mamy cały szereg

naczyń elektrycznych,

przyczem gotowanie takie, przy zastosowaniu taryf ulgowych dla niego, jak to się dzieje na Zachodzie, wypada znacznie taniej niż na gazie, nie mówiąc już o węglu, a do tego naczynia pozostają czyste z zewnątrz oraz zachowuje bardzo długo ciepło. Radjatory elektryczne do ogrzewania mieszkań, ba! dywany, które są ozdobą pokoju,

a jednocześnie spełniają rolę pieców,

piecyki, żelazka do prasowania i do włosów, zapalniczki elektryczne, ogrzewacze łóżek, podgrzewacze nóg, podgrzewacze wody do wanny — oto niekompletna jeszcze lista różnych grzejników, które znajdują się w gospodarstwie elektrycznym.

Elektryczne szczotki, odkurzacze i odpylacze

są tak łatwe w użyciu, że nawet dziecko może się nimi posługiwać, dają do tego dużo większą gwarancję czystości, niż przy zastosowaniu „ręcznego“ systemu.

Użycie malutkiego motorka,

istnego karzełka, pozwala nam krajać chleb, kręcić maszynkę do mięsa, poruszać maszynę do szycia, nie mówiąc już o powszechnym zastosowaniu napędu elektrycznego do wentylacji i do dźwigów osobowych i towarowych.

Dzwonki elektryczne, telefony domowe i miejskie, zabezpieczenie mieszkania przed złodziejami, automat meldujący o pożarze, zegary elektrycz-

ne, no i przynoszący nam z całego świata wieści, śpiew i muzykę

radjotelefon —

uzupełniają nam ekwipunek tego „elektrycznego“ domu.

Należy tu zaznaczyć, że instalacja wyszczególnionych wyżej urządzeń pozwala nam obywać się zupełnie łatwo

bez służby.

We Francji naprz. z powodu braku i drożyzny usługi zaczęto stosować na szeroką skalę w gospodarstwie domowym elektryczność. Istnieją nawet w New-Yorku specjalne

hotele bez służby,

która zastąpiona została urządzeniami elektrycznymi. Hotele funkcjonują bez zarzutu i cieszą się kolosalną frekwencją.

Przetrasponowane na nasz grunt te wszystkie cuda elektryczne są jeszcze, niestety, muzyką przyszłości. Jakże nam daleko do „szklanych domów“ Żeromskiego! Zbliża się już jednak chwila realizacji tej „bajki z tysiąca i jednej nocy“, a jest nią —

przebudzenie się ruchu budowlanego.

Jest to moment najbardziej dogodny do rozpoczęcia szerokiego zastosowania elektryczności do urządzeń domowych. Przy najlepszych jednak chęciach w tym kierunku wysuwa się tu pewna kwestja, bez rozwiązania której niemasz elektryfikacji kraju. Łatwo jest zaprowadzić elektryczność w domu, jeśli jest w pobliżu elektrownia. Jeśli zaś jej niema, to z próżnego i Salomon nie należy. To też łącznie z rozbudową powinna być traktowana

kwestja elektryfikacji.

Zbudować należy wielkie elektrownie okręgowe, zasilające prądem szerokie okolice, gdyż tylko takie właśnie elektrownie, jako produkujące bardzo tanio energję elektryczną pozwolą na szerokie jej zastosowanie w życiu domowym, przemyśle i t. p. Można w tym celu wykorzystać spadki wodne, przedstawiające u nas potężną siłę mechaniczną, mogącą wyprodukować potrzebną ilość energii elektrycznej. Tak czy inaczej jest to zagadnienie, które rozwiązać należy w najbliższej przyszłości. Wszak żyjemy w wieku elektryczności!

I. G.

„BETON STALOWY“.

Prostym, a nadzwyczaj doniosłym dla budownictwa wynalazkiem ostatniej doby, jest

beton z cząstek stali

profesora Darmstadzkiej Politechniki Dr. inż. Kleinlogla, zastosowany w praktyce w roku 1920.

Statyczność ustrojów budowlanych, przy możliwie oszczędnym użyciu materiałów, zmusiły budowniczych do szerokiego stosowania wyliczeń sił działających w ustrojach, dostosowania do nich materiałów w granicach ich wytrzymałości, aby przez

to zachować statyczność budowli i uchronić materiały przed ich

przedwczesnym zużyciem się.

Tyczyło się to głównie części ustrojów, narażonych na gięcie, ciągnięcie, ciśnienie; pozostawały jednak części budowli, których zużycie się nie przedstawiało niebezpieczeństwa pod względem statycznym. Jednakże szybkie niszczenie tych przedmiotów następcza zawsze dużo niewygód i kosztów przez częste ich naprawy i zmiany. Te stały na drugim planie, zajmowano się nimi niewiele.

Do takich należą wszelkie płaszczyzny, narażone na zużycie przez bezpośrednio na nie działające siły, wystawione na ścieranie i uderzenie poruszających się po nich przedmiotów naprz.:

powierzchnie podłóg, schodów, chodników ulicznych, jezdni, pochylni,

po których zsypują się szorstkie, ostre, lub kanciaste materiały, jak żwir, koks, węgiel, rudy i t. p.

Podniesieniem wytrzymałości tych powierzchni zajął się prof. inż. Kleinlogel, któremu po długoletnich mozolnych studjach i setkach doświadczeń, powiodło się kwestję tę w zupełności opanować i rozwiązać ją teoretycznie oraz praktycznie, przez zastosowanie do utrwalenia tych powierzchni

betonu ze stali i portland cementu,

grubości warstwy i ziarna stalowego, zależnej od przeznaczenia powierzchni i sił, jakie na nią działają.

Wynalazek jest tem cenniejszy, że prosty, łatwo dający się stosować, a jako oparty na dobrej, trafnej, zasadzie rozwiązuje sprawę gruntownie i pewnie.

Profesor Kleinlogel wyszedł z założenia uruchomienia powierzchni, narażonej na uderzenia i ścierania, przez rozkład sił uderzających na drobne składowe, które nie byłyby w stanie zniszczyć ustroju powłoki z betonu stalowego.

Zastosował zatem beton, złożony z drobnych podłużnych cząstek stali formy igiełek, wielkości od części milimetra, do sześciu milimetrów, w zależności od przeznaczenia powierzchni.

Wprowadzie beton z domieszkami opiłek żelaznych różnej formy był już przedtem stosowany, jednak wynalazek Dr. inż. Kleinlogla różni się od prób poprzednich tem, że prof. Kleinlogel ujął rzecz naukowo i postawił zasadę, na podstawie której:

1) otrzymuje się mieszaninę betonową

jednolitą, zwartą,

która, jak wykazały próby, zbliżona jest własnościami do żelaza lanego, a nawet przewyższa je na niektórych punktach, jak np. pod względem wytrzymałości na zużycie, na ciśnienie hydrauliczne, na przepalenie autogenem i t. p.,

2) przy użyciu wykresu prof. Kleinlogla określa się stosunek ciężaru domieszki metalowej do portland cementu taki, przy którym mieszanina, w zależności od wielkości zastosowanego ziarna stalowego, otrzymuje

maximum wytrzymałości

na zużycie.

Wiadomo, że wytrzymałość materiałów na ciśnienie, czyli twardość ich nie jest równoznaczna z wytrzymałością ciała na zużycie powierzchni. Beton przez dodawanie do mieszaniny cementu staje się coraz twardszym, jednakże stopień wytrzymałości na zużycie tej mieszaniny nie wzrasta ciągle w tym samym stosunku, co jej twardość.

Do pewnej granicy wytrzymałości te wzrastają równomiernie, po przejściu kulminacyjnego punktu wytrzymałość na zużycie rośnie bardzo nieznacznie, linja wzrostu zaledwie nieco tylko odchyła się od linii prostej.

Liczne doświadczenia prof. Kleinlogla doprowadziły do ujęcia stosunku mieszanicy cząstek stalowych i portland cementu, który przy każdej wielkości ziarna stalowego, daje beton posiadający najwyższą wytrzymałość na zużycie powierzchni.

Stosunek ten wyraził prof. Kleinlogel równaniem liniowym, otrzymanem na zasadzie kilkoletnich doświadczeń.

Części stalowe: Portland cementu = $(100 \pm 7x) : (54 \mp 3x)$, gdzie x oznacza różnicę między użytym ziarnem stalowym, a 1 milimetrem.

Znaki górne w równaniu odnoszą się do ziarna większego od milimetra, znaki dolne do ziarna poniżej milimetra.

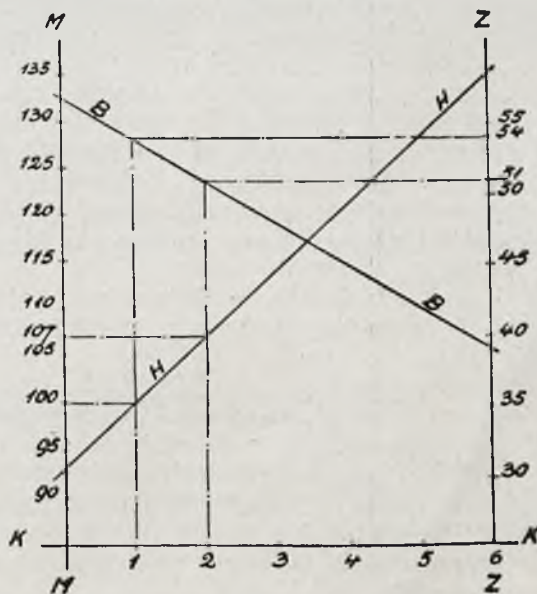


Diagram wykreślony na zasadzie tego równania zawiera jako oś współrzędnych wielkość ziarna stalowego od 0 do 6 m/m jako osiorzędnych, dla jednej linii ilość domieszki stalowego materiału, dla drugiej linii ilość cementu.

Każda rzędna, wyprowadzona w punkcie, oznaczającym wielkość użytego ziarna stali, przecina obie linie w punktach, które odniesione do osi rzędnych dają ilości ciężarowe materiału stalowego i wiążącego, jakie zmieszać należy, aby otrzymać betonową powłokę o maksymalnej wytrzymałości na zużycie.

Beton stalowy systemu prof. Dr. inż. Kleinlogla jest zupełnie jednorodny, jest nadzwyczaj przyczepny, wskutek czego wiąże się doskonale z posadą, jako która może służyć beton cementowy świeży, beton stary, wszelkiego rodzaju kamienie sztuczne jak cegła, czy też naturalne jak granit, piaskowiec, marmur i t. p.

Beton stalowy

twardnieje szybko,

przyczem jednak potrzebuje dużo wilgoci.

Stwardniała powierzchnia zużywa się równomiernie, bardzo powolnie, wobec czego powierzchnia nie daje kurzu, jest niewsiakliwa i nieprzepuszczalna. Materiał daje się częściowo obrabiać, przyczem przy wierceniu dziury mają ściany względnie gładkie.

Próby wytrzymałości betonu przeprowadzone w laboratoriach mechanicznych Politechnik w Stuttgardzie, Darmstadzie i Berlinie wykazały:

ośmiokrotną wytrzymałość

w stosunku do wszelkich kamieni sztucznych, 2,2 krotną w stosunku do najlepszego granitu, 13 razy większą wytrzymałość na zużycie od najlepszej zaprawy cementowej, wytrzymałość na ciśnienie 630 klg. na 1 cm. kw.

Nieprzepuszczalność powierzchni

stwierdzono przy ciśnieniu 250 atmosfer hydraulicznego ciśnienia. Kora stalobetonu 5 m/m. grub. nieprasowana, trzymana 192 godz. pod ciśnieniem 14 atmosfer hydraulicznego ciśnienia, nie okazała najmniejszej przepuszczalności, poczem dalszą próbę przerwano jako bezcelową.

Te własności betonu stalowego spowodowały, że beton stalowy, przez cztery lata swojej egzystencji, znalazł bardzo szerokie i różnorodne zastosowanie nie tylko w Niemczech, ale i w krajach ościennych, jak w Szwajcarii, Francji, Holandji i w Wolnem mieście Gdańsku oraz w Ameryce.

Powłoka stalowo-betonowa znalazła już zastosowanie przy:

1) budowie schodów o dużym ruchu jak: na dworcach kolejowych, pocztach, w szkołach, fabrykach i t. p.,

2) budowie podłóg w fabrykach, składach, gdzie duże ciężary wyładują, w kotłowniach, halach montażowych, w warsztatach mechanicznych i chemicznych, w remizach dla lokomotyw i wagonów, tunelach, kolejkach podziemnych, na dworcach kolejowych i t. p.,

3) na wjazdach do bram, na wszelkich pomościach wagowych,

4) na pochyleniach i kanałach w fabrykach, koksowniach, gdzie po nich spadają materiały ciężkie, kanciaste, trące,

5) przy budowie wszelkich pokryw do studzienek ulicznych, na kablach, wodociągach, kanałach,

6) do budowy pomostów do wyładowywania towarów, z wagonów (rampy), pomostów pasażerskich,

7) przy budowach wodnych, jak uszczelnianie kanałów, komór turbinowych, zbiorników wodnych, przy budowie zastaw wodnych, uszczelnianiu podłóg szluz, budowie bulwarów i t. p.,

8) przy budowie ochronnych panczerzy, skarbców i kas ogniotrwałych,

9) przy budowie bruku, chodników, krawężników.

Beton stalowy może być kładziony na miejscu jako jednolita płyta, z zachowaniem wąskich szwów dylatacyjnych, lub też może być użyty w formie płyt uprzednio przygotowanych na zaprawie cementowej, na stałej i pewnej posadzce ułożonych.

Wielostronne zastosowanie betonu stalowego w krótkim, bo zaledwie czteroletnim okresie jego egzystencji, oraz powaga naukowa prof. inż. Dr. Kleinogla, są najlepszymi świadectwami

wartości tego budowlanego materiału.

Podaję ten krótki opis wynalazku w nadziei, że znajdzie on wkrótce szerokie zastosowanie u nas, w kolejnictwie, przemyśle, w komunikacji, oraz budowach wodnych zarządów komunalnych i państwowych.

Inżynier Zdzisław Szuk
Krucza Nr. 13 m. 6.

Zniszczone przez zaborców Kresy otrzymują nową szatę.

W kilkudziesięciu miastach i miasteczkach województwa wschodnich powstają całe kolonie urzędnicze, składające się bądź z domów drewnianych bądź murowanych. Mają one stanowić wygodne pomieszczenie dla urzędników państwowych, którzy dotychczas, w napół zrujnowanych miastach kresowych, z trudnością zdobywali nędzny kąt, urągający wszelkim pojęciom o higienie i jakiej takiej bodaj wygodzie.

Ilustracja na str. 8 przedstawia fragment kolonii urzędniczej w Brześciu nad Bugiem. Składa się ona z kilkudziesięciu niewielkich, lecz gustownych will murowanych i tworzy przepiękne miasteczko-ogród, od którego rażąco odbija brudna, napół spalona stolica województwa poleskiego.

Wzdłuż całej linii granicznej polsko-sowieckiej stanie niebawem łańcuch strażnic, w których pełnić będą swą ciężką służbę oddziały piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza.

Strażnica taka, składająca się z kilku dużych izb, kuchni, spiżarni i t. p., mieścić będzie kilkudziesięciu żołnierzy. Wieżyczka obserwacyjna na szczycie budynku ułatwi dozór nad kilkukilome-

trową przestrzenia, która dzielić będzie jedną strażnicę od drugiej. Ilustracja poniższa przedstawia jedną z takich strażnic.



Strażnica Korpusu Ochrony Pogranicza.

Artyści polscy wiekiem sterani zdobywają dach nad głowy.

Dwudziestoletnia mozolna praca artystów teatru F. Zmaitości, a obecnie Narodowego, pp. Bednarczyka i Michalskiego ostatecznie uwieńczona została upragnionym przez Z. A. S. P. rezultatem.

Niedawno temu położony został pod

Dom aktora polskiego

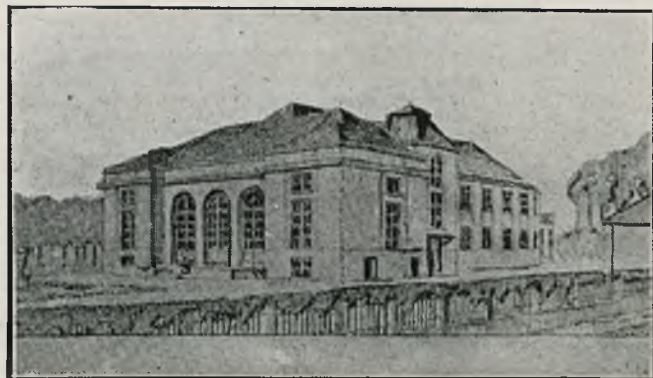
kamień węgielny w Skolimowie. Na uroczystość tę przybyli delegaci, którzy uczestniczyli również w walnym zjeździe, komitet budowy oraz prezesi Z. A. S. P. pp. Śliwicki i Mazurkiewicz.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Szkopowski w asyście ks. ks. Stefańskiego i Koniecznego.

Wraz z kamieniem węgielnym wmurowany został akt, spisany i podpisany przez obecnych.

Do licznie zebranych artystów i przedstawicieli świata literackiego i prawnego przemówił ks. kanonik Szkopowski.

Jest nadzieja, że do jesieni Dom dla aktora polskiego stanie pod dachem.



Plan budowy.

Piękny projekt schroniska ze szczegółowymi planami opracował bezinteresownie znany architekt inż. Jerzy Mikulski. Roboty budowlane są prowadzone pod jego kierunkiem i zostaną ukończone przypuszczalnie już w połowie lata.

Pożyczki na remont zrujnowanych domów.

Opinia publiczna nie przestaje się żywo interesować sprawami budowlanymi, specjalnie zaś sprawą remontu zniszczonych lub grożących zawaleniem domów. Akcja w tym kierunku postępująca w Warszawie dość opieszale, przeważnie z winy właścicieli takich domów, którzy z niezrozumiałych względów nie czynią starań o przyznanie kredytów na remont od miejskiego Komitetu odbudowy.

Ustawa z d. 26.IX 1922 r. w sprawie „rozbudowy miast“, nakładająca na gminę miejską obowiązek zaradzenia brakowi mieszkań przez budowę nowych domów i remont zniszczonych oraz okazywanie wszelkiej pomocy budującym, przewiduje sposoby finansowania tej akcji drogą:

1) udzielania gwarancji przez rząd instytucjom, wydającym obligacje mieszkaniowe;

2) udzielania pożyczek za pośrednictwem poszczególnych banków na budowę i remont domów—gminom w wysokości 90% wartości nieruchomości oraz

3) opodatkowania lokali i placów niezabudowanych w mieście na rzecz gminy — na akcję zabudowy miasta.

Ponieważ powyższa ustawa sejmowa nie weszła właściwie w życie z powodu braku środków i trwającej czas dłuższy dewaluacji naszej marki, magistrat m. st. Warszawy i rada miejska, najbardziej zainteresowane w sprawie wznowienia ruchu budowlanego w stolicy, powołały specjalny komitet miejski rozbudowy, który w ciągu ostatniego półro-

cia opracował szereg nowych projektów i planów, związanych z zabudową terenów i oczekuje obecnie współdziałania ze strony rządu w praktycznym rozwikłaniu dylematu finansowego.

Wychodząc z założenia, iż ze sprawą remontu domów zwlekać nie można, magistrat i rada miejska zgodziły się w swych opiniach, że do czasu uzyskania funduszu od rządu na cele zabudowy, należy asygnować narazie z ogólnych funduszy miejskich poważniejszą sumę na udzielanie pożyczek niezamierzonym właścicielom na przeprowadzenie remontu domów, grożących bezpieczeństwu publicznemu. Pożyczki te, jak już niejednokrotnie notowano w prasie, udzielane są na bardzo dogodnych warunkach (od 2 do 3% w stosunku rocznym) i na kilkunastoletnie spłaty. Do chwili obecnej z miejskiego funduszu Komitetu rozbudowy przyznano pożyczki 28 pententom.

Z funduszy tych właściciele zagrożonych domów powinni skwapliwie korzystać, dopóki istnieją jeszcze dla nich te dogodne warunki. Nieuświadomieni właściciele domów, gdyż i tacy mogą być niewątpliwie, powinni wiedzieć, że ustawa z 1922 r. nadaje miejskim władzom budowlanym i inspekcji rządowej prawo przymusowego przeprowadzania remontu zagrożonych domów na koszt właściciela oraz obciążenia jego hipoteki i objęcia administracji przemysłowej. Dotąd pod naciskiem inspekcji budowlanej magistratu, Komitet rozbudowy odremontował dom przy ul. Franciszkańskiej nr. 1. O ile właściciele zagrożonych domów sami nie wystąpią z inicjatywą remontu, mogą być narażeni na przymus ze strony inspekcji budowlanej.

Najnowsze ustawodawstwo budowlane.

Ustawa z dnia 26 września 1922 r. w przedmiocie rozbudowy miast.

Art. 1. Gminy miejskie, w których ruch budowlany jest w zastoju lub niedostateczny i w których istnieje brak mieszkań, obowiązane są podjąć akcję, mającą na celu poprawę tych stosunków w myśl postanowień, objętych niniejszą ustawą.

Art. 2. Przeprowadzenie akcji zapobieżenia brakowi mieszkań powierzy Rada Miejska Magistratowi, a w większych miastach — Komitetowi rozbudowy miasta, który jest urzędem miejskim, podległym magistratowi. Komitetowi rozbudowy miast może rada miejska przekazać także przeprowadzenie innych spraw, z kwestją mieszkaniową związanych.

Art. 3. Komitet rozbudowy miasta składać się będzie z sześciu do dwunastu członków, których na wniosek magistratu powołuje rada miejska z liczby osób, stale w mieście zamieszkałych, świadomych potrzeb miasta i do spełnienia powyższego zadania odpowiednich, chociażby one nie należały do składu rady lub magistratu.

Na czele tego komitetu stoi prezydent miasta, względnie burmistrz lub jego zastępca.

Członkowie, powołani do komitetu, spełniają swoje obowiązki honorowo za wykonane jednak dla komitetu prace otrzymują wynagrodzenie, które każdorazowo określi magistrat.

Do komitetu deleguje przedstawiciela lub kilku przedstawicieli z głosem doradczym:

1) w Warszawie — Ministerstwo Robót Publicznych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia Publicznego, w miastach, wydzielonych z powiatu — wojewoda, w miastach niewydzielonych — starosta;

2) w miastach, którym Skarb Państwa przyjdzie z pomocą w myśl art. 16 niniejszej ustawy delegaci rządowi do komitetu rozbudowy mają głos stanowczy. W ostatnim przypadku delegatów z głosem stanowczym nie może być więcej jak dwóch;

3) w b. zaborze austriackim sposób utworzenia komitetu, jego skład i zakres działania w granicach niniejszej ustawy oznaczy rada miejska.

Art. 4. Zadaniem gminy w celu poprawy stosunków mieszkaniowych będzie:

1) dążenie do budzenia inicjatywy prywatnej w zakresie ruchu budowlanego;

2) rozpoczęcie ze strony gminy samodzielnej akcji budowlanej celem pomnożenia liczby lokali mieszkalnych w mieście.

Dla osiągnięcia powyższych celów gmina:

a) pomaga współdzielczym stowarzyszeniom mieszkaniowym, instytucjom społecznym i osobom prywatnym w budowie domów mieszkalnych przez odstąpienie gruntów pod budowę drogą sprzedaży, wieczystej lub czasowej dzierżawy, lub na prawie budowlu, przez dostarczenie materiałów budowlanych, a także ma prawo pokrywać najwyżej do lat 20 niedobór z eksploatacji domów, gdy budowa i ta eksploatacja odpowiadać będzie warunkom, ustalonym przez komitet.

Gmina ma prawo także gwarantować właścicielowi nowo-wybudowanego domu możliwość pokrycia annuitetów za dług, zaciągnięty przez czas, wyznaczony na amortyzację;

b) nabywa tereny pod budowę domów drogą umów dobrowolnych, obejmuje grunty leżące w sferze interesów miasta, które na zasadzie ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 462) będą przekazane gminom miejskim przez główny urząd ziemski;

c) buduje nowe domy mieszkalne na cele w ust. drugim niniejszego artykułu wskazane, nabywa drogą umowy dobrowolnej lub wywłaszczenia przymusowego grunty, położone w obrębie miasta, domy niewykończone, zapuszczone, wymagające naprawy lub zagrażające życiu i zdrowiu ludzkiemu, a zakwalifikowane przez władze do zamknięcia celem usunięcia ich, jeżeli właściciele domów niewykończonych lub zapuszczonych nie chcą lub nie mają możliwości podjąć robót budowlanych sami w oznaczonym przez magistrat terminie;

d) gromadzi materiały budowlane drogą produkcji lub zakupu.

Art. 5. Banki i instytucje finansowe, względnie ich oddziały, przedsiębiorstwa do zabaw oraz kino-teatry, które powstały, względnie rozpoczęły swoją działalność po 1 stycznia 1918 r. obowiązane są najdalej do dwóch lat rozpocząć i w przeciągu dalszych dwóch lat skończyć budowę conajmniej jednego domu mieszkalnego w takich rozmiarach, w jakich zajmują pomieszczenie na biuro, względnie przedsiębiorstwo w danej miejscowości.

Powołane instytucje i przedsiębiorstwa mogą korzystać z kredytów niniejszą ustawą przewidzianych, jednak nie będą uprawnione do korzystania ze zniżki stopy procentowej przewidzianej w art. 15.

Gdy ilość zajętych przez wspomniane instytucje i przedsiębiorstwa ubikacji jest tak mała, że ze względów finansowo-technicznych nie opłaci się budować osobnego domu mieszkalnego, mogą się dwie czy więcej tego rodzaju instytucje albo przedsiębiorstwa złączyć dla budowy wspólnego domu mieszkalnego o przestrzeni zgodnej z przepisem ust. 1.

O ile wspomniane instytucje, w terminie w ust. 1 podanym, do budowy domu nie przystąpią lub budowy kończyć nie będą, uprawniony będzie zarząd miasta tym instytucjom podwyższyć przewidziane w art. 19 opłaty komorniane, aż do 100-krotnej wysokości.

Przepis art. niniejszego nie dotyczy tych banków i przedsiębiorstw, które w okresie od 1 stycznia 1918 roku wybudowały pomieszczenia na swe potrzeby.

Art. 6. Wywłaszczenie w obrębie miast w granicach art. 29 ustęp ostatni na rzecz odnośnych miast na cele rozbudowy jest dopuszczalne o tyle, o ile wymaga tego potrzeba ze względu na miejscowy brak mieszkań. Może ono obejmować zupełnie zniesienie lub ograniczenie prawa własności, ustanowienie lub zniesienie służebności.

Wywłaszczenie jedynie w celu zwiększenia zapasu gruntów jest niedopuszczalne.

Gminy miejskie mogą żądać również wywłaszczenia albo też tylko czasowego przymusowego objęcia przedsiębiorstw, wytwarzających materiały budowlane, znajdujących się w mieście, a dla miast, liczących ponad 25 tys. mieszkańców, także i pod miastem w obrębie 10 klm. promienia, licząc od centrum miasta, jeżeli ich właściciele nie chcą lub nie mogą mimo ofiarowanej pomocy ze strony gminy przedsiębiorstw tych uruchomić.

Art. 7. Przedmiotem wywłaszczenia mogą być:

1) grunty niezabudowane tak budowlane, jak i niebudowlane;

2) budynki;

a) niedokończone, których budowa została przez właściciela wstrzymana;

b) uznane przez właściwą władzę za pustkę, t. j. za budynki, grożące zawaleniem lub niebezpieczeństwem ognia w myśl odnośnych przepisów budowlanych.

Art. 8. Żądanie wywłaszczenia musi się opierać na uchwałę rady miejskiej, która dokładnie określi przedmiot i cel wywłaszczenia.

Przed wywłaszczeniem jednak budynków wogóle i gruntów budowlanych w mieście ma gmina wezwać właściciela aby:

a) przy budynku niedokończonym podjął w terminie najpóźniej 6-miesięcznym w dalszym ciągu budowę i w czasie 2-letnim ją ukończył,

b) przy budynku, uznanym za pustkę poczynił w określonym terminie wskazane przez władzę naprawy, względnie budynek ten zburzył i do nowej przystąpił budowy, a przy niezabudowanych gruntach budowlanych w mieście postarał się o ich należyte zabudowanie w stosownie przez gminę określonym czasie.

Dopiero po bezskutecznym upływie oznaczonych czasokresów można żądać wywłaszczenia odnośnych przedmiotów.

Art. 9. Orzecznictwo o potrzebie, przedmiocie i rozciągłości wywłaszczenia, względnie czasowego zajęcia, i o wysokości odszkodowania należy do sądów powiatowych (pokoju), w których okręgu nieruchomości jest położona.

W toku postępowania sąd ustali także, czy zachodzi wyższa użyteczność gruntu lub budynków i zakładów przemysłowych, mających ulegać wywłaszczeniu, względnie czasowemu zajęciu na cel, wskazany w uchwałę rady gminnej w porównaniu z dotychczasowym sposobem użycia.

Sąd przeprowadzi jawną rozprawę ze stronami, przeprowadzi potrzebne dowody i wedle swobodnego uznania orzeknie o wywłaszczeniu, względnie czasowem zajęciu, i wysokości odszkodowania, stosownie do obowiązujących przepisów, ustaw cywilnych, stosując przytem w b. dzielnicy austriackiej i pruskiej zasady postępowania niespornego. Dla b. dzielnicy rosyjskiej rada ministrów określi postępowanie.

Art. 10. Wykonanie wywłaszczenia może nastąpić dopiero po zapłaceniu stronie ceny odszkodowania w gotówce lub po złożeniu ceny odszkodowania do depozytu sądowego.

Zanotowanie postępowania o wywłaszczeniu może być uskutecznione w księgach hipotecznych już przy wdrożeniu postępowania wywłaszczającego z tym skutkiem, że orzeczenie wywłaszczające jest wykonalne wobec osób trzecich ze stopniem hipotecznym adnotacji (zastrzeżenia).

Art. 11. Wywłaszczony, względnie jego prawo nabywcy mogą żądać od sądu, który wydał orzeczenie wywłaszczające, uchylecia tego orzeczenia, jeżeli gmina:

1) nie zapłaciła ustalonego odszkodowania w ciągu 3 miesięcy od dnia prawomocności tego orzeczenia;

2) nie rozpocznie zabudowania gruntu w obrębie miasta w ciągu jednego roku od objęcia gruntu w fizyczne posiadanie i w ciągu 3 lat go nie ukończy;

2) nie rozpocznie wstrzymanej budowy budynku niedokończonego w ciągu jednego roku od objęcia go w fizyczne posiadanie;

4) nie rozpocznie w tymże samym terminie naprawy budynku uznanego za pustkę, względnie nie rozpocznie jego burzenia, a następnie w ciągu drugiego roku nowej budowy.

Sąd po uwzględnieniu wszystkich zachodzących okoliczności orzeknie wedle zasad postępowania, określonego w art. 9 o uchyleniu wywłaszczenia.

Art. 12. Grunty państwowe, leżące w obrębie miasta, przeznaczone w uchwalonym przez radę miejską, a zatwierdzonym przez władze, programie rozbudowy na potrzeby ogólne miasta (ulice, zieleńce, place, parki, cmentarze, budowle i zakłady gminnej, publicznej użyteczności, jakoteż urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne, oświetleniowe, komunikacyjne, dezynfekcyjne, kąpielowe, szkoły, szpitale, przytulnie, teatry, targowiska, rzeźnie i t. p.) mają być bezpłatnie odstąpione gminie, przyczem w sferze interesów miasta niezbędny jest wniosek Prezesa Głównego Urzędu Ziemińskiego.

Na inne cele grunty państwowe mogą być odstąpione gminie (art. 26 ustawy z dn. 15 lipca 1920 r. Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 462).

Do odstępowania gminom miejskim w poszczególnych przypadkach powyższych gruntów upoważnia się na podstawie art. 6 ustawy konstytucyjnej z 17 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 267) Radę Ministrów.

Art. 13. Dla uzyskania środków na budowę mieszkań i remont domów mieszkalnych rząd udzieli odpowiedniej gwarancji instytucjom, wydającym obligacje mieszkaniowe lub obligacje komunalne.

Mianowicie:

a) Bank Budowlany i Zakład Kredytowy Miast Małopolskich, upoważnione według statutu do wydawania obligacji mieszkaniowych na podstawie pożyczek zagwarantowanych przez państwowy fundusz mieszkaniowy będą na zasadzie niniejszej ustawy upoważnione do wydawania obligacji mieszkaniowych z gwarancją państwową, która w tym wypadku zastępuje gwarancję funduszu mieszkaniowego. Rząd upoważniony jest do udzielenia takiej gwarancji także innym instytucjom, któreby otrzymały później prawo wydawania obligacji mieszkaniowych;

b) Polski Bank Krajowy, Polski Bank Komunalny i Zakład Kredytowy Miast Małopolskich, upoważnione według statutu do wydawania obligacji komunalnych, będą miały prawo wydawać obligacje komunalne z gwarancją państwową wedle niniejszej ustawy, o ile obligacje rzeczzone będą użyte wyłącznie na cele mieszkaniowe;

c) miasta: Warszawa, Łódź, Poznań, Lwów, Kraków i Wilno uprawnione będą za zezwoleniem władz nadzorczych do wydawania obligacji komunalnych z gwarancją państwową wedle niniejszej ustawy o ile obligacje rzeczzone będą użyte wyłącznie na cele mieszkaniowe.

Łączna suma gwarancji państwowych nie może przekroczyć kwoty 20 miliardów marek.

Bliższe postanowienia co do warunków udzielić się mającej przez Rząd gwarancji określi rozporządzenie wykonawcze.

Art. 14. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa obowiązana jest udzielać pożyczek pod zastaw obligacji mieszkaniowych i komunalnych, o których mowa w art. 13, do sumy 80 proc. wartości nominalnej, a to na warunkach najkorzystniejszych, przepisanych dla pożyczek państwowych.

Art. 15. Instytucje, wymienione w art. 13 będą obowiązane do obniżenia stopy procentowej od pożyczek amortyzacyjnych, które będą przez nie udzielane na cele mieszkaniowe w wyżej wymienionych obligacjach do 3 proc. rocznie zaś dla współdzielni mieszkaniowych i gmin — do 2 proc. rocznie, a to na czasokres aż do lat 20.

Art. 16. Pożyczki będą udzielane przez instytucje wyżej wymienione za zabezpieczeniem hipotecznem prywatnym osobom najwyżej do 80 proc. wartości nieruchomości (art. 13 ust. 1), gminom i instytucjom użyteczności publicznej do 90 proc. wartości nieruchomości, a to na budowę domów z malem mieszkaniami lub remont takich domów.

Gminy mogą otrzymać pożyczki amortyzacyjne do 90 proc. kosztów budowy nawet bez hipotecznego zabezpieczenia.

Pożyczki będą wypłacane przez instytucje powyżej wymienione w pełnej sumie (al pari).

Wartość nieruchomości przy oszacowaniu nie może być wyżej przyjęta jak jej rzeczywiste koszty, przyjmując jednakowoż wartość zajętego pod budowę gruntu najwyżej 20 proc. oszacowanej wartości całej nieruchomości.

Pożyczki te mogą być przez dłużników w każdym czasie w całości spłacone w odnośnych obligacjach lub gotówką według nominalnej ich wartości.

Bliższe warunki udzielania pożyczek i spłaty będą określone w rozporządzeniu wykonawczem.

Rozporządzenie to winno zawierać postanowienie, że pożyczki będą udzielane na wniosek odnośnych komitetów rozbudowy oraz, że przy uchwalaniu pożyczek budowlanych będzie uczestniczył delegat komitetu z głosem stanowczym.

Art. 17. Obligacje mieszkaniowe i komunalne, o których mowa w art. 13, gwarantowane przez państwo mają pupilarne bezpieczeństwo.

Gwarancja państwa obejmuje tak oprocentowanie jak i spłatę kapitału.

Art. 18. Na pokrycie niedoborów akcji rozbudowy gminy miejskie mają prawo ustanawiać i pobierać z upoważnienia władzy nadzorczej osobne opłaty komorniane wedle norm, przewidzianych w ustawie o zasileniu finansów miejskich z dnia 17 grudnia 1921 r. (Dz. U. R. P. z r. 1922 Nr. 2, poz. 6) dla podatku od lokali, oraz podatek od gruntów niezabudowanych.

Art. 19. Opłata komorniana nie może przenosić 300 proc. od czynszu, płaconego w r. 1914. Od właścicieli niezabudowanych gruntów zamiast opłaty komornianej gmina może pobierać podatek, wysokość którego wynosić może 1 proc. od sta oszacowanej każdorocznie wartości nieruchomości.

Art. 20. Gmina ma prawo zatrzymać na pokrycie kosztów poboru nie więcej niż 10 proc. zainkasowanych opłat komornianych i podatków od gruntów.

Art. 21. Miasta, określone w art. 13, będą miały prawo wydawania obligacji dla pokrycia kosztów budowy mieszkań, względnie remontu w budynkach, stanowiących własność miasta.

Niezależnie od tego mają jednak rzeczzone miasta także prawo korzystania z kredytu w zakładach, wymienionych w art. 13, na warunkach ulgowych powyżej podanych.

Art. 22. W skrypcie dłużnym musi dłużnik (właściciel domu) przyjąć zobowiązanie ustanowienia czynszów po ukończeniu budowy w ten sposób, by dochód od własnych kapitałów, włożony w nieruchomość, nie przekraczał 2 proc. ponad stopę procentową, pobieraną przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową od weksli. Obowiązek ten dłużnika ma być odpowiednio zabezpieczony.

Ponadto dłużnik winien zezwolić na hipoteczny wpis tej treści, że przez czas trwania stosunku pożyczkowego nie wolno właścicielowi nieruchomości obciążać ani pozbywać realności bez zgody wierzycieli.

Z ważnych powodów mogą być dozwolone wyjątki od postanowień niniejszego artykułu.

Art. 23. Wynikający z różnicy pobieranych i opłacanych procentów niedobór, który będą miały powyższe miasta i instytucje, wydając obligacje mieszkaniowe z doliczeniem 1

proc. na administrację, pokrywa Skarb Państwa w 80 proc., a odnośnie interesowane gminy w 20 proc.

W tym samym stosunku odpowiada gmina za niedobór finansowy, któryby powstał dla Państwa wskutek poręki Państwa za opłatę procentów i kapitału, unormowanej w niniejszej ustawie.

Art. 24. Celem umożliwienia instytucjom, w art. 13 wymienionym, wypłaty pożyczek w pełnej kwocie, dalej celem umożliwienia im obniżenia procentów w sposób wyżej podany do 3 proc., względnie 2 proc. rocznie dla współdzielni mieszkaniowych i gmin, dalej celem umożliwienia rzeczonym instytucjom udzielania zaliczek gotówkowych w tych wypadkach, w których nie mogą być udzielone pożyczki w obligacjach, czy to z powodu przejściowej niemożności zabezpieczenia, czy to z powodu trudności w umieszczeniu obligacji, wreszcie w celu umożliwienia rzeczonym instytucjom wypłaty kuponów od obligacji, tudzież wypłaty gotówki za obligacje, Skarb Państwa będzie udzielał tymże instytucjom odpowiednich zaliczek, które będą periodycznie ustalane. Zaliczki będą bezprocentowe.

Art. 25. Rządowi służy prawo zastąpienia gwarancji i zobowiązań, przewidzianych niniejszą ustawą przez wypłatę kwoty 20 miliardów marek polskich do rąk instytucji, w art. 13 punkt a) b) wymienionych, na cele ustawą przewidziane.

Art. 26. Wszelkie ulgi dla nowych budowli przewiduje osobną ustawą z dnia 22 września 1922 roku o ulgach dla nowo wznoszonych budowli (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 786).

Art. 27. Dobudowy i nadbudowy, wykończenie rozpoczętych a niezamieszkałych domów oraz przebudowy, o ile stwarzają nowe lokale mieszkalne, traktuje się w rozumieniu niniejszej ustawy narówni z budową nowych domów.

Art. 28. Dłużnicy, biorący pożyczkę na cele mieszkaniowe wedle przepisów niniejszej ustawy, wolni są od odpowiedzialności osobiastej za dotyczący dług, a odpowiedzialność ich ogranicza się do hipoteki realności, na której dług zostaje zabezpieczony.

Art. 29. Ustawa niniejsza nie narusza postanowień szczególnych ustaw, które upoważniają Państwo, gminę, lub inne instytucje do żądania wyłączenia na pewne specjalne cele kolejowe, budowli wojskowych, wodnych, regulacji ulic i. t. p.

Przepisy ustawy o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. 1920 r. Nr. 70 poz. 462) nie odnoszą się do gruntów, położonych w obrębie miast, których ogólny obszar nie przekracza 23 ha.

Art. 30. Rada Ministrów może na wniosek Zarządu miasta, oparty na uchwałę rady miejskiej, rozszerzyć granice administracyjne miasta w obrębie jego sfery interesów, określonej w myśl przepisów o wykonaniu reformy rolnej.

Art. 31. Postanowienia niniejszej ustawy nie naruszają swobody dobrowolnego prawnoprywatnego obrotu ziemią i dobrowolnej parcelacji gruntów w obrębie miast i nie mogą naruszać istniejących planów regulacyjnych.

Do nieruchomości ziemskich, położonych w obrębie miast, których ogólny obszar nie przekracza 23 ha włącznie, rozporządzenia tymczasowe rady ministrów z dnia 1 września 1919 r. normujące przenoszenia własności nieruchomości ziemskiej (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 428), jak również austriacki patent cesarski z roku 1915 i rozporządzenie komisariatu Naczelnej Rady Ludowej — nie mają zastosowania.

Zezwolenie na parcelacyjny podział wszelkich nieruchomości udzielone nie będzie, jeżeli projekt parcelacyjny nie jest uzgodniony z planem regulacyjnym miasta lub jeżeli obciążające nieruchomość serwituty nie są prawomocnie zlikwidowane.

Art. 32. Wszelkie pisma, dokumenty, wpisy hipoteczne i czynności prawne, na podstawie niniejszej ustawy dokonane, oraz obligacje mieszkaniowe, tudzież obligacje komunalne, wymienione w art. 13, wolne są od należytości, stempli i podatku od kapitału i rent. Niemniej lombard tych obligacji w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, jak również akty pierwszego przeniesienia własności, wolne są od wszelkich opłat i należytości stemplowych.

Art. 33. Ustawa niniejsza gaśnie z upływem 10 roku od dnia jej ogłoszenia, o ile wcześniej jej moc obowiązująca nie będzie w drodze ustawodawczej przedłużona.

Jednakże na podstawie tej ustawy nabyte prawa i zaciągnięte zobowiązania pozostają w mocy, jak również prawa gminy, objęte art. 18 i 19, o ile ich wykonanie jest potrzebne

na pokrycie zaciągniętych przez gminę z mocy tej ustawy zobowiązań.

Art. 34. Nadzór stały nad działalnością gminy w zakresie tej ustawy należy do Ministra Spraw Wewnętrznych.

Art. 35. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych.

Art. 36. Ustawa niniejsza otrzymuje moc obowiązującą z chwilą jej ogłoszenia.

Marszałek (—) **Trampczyński.**

Prezydent Ministrów: **Julian Nowak.**

Minister Skarbu: **Jastrzebski.**

Minister Robót Publicznych: **Łopuszański.**

Minister Spraw Wewnętrznych: **A. Kamieński.**

Projekt rządowy ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach.

Art. 1.

Upoważnia się Ministra Skarbu do udzielenia gwarancji Skarbu Państwa dla listów zastawnych i obligacji, które będą wydawane przez instytucje finansowe wskazane przez Ministra Skarbu wyłącznie na cele budowy, nadbudowy i odbudowy domów mieszkalnych w miastach, do wysokości nominalnej sumy 500 milionów złotych.

Art. 2.

Z funduszków, które będą osiągnięte drogą realizacji listów zastawnych i obligacji (art. 1), udzielane będą zrzeczeniom budowlanym, osobom fizycznym i prawnym i terytorjalnym związkom samorządowym pożyczki długoterminowe na cele wskazane w art. 1.

Pożyczki będą wydawane w okresie czasu od chwili wejścia w życie ustawy niniejszej do 31 grudnia 1932 roku lub do chwili wcześniejszego wyczerpania sumy wskazanej w art. 1.

Pożyczki będą amortyzacyjne i nie mogą przewyższać 80 proc. ceny kosztorysowej budynku łącznie z wartością placu.

Podział pożyczek pomiędzy poszczególne miejscowości, okresy i stopę amortyzacji, stopę oprocentowania, sposoby i warunki udzielania zabezpieczenia, sposoby i warunki wypłaty i spłaty pożyczek dla różnych kategorii domów mieszkalnych określi rozporządzenie Ministra Skarbu wydane w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych. Rozporządzenie to winno jednak przewidzieć największe uprzywilejowania dla pożyczek udzielanych na budowę domów z małymi i tanimi mieszkaniami.

Art. 3.

Dla udzielenia takich ulg przy budowie domów mieszkalnych, któreby się przyczyniły do potanienia komornego, utworzony będzie osobny fundusz budowlany, zarządzany przez Ministra Skarbu i zużywany na cele związane z wykonaniem niniejszej ustawy.

Art. 4.

Jako główne źródło dochodów funduszu budowlanego ustanawia się państwowy podatek od lokali i państwowy podatek od placów budowlanych, niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych.

Art. 5.

a) Państwowy podatek od lokali pobiera się na obszarze gmin miejskich od wszelkiego rodzaju lokali wynajmowanych za czynszem a podlegających ustawie z dnia 11 kwietnia 1924 roku o ochronie lokatorów (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 39, poz. 406).

b) Od podatku wolne są lokale wymienione w ustępie b) i d) art. 23 ustawy z dnia 17 grudnia 1921 roku (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 2 z roku 1922, poz. 6).

c) Podstawę wymiaru podatku stanowi przedwojenne komorne, płacone w czerwcu 1914 r., a przerachowane na złote stosownie do postanowienia art. 6, p. 4 wyżej powołanej ustawy o ochronie lokatorów, względnie wartość czynszowa z czerwca 1914 roku lokali nieoddanych wówczas w najem

lub odstąpionych do bezpłatnego użytku, w ten sam sposób przerachowana.

d) Stopa państwowego podatku od lokali wynosi 10 proc. podstawy wymiaru.

e) Stopa podatku od lokali na rzecz gmin miejskich, przewidzianego w art. 7 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 94, poz. 747) nie może przewyższać 5 proc. tej podstawy wymiaru, o której mowa w punkcie c) artykułu niniejszego.

f) Państwowy podatek od lokali płatny jest w ciągu miesięcy: stycznia, kwietnia, lipca i października każdego roku.

g) Do zapłaty tego podatku obowiązane są osoby fizyczne i prawne, zajmujące lokal, podlegający opodatkowaniu.

h) Państwowy podatek od lokali obowiązane są wymierzać i ściągają organa związków komunalnych miejskich i wpływy z tego źródła wnoszą do Kas skarbowych co miesiąc w ciągu 10-ciu pierwszych dni każdego miesiąca. W razie niewypełnienia przez miejskie związki komunalne obowiązków, wynikających z niniejszego przepisu (punkt h) przysługuje Ministrowi Skarbu prawo wstrzymania wypłaty tym związkom ich udziału w podatkach państwowych lub należnych im dodatków do podatków państwowych.

Art. 6.

Państwowy podatek od placów budowlanych, niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych, w wysokości do 2 proc. wartości szacunkowej tych placów, pobierany będzie do czasu wprowadzenia podatku od przyrostu wartości.

Od podatku wolne są place stanowiące własność Skarbu Państwa lub terytorjalnych związków samorządowych.

Państwowy podatek od placów budowlanych wymierza i ściągają organa związków komunalnych w trybie przewidzianym w art. 5 p. f) i h) niniejszej ustawy.

Stopa podatku od placów budowlanych na rzecz gmin miejskich, przewidzianego w art. 4, p. 5 ustawy z dnia 11-go sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. Nr. 94 poz. 747) nie może przewyższać 1% wartości szacunkowej tychże placów.

Art. 7.

Szczegółowe przepisy o wymiarze, poborze i przymusowym ściąganiu państwowego podatku od lokali oraz podatku od placów niezabudowanych, jakoteż zasady ustalenia wartości szacunkowej i o wysokości stawek podatku od placów, tudzież o ulgach i odwołaniach, wreszcie o tem, jakie place należy uważać jako niedostatecznie zabudowane, — poda rozporządzenie Ministra Skarbu wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Robót Publicznych.

Art. 8.

Oprócz podatku od lokali i podatku od placów budowlanych do funduszu budowlanego wpływać będą także spłaty pożyczek udzielonych przed wejściem w życie niniejszej ustawy z funduszy Skarbu Państwa na cele budowlano-mieszkaniowe.

Art. 9.

Dla domów mieszkalnych lub ich części nowozbudowanych albo wykończonych w sposób czyniący dom zdalny do zamieszkania, przyznaje się niezależnie od ulg przewidzianych w ustawie z dnia 22 września 1922 r. o ulgach dla nowozbudowanych budowli (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 786):

a) zwolnienie dochodów, płynących z dochodów nowozbudowanego, względnie wykończonego, lub z jego części nowozbudowanej lub wykończonej, od obciążenia podatkiem dochodowym na okres czasu od chwili ukończenia budowy do końca dziesiątego roku podatkowego po jej ukończeniu;

b) prawo potrącania z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu osobom tak fizycznym jak i prawnym, które w okresie 1925 do 1930 wybudują domy mieszkalne, kosztów budowy z wyłączeniem jednak pożyczek przewidzianych w niniejszej ustawie; potrącenia te mogą być skuteczne, zależnie od życzenia płatnika, jednorazowo lub najdłużej w ciągu pięciu lat, poczynając od roku następnego po ukończeniu budowy;

c) zwolnienie od opłat stemplowych: obligacji budowlanych (art. 1), obligów, stwierdzających otrzymanie poży-

czek (art. 2) oraz innych dokumentów, dotyczących się zabezpieczenia lub wykreślenia pożyczek budowlanych;

d) zwolnienie od opłat stemplowych i samorządowych umów, na mocy których Państwo lub gmina odstępuje grunty na cele budowy domów mieszkalnych (art. 11 i 12).

Art. 10.

Zwalnia się od podatku na rzecz gmin miejskich przewidzianego w art. 12 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) podstawowe materiały budowlane: drzewo budulcowe, cegłę, dachówkę, wapno, cement, żwir i piasek.

Art. 11.

Upoważnia się Radę Ministrów:

a) do bezpłatnego odstępowania gminom miejskim gruntów zbędnych dla potrzeb państwowych, a niezbędnych na ogólne potrzeby miasta,

b) do odstępowania zrzeczeniom budowlanym, osobom fizycznym i prawnym i gminom miejskim zbędnych dla potrzeb państwowych gruntów, położonych w obrębie miasta tudzież w sferze jego interesów na cele budowy domów mieszkalnych, drogą sprzedaży, zamiany, oddania w wieczystą albo czasową dzierżawę lub na podstawie prawa zabudowy (prawa budowlnej, dziedzicznego prawa do budowy) na warunkach ulgowych.

Uchwały powyższe następują na wniosek Ministra Robót Publicznych.

Art. 12.

Zezwala się gminom miejskim na odstępowanie na zasadach art. 11 p. b. bez wyjednywania zatwierdzenia władz nadzorczych należących do nich gruntów na cele budowy domów mieszkalnych.

Art. 13.

W gminach miejskich mają być utworzone komitety budowlane, złożone z 4 do 12 członków, wybranych przez Magistraty z liczby osób posiadających odpowiednie wiadomości fachowe, z prezydentem (burmistrzem, naczelnikiem gminy) lub jego zastępcą, jako przewodniczącym i z jednego lub więcej przedstawicieli Rządu.

Zadaniem komitetów budowlanych, stanowiących organy zarządu miejskiego będzie:

a) inicjowanie i przeprowadzanie akcji budowy domów mieszkalnych przez gminę miejską;

b) obmyślanie i realizowanie środków, mających na celu ułatwienie osobom prywatnym, zrzeczeniom i instytucjom budowy domów mieszkalnych;

c) opinjowanie co do potrzeby i rozmiarów akcji budowlanej, podejmowanej przez osoby prywatne i zrzeczenia budowlane;

d) udzielanie właścicielom domów zniszczonych lub zopuszczonych na ich remont pożyczek z sum, przyznanych gminom miejskim zgodnie z art. 2 niniejszej ustawy, jako też przeprowadzanie przymusowego remontu na koszt właścicieli w granicach, zapewniających gminie zwrot wyłożonych kosztów.

Rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Robót Publicznych ustali wykaz miast, w których mają być utworzone komitety budowlane i określi szczegółowo tok ich urzędowania.

Art. 14.

Pożyczki udzielone z funduszy państwowych przed wejściem w życie niniejszej ustawy na cele budowlano-mieszkaniowe, będą zamienione na pożyczki długoterminowe, z zastosowaniem do nich postanowień niniejszej ustawy.

Art. 15.

Uchyła się moc obowiązująca ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. w przedmiocie utworzenia państwowego funduszu mieszkaniowego (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 424) i art. 1 — 4, 12 — 25, 27, 28 i 32 ustawy z dnia 26 września 1922 r. w przedmiocie rozbudowy miast (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 811).

Art. 16.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem Województwa Śląskiego.

Art. 4, 5 i 6 mają moc obowiązującą od dnia 1 stycznia 1925 roku.

Art. 17.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami.

Do powyższego projektu rządowego załączone jest następujące uzasadnienie:

Zadaniem ustawy z dnia 26 września 1922 r. w przedmiocie rozbudowy miast (Dz. Ust. Nr. 89 poz. 811) było stworzenie warunków dla normalnego rozwoju ruchu budowlano-mieszkaniowego.

Okres inflacji marki polskiej wykluczał jednak możliwość uzyskania środków potrzebnych na akcję budowlaną zmieniającą się nadto ustawicznie stosunki gospodarcze nie zezwalały wogóle na oparcie zamierzonej akcji na postanowieniach wymienionej ustawy.

Postanowienia te w znacznej mierze obecnie nierealne uniemożliwiają wykonywanie całej ustawy.

Zachodzi zatem konieczność wprowadzenia takich przepisów, któreby, ujmując całokształt spraw związanych z kredytem budowlanym w sposób realny, dostosowany do zmienionych stosunków mogły stworzyć dostateczne warunki dla ożywienia ruchu budowlano-mieszkaniowego.

Sprawa natychmiastowego ożywienia ruchu budowlanego wydaje się tembardziej konieczną, że nie można liczyć się z ewentualną rewizją postanowień ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 roku o ochronie lokatorów w chwili gdy przewidziane w niej normy czynszów dojdą do wysokości przedwojennej.

Przedłożony projekt ustawy przewiduje:

- 1) gwarancję Skarbu Państwa dla listów zastawnych i obligacji wydawanych na cele budowlano-mieszkaniowe,
- 2) wypłatę pożyczek w gotówce,
- 3) utworzenie funduszu budowlanego, przeznaczonego na zmniejszanie kosztów budowy mieszkań,
- 4) ustanowienie podatku od lokali i placów budowlanych, jako głównych źródeł dochodów funduszu budowlanego,
- 5) szereg ulg podatkowych dla nowowznoszonych budowli,
- 6) możliwość odstępowania gruntów na cele budowlane nie tylko gminom lecz i osobom fizycznym i prawnym,
- 7) utworzenie w gminach miejskich komitetów budowlanych.

Ramowe ujęcie poszczególnych postanowień ma na celu umożliwienie Rządowi dostosowywania ich do ewentualnie zmieniających się koniunktur gospodarczych i rozwoju akcji budowlanej.

Wnioski poselskie w sprawie ożywienia ruchu budowlanego.

Wniosek posłów Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w sprawie zmiany ustawy z dn. 26.9. 1922 r. w przedmiocie rozbudowy miast (Dz. U. R. P. Nr. 89 1922 r. poz. 811).

Art. 1.

Popozostaje bez zmiany.

Art. 2.

Winien brzmieć:

Przeprowadzenie akcji zapobieżenia brakowi mieszkań powierzy Rada Miejska na czas swej kadencji komitetowi rozbudowy.

Komitet rozbudowy jest urzędem autonomicznym, samostnym, niezależnym od wszystkich innych urzędów i władz miejskich, w zakresie prac, niniejszą ustawą przekazanych.

Komitetowi rozbudowy może Rada Miejska przekazać przeprowadzenie także innych spraw, w kwestji mieszkaniowa związanych.

art. 3.

Winien brzmieć:

Komitet rozbudowy składać się będzie z 6 do 12 członków, wybranych z grona rady.

Do Komitetu wchodzi prezydent miasta, względnie burmistrz z ich zastępcy.

Na czele komitetu rozbudowy stoi prezydent, względnie burmistrz, lub jego zastępca.

Komitetowi rozbudowy wolno kooptować do swego składu i inne osoby z głosem stanowczym na podstawie uchwały komitetu, powziętej w obecności conajmniej trzech czwartych członków, powołanych przez Radę Miejską łącznie z członkami prezydium.

Liczba kooptowanych nie może jednak przekroczyć jednej trzeciej członków, wybranych przez Radę Miejską.

Członkowie, wybrani do Komitetu Rozbudowy, spełniają swoje obowiązki honorowo, Komitet może jednak przyznać wynagrodzenie członkom za specjalne prace dla Komitetu.

Do Komitetu deleguje przedstawiciela lub kilku przedstawicieli z głosem doradczym:

- w Warszawie — M-stwo Robót Publicznych M-stwo Spraw Wewnętrznych;
- w miastach, wydzielonych z powiatu — wojewoda;
- w miastach niewydzielonych — starosta.

Art. 4.

Winien brzmieć:

Zadaniem Komitetu Rozbudowy w celu poprawy stosunków mieszkaniowych będzie:

- 1) dążenie do budzenia inicjatywy prywatnej w zakresie ruchu budowlanego;
- 2) rozpoczęcie ze strony K. R. samodzielnej akcji budowlanej, celem pomnożenia liczby lokali mieszkalnych w mieście.

Dla osiągnięcia powyższych celów K. R.:

a) pomaga spółdzielczym stowarzyszeniom mieszkaniowym, instytucjom społecznym i osobom prywatnym w budowie domów mieszkalnych, przez odstąpienie gruntów pod budowę drogą sprzedaży, wieczystej lub czasowej dzierżawy lub na prawie budowlanej; przez dostarczanie materiałów budowlanych, a także przez udzielanie pożyczek na budowę;

b) nabywa tereny pod budowę domów drogą umów dobrowolnych, obejmuje grunty, leżące w sferze interesów miasta, które na zasadzie ustawy z dn. 15.7 1920 r. o wykonywaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 462) będą przekazane gminom miejskim przez Główny Urząd Ziemi (obecnie M-stwo Reform Rolnych);

c) buduje nowe domy mieszkalne na cele, w ustępie drugim niniejszego artykułu wskazane, nabywa — drogą umowy dobrowolnej lub wywłaszczenia przymusowego — grunty, położone w obrębie miasta, domy niewykończone, zapuszczone, wymagające naprawy lub zagrażające życiu i zdrowiu ludzkiemu, a zakwalifikowane przez władze, jako nie nadające się do zamieszkania o ile właściciele tych domów nie chcą, lub nie mają możliwości podjęcia robót budowlanych, w terminie oznaczonym przez K. R.;

d) gromadzi materiały budowlane drogą produkcji własnej lub zakupu;

e) nakazuje właścicielom domów zniszczonych i niezamieszkałych naprawę i doprowadzenie tych domów do stanu mieszkalnego, a także właścicielom domów zamieszkałych, których stan tego wymaga, naprawę lub odnowienie. W razie niewykonania naprawy lub odnowienia domu czy mieszkania w terminie, przez techniczne władze wyznaczonym, wykonywa to sam lub powierza wykonanie osobie trzeciej na koszt właściciela.

Art. 5.

Artykuł 5 winien brzmieć:

Banki i instytucje finansowe, względnie ich oddziały, przedsiębiorstwa rozrywkowe oraz kino-teatry, które powstały, względnie rozpoczęły swą działalność po 1 stycznia 1918 r. obowiązane są najdalej do lat 2 rozpocząć i w przeciągu dalszych 2-eh lat ukończyć budowę conajmniej jednego domu mieszkalnego w takich rozmiarach, w jakich zajmują pomieszczenie ich przedsiębiorstwa w danej miejscowości.

Powołane instytucje i przedsiębiorstwa mogą korzystać z kredytów, niniejszą ustawą przewidzianych, nie będą jednak uprawnione do korzystania ze zniżki stopy procentowej, przewidzianej w art. 15.

W razie, gdyby ilość zajętych przez wspomniane instytucje i przedsiębiorstwa ubikacji, była tak mała, że ze względów finansowo-technicznych nie oplaci się budować osobnego domu mieszkalnego, mogą się dwie czy więcej tego rodzaju instytucji i przedsiębiorstw łączyć, celem budowy wspólnego domu mieszkalnego o przestrzeni, zgodnej z przepisem ustępu 1-go.

O ile wspomniane instytucje, w terminie podanym w ustępie 1-ym niniejszego artykułu, nie przystąpią do bu-

dowy domu lub budowy kończyć nie będą, K. R. uprawniony będzie podwyższyć tym instytucjom przewidziany w art. 19-ym podatek od lokali aż do 100% wysokości czynszu z czerwca 1914 roku.

Przepis niniejszego artykułu nie dotyczy tych banków i przedsiębiorstw, które w okresie od 1 stycznia 1918 r. wybudowały pomieszczenia na swe potrzeby, względnie budynki w myśl postanowień niniejszego artykułu.

Art. 6.

Winien brzmieć:

Wywłaszczenie w obrębie miasta w granicach art. 29 ust. ostatni, na rzecz odnośnych miast na cele rozbudowy jest dopuszczalne o tyle, o ile wymaga tego potrzeba, ze względu na miejscowy brak mieszkań. Może ono obejmować zupełne zniesienie lub ograniczenie prawa własności, ustanowienie lub zniesienie służebności.

Wywłaszczenie jedynie w celu zwiększenia zapasu grun-
tów jest niedopuszczalne.

Komitety rozbudowy mogą żądać również wywłaszczenia albo też tylko czasowego przymusowego objęcia w zarząd przedsiębiorstw, wytwarzających materiały budowlane, znajdujące się w mieście, a dla miast liczących — ponad 25.000 mieszkańców — także i pod miastem w obrębie 10 klm., licząc od centrum miasta, jeżeli ich właściciele nie chcą lub nie mogą, mimo ofiarowanej pomocy ze strony miasta, przedsiębiorstw uruchomić.

Art. 7.

Art. 8.

Winien brzmieć:

Żądanie wywłaszczenia musi się opierać na uchwale Komitetu Rozbudowy, który dokładnie określi przedmiot i cel wywłaszczenia.

Przed wywłaszczeniem jednak budynków wogóle i gruntów budowlanych w mieście ma K. R. wezwać właściciela, aby:

a) przy budynku niedokończonym podjął w terminie najpóźniej 6-miesięcznym w dalszym ciągu budowę i w czasokresie 2-uletnim ją ukończył;

b) przy budynku, uznany za pustkę, poczynił w określonym terminie wskazane przez władze naprawy, względnie budynek ten zburzył, i do nowej przystąpił budowy, a przy niezabudowanych gruntach budowlanych w mieście postarał się o ich należyte zabudowanie w czasokresie, określonym przez K. R.

Dopiero po bezskutecznym upływie oznaczonych czasokresów można żądać wywłaszczenia odnośnych obiektów.

Art. 9.

Winien brzmieć:

Orzecznictwo w potrzebie, przedmiocie i rozciągłości wywłaszczenia, względnie czasowego zajęcia, i o wysokości odszkodowania należy do Sądów Powiatowych (Pokoju), w których okręgu nieruchomości jest położona.

W toku postępowania sąd ustali także, czy zachodzi wyższa użyteczność gruntu lub budynków i zakładów przemysłowych, mających ulec wywłaszczeniu, względnie czasowemu zajęciu na cel wskazany w uchwale K. R., w porównaniu z dotychczasowym sposobem użycia.

Sąd przeprowadzi jawną rozprawę ze stronami, przeprowadzi potrzebne dowody i wedle swobodnego uznania orzecznie o wywłaszczeniu, względnie czasowym zajęciu i wysokości odszkodowania stosownie do obowiązujących przepisów ustaw cywilnych, stosując przytem w b. dzielnicy austriackiej i pruskiej zasady postępowania bezspornego. (Jako podstawa oszacowania służy deklaracja złożona w myśl art. 19 niniejszej ustawy).

Dla b. dzielnicy rosyjskiej Rada Ministrów określi postępowanie.

Art. 10.

Winien brzmieć:

Wykonanie wywłaszczenia może nastąpić dopiero po zaplaceniu stronie ceny odszkodowania w gotówce lub obligacjach mieszkaniowych (p. art. 13), po kursie, zapewniającym oprocentowanie na 8% od sta lub po złożeniu ceny odszkodowania do depozytu sądowego.

Zamotowanie postępowania o wywłaszczenie może być skutecznione w księgach hipotecznych już przy wdrożeniu postępowania wywłaszczającego z tym skutkiem, że orzeczenie wywłaszczające jest wykonalne wobec osób trzecich ze stopniem hipotecznym adnotacji (zastrzeżenia).

Art. 11.

Zmienić słowa „gmina“ na K. R.

Art. 12.

Winien brzmieć:

Grunty państwowe, leżące w obrębie miasta, przeznaczone w uchwalonym przez Radę Miejską, a zatwierdzonym przez władze, programie rozbudowy na potrzeby miasta (ulice, zieleńce, place, parki, cmentarze, budowle i zakłady gminnej użyteczności publicznej, jako też urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne, oświetleniowie, komunikacyjne, dezynfekcyjne, kąpielowe, szkoły, szpitale, przytulki, teatry, targowiska, rzeźnie i t. p.), a także na cele mieszkaniowe do dyspozycji Komitetów Rozbudowy, mają być bezpłatnie odstąpione gminie; przyczem w sferze interesów miasta, o ile ta sfera nie została jeszcze określona, niezbędny jest wniosek Ministra Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem R. P.

Na inne cele grunty państwowe mogą być odstąpione gminie (art. 26 ust. z dn. 15 lipca 1920 r., Dz. U. 70, poz. 462).

Do odstępowania gminom miejskim w poszczególnych przypadkach powyższych gruntów upoważnia się na podstawie art. 6 Ustawy Konstytucyjnej z 17 marca 1921. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 267) Rady Ministrów.

Art. 13.

Winien brzmieć:

Dla ułatwienia uzyskania środków na budowę mieszkań i remont domów mieszkalnych Rząd udzieli odpowiednich gwarancji państwowym instytucjom finansowym, wydającym obligacje i miastom wydającym obligacje mieszkaniowe do dyspozycji komitetów rozbudowy. Suma gwarancji państwowej nie może przenieść kwoty 500 milionów złotych.

Blizsze postanowienia co do warunków udzielić się mającej gwarancji przez Skarb Państwa określi rozporządzenie wykonawcze.

Art. 14.

Winien brzmieć:

Bank Gospodarstwa Krajowego obowiązany jest udzielić pożyczek pod zastaw obligacji mieszkaniowych, o których mowa w art. 13 do sumy 90% wartości nominalnej, a to na warunkach najkorzystniejszych, przepisanych dla pożyczek państwowych.

Art. 15.

Winien brzmieć:

Komitety Rozbudowy udzielają w gotówce na budowę domów mieszkalnych pożyczek amortyzacyjnych na okres do 30 lat, przyczem pożyczki te wydawane są gminom, instytucjom o charakterze użyteczności publicznej, spółdzielniom mieszkaniowym, osobom prywatnym, budującym dla własnego użytku mieszkania jednorodzinne, odpowiadające określeniu tanich i higienicznych mieszkań; osobom prywatnym, budującym większe mieszkania dla własnego użytku i osobom prywatnym lub spółkom akcyjnym, budującym tanie, zdrowe mieszkania do wynajęcia. Gminy, instytucje o charakterze użyteczności publicznej, nieobliczone na zysk, odpłacają procent w wysokości 3 od sta rocznie. Spółdzielniom mieszkaniowe i osoby prywatne, budujące małe mieszkania dla własnego użytku, większe mieszkanie — 5 od sta; osoby prywatne lub spółki akcyjne, budujące dla wynajmu — 8 od sta rocznie. Okres amortyzacyjny dla osób prywatnych lub spółek akcyjnych, budujących dla wynajmu, nie może przekroczyć 15 lat.

Art. 16.

Winien brzmieć:

Pożyczki wymienione udzielane będą przez Komitety Rozbudowy za zabezpieczeniem hipotecznym instytucjom użyteczności publicznej, nieobliczonym na zysk, spółdzielniom mieszkaniowym i osobom prywatnym, budującym domy o małych mieszkaniach dla własnego użytku do 9% wartości nieruchomości. Osobom prywatnym, budującym większe domy jednorodzinne, osobom prywatnym i spółkom akcyjnym, budującym dla wynajmu — 80% wartości nieruchomości.

Pożyczki będą udzielane przez Komitety Rozbudowy w pełnej sumie (al pari).

Wartość nieruchomości przy oszacowaniu nie może być wyżej przyjęta, jak jej rzeczywiste koszty, przyjmując jednak wartość zajętego pod budowę gruntu najwyżej 20 proc. oszacowanej wartości całej nieruchomości.

Pożyczki te mogą być w każdym czasie w całości przez dłużników spłacone w odnośnych obligacjach według nominalnej wartości.

Bliższe warunki udzielania pożyczek i spłaty będą określone w rozporządzeniu wykonawczem.

Art. 17.

Art. 18.

Winien brzmieć:

Pokrycie niedoborów K. R., wynikających zarówno z wynajmu mieszkań, zbudowanych przez komitety, po cenach niższych niż pozwala koszt oprocentowania obligacji mieszkaniowych, jak z niższego oprocentowania pożyczek, wydanych przez K. R., odbywa się drogą corocznego podziału dochodów państwowego funduszu mieszkaniowego.

Art. 19.

Winien brzmieć:

Dochody państwowego funduszu budowlanego stanowią:
1) wpływy państwowego podatku od nieruchomości miejskiej w wysokości 50%,
2) wpływy państwowego podatku od lokali w wysokości 6 proc. komornego, płacone w czerwcu 1914 r. przeliczonego według stawki 1 zł. — 0.38 rb. — 0.95 kor. — 0.81 mk.,
3) wpływy z państwowego podatku od miejskich gruntów niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych w wysokości 3 od sta zadeklarowanej przez właściciela wartości,
4) wpływy z dodatku od państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 8% płaconego komornego.

Art. 20.

Winien brzmieć:

Podatki te wyznaczone są i zbierane przez zarządy gmin miejskich, które mają prawo na pokrycie kosztów poboru oraz jako zwrot podatku od lokalu, którego w dalszym ciągu przez cały czas trwania niniejszej ustawy pobierać nie mogą, zatrzymać 25% wpływów na ogólne cele budżetowe.

Gminy mają prawo ustalić podatek od komornego w formie zróżniczkowanej podatku postępowego, zależnego od wielkości i przeznaczenia lokalu w taki jednak sposób, by ogólny wpływ z podatku nie był niższy od 8% komornego, płaconego w czerwcu 1914 r.

Jeśli Rada Miejska w ciągu 2 miesięcy od ogłoszenia niniejszej ustawy nie uchwali statutu zróżniczkowanego podatku od komornego, Magistrat obowiązany jest pobrać podatek w równomiernej wysokości.

Art. 21.

Winien brzmieć:

Miasta będą miały prawo wydawania obligacji mieszkaniowych bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem Państwowych instytucji finansowych, wydających obligacje na pokrycie:

- 1) kosztów nabycia nieruchomości na cele budowy domów mieszkalnych lub nowych dzielnic mieszkaniowych;
- 2) kosztów budowy mieszkań, względnie remontu mieszkań w budynkach, stanowiących własność miasta;
- 3) kosztów remontu przymusowego w domach prywatnych;
- 4) pożyczek, wydawanych instytucjom użyteczności publicznej, spółdzielniom, osobom prywatnym i spółkom akcyjnym na budowę domów, o ile pożyczki te zostaną zhipotekowane na rzecz miasta.

Art. 22.

Winien brzmieć:

W skrypcie dłużnym musi dłużnik (właściciel domu) przyjąć zobowiązanie ustanowienia czynszu po ukończeniu budowy w ten sposób, by dochód od własnych kapitałów, włożonych w nieruchomość, nie przekraczał 2 proc. ponad stopę procentową, pobieraną przez Bank Polski od weksli. Obowiązek ten dłużnika ma być odpowiednio zabezpieczony.

Ponadto dłużnik winien zezwolić na hipoteczny wpis tej treści: że przez czas trwania stosunku pożyczkowego nie wolno właścicielowi nieruchomości obciążać ani pozbywać się realności bez zgody Komitetu Rozbudowy, który ma prawo pierwokupu po cenie szacunku w chwili sprzedaży. Cena ta jednak nie może przewyższać kosztu własnego nieruchomości, powiększonego o 10 proc.

Art. 23.

Winien brzmieć:

Niedobór, wynikający z różnicy dochodów od nieruchomości własnych oraz procentów, pobieranych przez miejskie komitety rozbudowy i płaconych przez miasta, wydające obligacje mieszkaniowe, z doliczeniem 1 proc. na administra-

cję, pokrywanym jest z dochodów państwowego funduszu mieszkaniowego.

Komitety Rozbudowy każdego miasta ma prawo dysponowania 90 proc. każdorocznych dochodów państwowego funduszu mieszkaniowego, pochodzących z podatków, pobranych w danym mieście i zapisanych na jego rachunek.

Sumy, niezużyte w ciągu lat trzech, przechodzą na rachunek ogólny i podlegają podziałowi pomiędzy najbardziej potrzebujące gminy miejskie przez Zarząd Państwowego Funduszu Mieszkaniowego.

Pozostałe 10 proc. państwowego Funduszu Mieszkaniowego służą:

- 1) celem potanienia budownictwa państwowego;
- 2) celem pokrycia niedoboru, któryby powstał dla Skarbu Państwa wskutek poręki za opłatą procentu i kapitału, przewidzianej w niniejszej ustawie.

Art. 24.

Winien brzmieć:

Na poczet świadczeń w myśl niniejszej ustawy będzie Skarb państwa udzielał zaliczek K. R., zanim zostaną wydane obligacje.

Art. 25.

Winien brzmieć:

Zarząd Państwowego Funduszu Mieszkaniowego stanowi 5 przedstawicieli Komitetów Rozbudowy, wybranych przez Związek Miast Polskich i 5 osób, wybranych przez Sejm pod przewodnictwem Ministra Skarbu lub delegowanego przezeń zastępcę.

Art. 26.

Winien brzmieć:

Należytości, wynikające z remontu, przewidzianego w art. 4 punkt c, dokonanego przez K. R., mają hipotekę prawną przed wszystkimi innymi długami, mającymi hipoteczne zabezpieczenie.

Wysokość kosztów remontu ustala orzeczenie Komitetu Rozbudowy. W razie, gdyby właściciel kwestionował orzeczenie, winien się zwrócić ze skargą na zwykłą drogę sądową.

Wniesienie skargi nie wstrzymuje egzekucji należności, oznaczonych przez K. R., o ile sąd tej egzekucji nie wstrzyma.

Art. 27, 28, 29, 30, 31.

Art. 32.

Winien brzmieć:

Wszelkie pisma, dokumenty, wpisy hipoteczne i czynności prawne, na podstawie ustawy niniejszej dokonane, oraz obligacje mieszkaniowe i listy zastawne towarzystw kredytowych miejskich wolne są od należytości, stempli, podatku od kapitału i rent na lat 15, o ile dotyczą zobowiązań pieniężnych, powstałych na cele budowy domów mieszkalnych, które powstaną w okresie do 31 grudnia 1920 roku. Niemniej lombard tych obligacji w Banku Gospodarstwa Krajowego, jak również akty pierwszego przeniesienia własności, wolne są od wszelkich opłat i należytości skarbowych.

Art. 33. (nowy.)

Na czas trwania ustawy niniejszej gminy miejskie pozabawione są prawa poboru podatków od lokali, przewidzianego przez art. 7 (część 1, 2, 3) ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów miejskich, oraz wszelkich podatków od ładunków, stanowiących podstawowe materiały budowlane.

Art. 34. (dawny 33.)

ze zmianą na lat 15.

Art. 35. (dawny 34.)

Winien brzmieć:

Nadzór stały nad działalnością gminy w zakresie tej ustawy należy do Ministerstwa Robót Publicznych. O ile Rada Miejska w przeciągu 2-ch miesięcy od ogłoszenia tej ustawy nie powoła Komitetu Rozbudowy, Komitet powoła Minister Robót Publicznych.

Art. 36. (nowy.)

Ustawa z dnia 1.VII. 1919 roku w przedmiocie utworzenia Państwowego Funduszu Budowlanego traci moc z chwilą ogłoszenia niniejszej ustawy.

Art. 37. (dawny 35.), Art. 38. (dawny 36.).

Wniosek z dn. 19.3. 1925 r. posła Artura Hausnera i Tow. ze Z. P. P. S. w sprawie zmian i uzupełnień ustawy z dnia 22.9. 1922 r. o ulgach dla nowowzniesionych budowli (Dz. U. R. P. Nr. 68, poz. 786).

Art. 1

W ustawie powołanej dodać nowy artykuł drugi o brzmieniu, jak poniżej oraz zmienić następnie numerację dotychczasową artykułów: dawny 2 na 3, dawny 3 na 4 i t. d.

Art. 2. (nowy).

Dla domów mieszkalnych lub ich części nowozbudowanych albo wykończonych w sposób, czyniący dom zdatnym do zamieszkania, przyznaje się, niezależnie od ulg, przewidzianych w ustawie z dn. 22.9 1922 r. o ulgach dla nowowzniesionych budowli (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 786):

a) zwolnienie dochodów, płynących z domu nowozbudowanego, względnie wykończonego — lub jego części nowozbudowanej lub wykończonej od obciążenia podatkiem dochodowym na okres czasu od chwili wykończenia budowli do końca dziesiątego roku podatkowego po jej ukończeniu;

b) prawo potrącenia z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu, osobom tak fizycznym jak i prawnym, które w okresie 1920 — 1925 r. wybudują domy mieszkalne, kosztów budowy, z wyłączeniem jednak pożyczek, przewidzianych w niniejszej ustawie; potrącenia te mogą być skutecznie zaliczone od zyczenia płatnika jednorazowo lub najwyżej w ciągu 5 lat, poczynając od roku następnego po ukończeniu budowy;

c) zwolnienie od opłat stemplowych obligacji budowlanych (Art. 1) obligów, stwierdzających otrzymanie pożyczki (Art. 2), oraz innych dokumentów, dotyczących się zabezpieczenia lub wykreslenia pożyczek budowlanych;

d) zwolnienie od opłat stemplowych i samorządowych umów, na mocy których Państwo lub gmina odstępuje grunty na cele budowy domów mieszkalnych (Art. 11 i 12).

Art. 2.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się p. Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

art. 3.

Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

KRONIKA BUDOWLANA.

USTAWA O ZABUDOWIE MIAST.

Rząd zainteresowany jest w tem, aby nowa ustawa o zabudowie miast mogła wejść jaknajprędzej w życie i w tym celu czyni przygotowania do jej realizacji. Minist. skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi ministerjami opracowuje przepisy wykonawcze, aby mogły być one ogłoszone jednocześnie z uprawomocnieniem się ustawy. W tym celu pod przewodnictwem wiceministra skarbu, inż. Czesława Klarnera, odbyła się konferencja międzyministerjalna, na której uzgodniono szczegóły przepisów wykonawczych.

KOMISARZ BUDOWLANY.

Dla ujęcia sprawy zagadnień budowlanych ze stanowiska ożywienia ruchu budowlanego został utworzony urząd komisarza budowlanego.

Stanowisko to objął inżynier Wacław Polkowski, były naczelnik wydziału budowlanego w min. przemysłu i handlu.

KOMISARJAT DLA SPRAW KREDYTU BUDOWLANEGO.

Przy ministerstwie skarbu powołany został do życia komisariat dla spraw kredytu budowlanego. Zadaniem komisariatu tego jest inicjowanie polityki normowania cen materiałów budowlanych za pomocą kredytów, wydawanych przedsiębiorstwom przemysłowym tej gałęzi produkcji oraz kontrolowanie sum wydatkowanych z państwowego funduszu rozbudowy miast i kredytów budowlanych, wydawanych w myśl ustawy o rozbudowie miast przez instytucje finansowe.

Komisariat dla spraw kredytu budowlanego ma utrzymywać stałe porozumienie z ministerstwami przemysłu i handlu oraz robót publicznych celem uzgodnienia akcji w zakresie ruchu budowlanego i rozwoju przemysłów budowlanych, a nadto pozostawać w kontakcie z ministerstwem pracy i opieki społecznej we wszystkich zagadnieniach specjalnych.

UPRZYWILEJOWANIE CEGŁY.

Rząd przeznaczył z pożyczki amerykańskiej poważniejszą kwotę na pożyczki dla przemysłu budowlanego, udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Przedewszystkiem uwzględnione będą przedsiębiorstwa ceramiczne, które przyjmą

zobowiązanie niepodnoszenia cen,

chłodzi bowiem o zapewnienie na rozpoczynający się niebawem sezon budowlany wystarczających ilości cegły.

RATY BUDOWLANE.

Ministerjum spraw wewnętrznych zapreliminowało na wydatki inwestycyjne w kwietniu 2,6 milj. zł., w czem najważniejszą pozycję stanowi budowa pomieszczeń dla korpusu ochrony pogranicza

Ministerjum skarbu zapreliminowało na budowę izb skarbowych w Lublinie, Krakowie, Brześciu i Kielcach ratę miesięczną w kwocie 370 tys. złotych, na budynki dla urzędów celnych i pomieszczeń dla straży celnej 450 tys. zł.

WYWIAD BUDOWLANY W EUROPIE.

Wrócił do Warszawy po 5-tygodniowym pobycie za granicą p. Józef Mikułowski, dyrektor 1-go warszawskiego Towarzystwa spółdzielczego budowy własnych mieszkań i centralnej spółdzielni budowy tanich mieszkań i lotnisk. Związek spółdzielni budowlanych delegował p. dyr. J. Mikułowskiego do Europy centralnej celem zbadania stosunków budowlano-mieszkalniowych, nowych systemów zabudowy miast i nowych typów budownictwa miejskiego oraz sposobów ich finansowania zwłaszcza na zasadach spółdzielczości i samopomocy społecznej. P. dyr. J. Mikułowski odwiedził w Austrii targi wiedeńskie (od d. 8 do 15 marca), w Czechosłowacji targi praskie (od d. 22 do 29 marca) i szereg miast w Niemczech, gdzie zabudowa miast zrobiła kolosalne postępy i zaznajomił się na miejscu, w jaki sposób Europa centralna próbowała rozwiązać kryzys mieszkaniowy.

OBSZAR WARSZAWY.

Ogólny obszar Warszawy wraz z terenami, leżącymi w sferze interesów miasta, t. j. w promieniu 15 kilometrów, wynosi 70,650 hektarów. Powierzchnia ogólna terenów, leżących w sferze interesów miasta, położonych poza obszarami Wielkiej Warszawy, wynosi 58,500 hektarów.

Place niezabudowane w obrębie Wielkiej Warszawy wynoszą: w granicach 1 — 15 komisariatów 639,6 hektarów przy ogólnej powierzchni 3,273 ha. i w granicach 15 — 26 komisariatów 4,291,1 ha. przy ogólnej powierzchni 8,210 ha.; zatem place niezabudowane stanowią łącznie 5,568,7 ha. Place położonych przy ulicach skanalizowanych jest tylko 109 hektarów.

BUDOWNICTWU BRAK WYKWALIFIKOWANYCH ROBOTNIKÓW.

W latach 1891 — 1914 wybudowano w Warszawie 5,273 domy, t. j. 229 domów rocznie.

Aby przystąpić do projektowanych na wielką skalę robót budowlanych, należy przedewszystkiem uruchomić przemysł budowlany w rozmiarach o wiele wyższych, niż przed wojną. Aby zaś posiadać dostateczną ilość rąk roboczych, jest konieczne wyszkolenie mularzy, cieśli oraz innych robotników budowlanych. Podług spisu ludności z r. 1921, w Warszawie było robotników budowlanych ogółem 6,060. Zarejestrowanych bezrobotnych mularzy i cieśli jest obecnie 300. Dowodzi to, iż pracownicy tej gałęzi przerzucili się do innych zawodów.

Przed wojną przemysł budowlany zatrudniał około 60,000 robotników. Zachodzi potrzeba ściągnięcia do Polski z emigracji robotników wykwalifikowanych. Robotnik taki zarabia obecnie przeciętnie za godzinę pracy 1 zł. 10 gr., a niewykwalifikowany 66 gr. Majstrowie pobierają o 50 procent więcej i płatni są miesięcznie i tygodniowo.

PLANY REGULACYJNE.

Magistrat zawarł umowę z arch. A. Jawornickim na sporządzenie planów regulacji i zabudowy terenów, które poło-

żone są pomiędzy koleją obwodową (ul. Bema), koleją wiedeńską do osiedla Włochy, drogą na północno-zachód do drogi wolskiej, dalej szosą fortową do wsi Groty i do fortu II-go i granicami terenów państwowych do Wisły; wybrzeżem Wisły do ul. Potockiej; ulicami: Potocką, Włociańska, Przasnyską do kolei obwodowej. Do planów wchodzi poza tem praskie okręgi dzielnicowe: 18 i 25-ty.

Program rozplanowania i regulacji opracowany będzie przez arch. J. na zasadzie materiałów i wskazówek, dostarczonych przez wydział techniczny. Na szkicach regulacyjnych mają być oznaczone główne arterie komunikacyjne i łączność z arterjami dzielnic przyległych; główne objekty, jak: ogrody publiczne, boiska, ośrodki i instytucje państwowe, komunalne, linje kolejowe, tereny zarezerwowane dla regulacji w dalszej przyszłości i t. p. Dalej projekty obejmować mają pełną sieć linii i planów, bloki budowlane z wyznaczeniem dla nich stref zabudowania.

Prócz tego opracowany ma być projekt dzielnicy parkowej na terenach dawnego obozu bielańskiego wraz ze szkicami sposobu zabudowania, typów domów w otoczeniu ogrodem, rysunków perspektywicznych z punktów najbardziej charakterystycznych.

Ministerjum robót publicznych rozważyło i zatwierdziło w ciągu stycznia, lutego i marca r. b. plany regulacyjne ulic i dzielnic w obrębie st. m. Warszawy: terenów państwowych między ul. Potocką, Łucka i projektowaną ulicą, terenów, ograniczonych ulicami: Belwederską, kolonią Mokotów nr. 3, ul. Słoneczna i Parkowa, oraz arterji między Parkowa i Kłównowa, ulic Odrowąża, Białoleckiej i Wysockiego, ul. Płockiej, między Dworską i Wolska.

Plany te zatwierdzono ostatecznie. Tymczasowo zatwierdzono plany regulacyjne: ul. Czerniakowskiej od Książęcej do Huzarskiej, oraz bloku, zawartego między ul. Browarna, Karową, Ślimakiem i ul. Kokosza.

Plany były zatwierdzone na zasadzie ogólnego planu regulacyjnego i zabudowania st. m. Warszawy w skali 1:10.000.

ROZBIÓRKA SOBORU.

W przeciągu ostatnich dwóch tygodni liczni przechodnie na Krak.-Przedmieściu i placu Saskim zaobserwowali, że rozbiórka soboru na pl. Saskim posunęła się znacznie naprzód. Według otrzymanych na miejscu rozbiórki informacji, powodem przyspieszonej roboty przy burzeniu, jest powiększona liczba robotników do 62 osób. Obecnie zburzone są już wszystkie wieżyczki, a nawet i jedna największa na środku soboru. Od kilku dni ustawiane jest rusztowanie od strony ul. Królewskiej. Po ukończeniu zawałowania rusztowania, będą burzone łuki od zewnątrz i sklepienie od wewnątrz, poczem nastąpi burzenie dachu wykonanego z konstrukcji żelaznej i betonu, pokrytego papą, gdyż blachę cynkową zrabowali niemcy. Inna grupa robotników, zajęta jest usuwaniem granitowych stopni zewnętrznych. Dzienna płaca robotników przy rozbiórce wynosi od 4 zł. 80 gr. do 6 zł. 20 gr. W czasie deszczu roboty są wstrzymane. Kierownictwo rozbiórki ma kłopot z nagromadzonym na całym niemal placu gruzem, kamieniami i ceglami. Gruzy te są powoli usuwane, natomiast gromadzą się bardzo szybko. Na miejsce rozbiórki zgłaszają się codziennie grupy bezrobotnych robotników, pragnących znaleźć tam pracę.

BUDOWA CEGIELNI I TARTAKÓW MIEJSKICH.

Nareszcie magistrat przystąpił do robót inwestycyjnych, przewidzianych w tegorocznym budżecie miejskim, a mianowicie: budowy wielkiej cegielni i tartaków miejskich. Obecnie trwają układy w sprawie zakupu maszyn dla cegielni, która będzie największą w kraju. Pierwotna jej produkcja obliczona jest na 50 milionów cegieł rocznie. Produkcja ta ma być stopniowo powiększana. Cegielnia stanie na Burakowie. Teren jej jest ogrodzony. Wznoszone są zabudowania pomocnicze, baraki, stróżówki i t. p. Cegielnia pokrywać będzie przedewszystkiem potrzeby miasta, następnie rządu i spółdzielni.

Wydział zaopatrywania przystępuje do budowy wielkich tartaków miejskich na prawym brzegu Wisły — na Gołędzinowie, które pokrywać mają potrzeby drzewnego materiału budowlanego dla miasta.

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU ROZBUDOWY WARSZAWY.

Rada miejska w r. 1923 powołała do życia „Komitet rozbudowy miasta“. Inflacja, nie pozwalająca na ułożenie kosztorysu na zrealizowanie robót. Działalność komitetu trzeba było ograniczyć do opracowania i przygotowania materiałów, niezbędnych w chwili wznowienia ruchu budowlanego.

Dopiero stabilizacja waluty pozwoliła komitetowi rozpocząć realizację projektów, do czego w niemałym

stopniu przyczyniło się użycie na powyższe cele funduszków, przeznaczonych przez radę miejską na walkę z bezrobociem.

Przystąpiono do budowy domu dla urzędników miejskich przy ul. Raszyńskiej i dla bezdomnych w Grochowie. Opracowano plan rozbudowy miasta. Zajęto się rejestracją zagrożonych domów, opracowaniem przepisów o pożyczkach na reparację tych domów i o przymusowej ich naprawie.

Zbiera się dane o niewykończonych domach i nieczynnych fabrykach. Są w opracowaniu przepisy o oddaniu takich nieruchomości na użytek bezdomnych. Omawiana jest sprawa przejścia przez gminę gruntów państwowych. Opracowuje się szczegółowy plan robót budowlanych na r. 1925.

ZABUDOWA BIELAN I KOŁA.

Projektowany ruch budowlany w Warszawie ma pójść pod względem terenowym w trzech kierunkach:

1) wyzyskanie wszelkich wolnych w obrębie „małej Warszawy“ terenów posiadających już kanalizację i wodociągi, oświetlonych i mających komunikację terenową. Ogólny obszar tych terenów wynosi 109 hektarów;

2) nadbudowy domów, nadających się do tego, co przysporzyć może miastu około 70.000 izb mieszkalnych i

3) zużytkowania terenów, leżących poza Warszawą, na razie Bielan i dzielnicy Koło położonej w pobliżu Woli. Na Bielanach powstałyby kolonie mieszkalne, w okolicy zaś Woli — specjalnie kolonie robotnicze, dla których opracowano typ domku, odpowiedni dla średniej rodziny robotniczej.

Co się tyczy Bielan — projektowane jest jednocześnie zastosowanie trzech systemów zabudowania, zależnie od charakteru ulic, a mianowicie: 1) zabudowanie zwarte (dom obok domu) o różnej wysokości; 2) zabudowanie willowe i 3) zabudowanie t. zw. bliźniacze (domy o jednej wysokości).

Wszystkie projektowane roboty, przedewszystkiem prace, mające na celu odpowiednie przygotowanie terenów na Bielanach i w dzielnicy Koła, t. j. przeprowadzenie kanalizacji i wodociągów, oświetlenia i t. p., mają być podjęte niezwłocznie po uzyskaniu kredytów rządowych z pożyczki amerykańskiej.

INSTYTUT AERODYNAMICZNY STANIE W B. R. POD DACHEM.

Jednym z najważniejszych zadań programu działalności komitetu stołecznego Ligi obrony powietrznej państwa w roku bieżącym jest budowa instytutu aerodynamicznego, bez którego niemożliwe są prace naukowe i doświadczenia nad rozwojem lotnictwa polskiego i związanego z niem ogromnego zadania obrony granic państwa polskiego. Nie ulega wątpliwości, że uderzenie w groźącym nam starciu przyjdzie z góry i od sprawności sił powietrznych zależeć będzie rozstrzygnięcie tej walki. Komitet stołeczny wziął na siebie zadanie b. poważne, jeżeli się zważy, że kosztorys budowy tego gmachu wynosi około 800 tysięcy złotych. Gmach winien stanąć na jesieni r. b. Z własnych dotychczasowych funduszy wyasygnowano już 100 tys. złotych na rozpoczęcie robót. Dla zebrania dalszych funduszków projektuje się w obecnym roku szereg imprez dochodowych na ten cel.

GMACH SEJMOWY.

Projektowana przebudowa gmachu sejmowego posunęła się dotychczas o tyle, że rozpisano przetarg na dostawę materiałów budowlanych.

Roboty mają być rozpoczęte niebawem. W związku z tem prof. Skórewicz, któremu komitet przebudowy powierzył ogólne kierownictwo, wyjechał zagranicę w celu zapoznania się na miejscu z urządzeniami parlamentów w krajach zachodnio-europejskich.

MIEJSKA PIEKARNIA MECHANICZNA.

Odbyła się konferencja w sprawie wykonania uchwały komitetu ekonomicznego ministrów co do budowy miejskiej piekarni mechanicznej w Warszawie.

Delegaci ministerjum spraw wewnętrznych zaznajomili przedstawicieli miasta z postulatami rządu, sprowadzającymi się do konieczności niezwłocznego przystąpienia do budowy piekarni mechanicznej.

Przedstawiciele magistratu oświadczyli, iż miasto zamierza wybudować 4 piekarnie dzielnicowe, z których każda wypiekałaby dziennie 50.000 kg. chleba. Co roku byłaby budowana jedna piekarnia. W ten sposób cały projekt byłby urzeczywistniony w ciągu czterech lat. Do budowy pierwszej piekarni miasto może przystąpić w końcu czerwca, albowiem rada miejska musi uprzednio zatwierdzić kupno placu oraz sam projekt budowy.

BUDOWA HAL TARGOWYCH.

Stwierdzono, że z pośród 23 targowisk żywnościowych tylko 3 hale miejskie można uważać za odpowiadające wymaganiom, stawianym dla tego rodzaju zakładów. Pozostałe targowiska miejskie i prywatne ujawniają groźne dla zdrowotności miasta warunki higieniczne i sanitarne. Zasadniczo sprzedaż artykułów spożywczych winna się odbywać pod dachem i na nieprzenikniewej podłodze. Tymczasem targowiska żywnościowe w Warszawie, z wyjątkiem 4-ch — nie posiadają tych zasadniczych urządzeń. Handel prowadzony jest pod gołym niebem, w sposób prymitywny, urągający najskromniejszym wymaganiom higieny.

Rozważywszy ujemne strony obecnego stanu rzeczy, magistrat doszedł do wniosku, że jest pilna potrzeba urządzenia w Warszawie centralnej hali targowej oraz detalicznych hal spożywczych i odzieżowych, uwzględniających indywidualnie potrzeby każdej dzielnicy miasta. Za najodpowiedniejsze miejsce na handel hurtowy warzywami uznano dzielnicę Wolską poza plantem kolei obwodowej. Pozatem we wszystkich dzielnicach muszą powstać hale spożywcze i targowe. Szczegółowo opracowany i uzasadniony projekt budowy hal przewiduje ich realizację okresami i wymagać będzie olbrzymich nakładów finansowych ze strony miasta.

TANIE DOMY.

W ministerstwie przemysłu i handlu jest obecnie czynna specjalna komisja ekonomicznej budowy domów, która opracowuje najekonomiczniejsze typy budownictwa mieszkaniowego. W komisji tej przyjęto, jako zasadę, iż każdy budujący się dom musi mieć określoną wysokość pomieszczenia, ściśle ustaloną ilość wejść i wszystkich poszczególnych części budowy.

Jednocześnie komitet rozbudowy m. st. Warszawy opracowuje typy domków najoszczędniejszych, które posiadać będą komfort nowoczesny. Prace odbywają się pod kierunkiem prof. Oskara Sosnowskiego. Po ich ukończeniu komitet rozbudowy zatwierdzi jeden lub kilka typów domków, które zastosowane będą przy rozbudowie miasta.

ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW.

W dniach od 4 do 7 maja r. b. odbył się VII zjazd gazowników i wodociągowców polskich. Na zjazd ten zgłosiło się kilkuset uczestników ze wszystkich większych miast polskich. Przybyli również przedstawiciele tych działów gospodarstwa komunalnego z zagranicy. Zjazd obradował w sali rady miejskiej, gdzie odbyło się posiedzenie inauguracyjne, a następnie w sali obrad Stow. techników.

PIERWSZE OZNAKI BUDZĄCEGO SIĘ RUCHU BUDOWLANEGO WE LWOWIE.

Wielka akcja przeciw klęsce mieszkaniowej, tak ze strony właścicieli domów, jak mieszkańców miasta, wreszcie w całej pełni. Na razie obraca się ona jeszcze w granicach dyskusji na temat: kto ma pokryć kosztów nowych budowli, ewentualnie skąd wziąć pieniądze na budowę. Charakterystyczną była uchwała „Tow. obrony koniecznej właścicieli realności“, która żądała porozumienia się z lokatorami, dla solidarnej pracy całego społeczeństwa nad dziełem budowy domów. Właściciele domów wyszli z tego założenia, że obecnie sprawę wysokości czynszów normuje ustawa, przeto nastąpić powinna zgoda i porozumienie, a wówczas ruch budowlany wspólnymi siłami będzie przyspieszony, a klęska braku mieszkań złagodzona. Zanim to jednak nastąpi, proponują opróżnienie licznych „objektów“ wojskowych w obrębie Lwowa, przez co znajdzie się około 600 mieszkań, tak dla rodzin wojskowych, jak dla bezdomnych.

Z tempa pracy rozmaitych komitetów we Lwowie i stolicy, jak również z opinii sfer rządowych, przypuszczać należy, że ruch budowlany w obecnym sezonie budowlanym napewno się wzmoże i choć w części złagodzi panującą nędzę mieszkaniową.

NOWY PLAC TARGOWY W KRAKOWIE.

Na obszernych i pustych miejscach za ul. Długą ku dworcowi towarowemu wozzone są obecnie i składane wielkie zapasy materiałów pod budowę nowego placu targowego. Plac ciągnąć się będzie na dużej przestrzeni wzdłuż alei Słowackiego aż do bastjonu pofortecznego. Na terenie przeznaczonym na miejsce targowe wycięto już drzewa, celem przystąpienia do niwelacji gruntu. Jak wielkie ilości materiału będą potrzebne na budowę placu, świadczy fakt, że samego kamienia wapiennego trzeba będzie użyć około 4000 metrów. Po ukończeniu nowego miejsca targowego przeniesione tu będą targi z Kleparza. Plac będzie podzielony w ten sposób, że w okolicę bastjonu zajeżdżać będą fura włościańskie, w miejscu zaś bliższym, gdzie obecnie stoja

wozy spedycyjne, odbywać się będzie handel zbożem. Na opróżnionym i uporządkowanym placu Kleparskim mają być urządzone klomby kwiatowe i skwery plantacyjne.

MORGAN CHCE SKANALIZOWAĆ ŁÓDŹ.

W związku z rozpoczęciem w Łodzi prac kanalizacyjnych do magistratu zwróciła się grupa amerykańskiego finansisty Morgana w Wiedniu z propozycją większej pożyczki na kanalizację.

KANAŁY W ŁODZI.

W tych dniach rozpoczęto kopanie kanałów i w ten sposób wstępne prace kanalizacyjne weszły w stadium realizacji.

LUBLIN, CZĘSTOCHOWA, RADOM I PIOTRKÓW EUROPEIZUJĄ SIĘ POŚPIESZNIE.

Rozpoczęte w marcu przez inżynierów firmy amerykańskiej „Ulen et Co“ w Nowym Jorku prace nad wygotowaniem planów i kosztorysów kanalizacji, wodociągów oraz budowę rzeźni i hal targowych w Lublinie, Częstochowie, Radomiu i Piotrkowie, posuwają się w tak szybkim tempie, iż mają być ukończone do dnia 15 maja.

Niezwłocznie po ukończeniu tych prac mają być podjęte odpowiednie roboty ziemne jednocześnie we wszystkich czterech wspomnianych miastach, zatrudniając znaczną liczbę pozostających obecnie bez pracy.

KREDYTY BUDOWLANE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Śląska rada wojewódzka na ostatnim posiedzeniu uchwaliła rozdzielić rządowe kredyty budowlane w ogólnej sumie 700 tysięcy złotych pomiędzy 13 kooperatyw budowlanych. Poszczególne instytucje otrzymają kredyty od 5 — 320 tysięcy złotych.

DOM SOKOŁA W KATOWICACH.

Katowickie Tow. gmin. „Sokół“ zamierza przystąpić w najbliższym czasie do budowy własnego domu i boiska sportowego. Dom ten mieściłby w sobie salę gimnastyczną i teatralną, bibliotekę, pokoje administracyjne i t. p.

EGZAMIN MISTRZOWSKI.

W ubiegłą sobotę odbył się w Katowicach pod przewodnictwem inż. Dobrzyckiego egzamin mistrzowski z zakresu elektryczno-instalacyjnego. Egzamin ten zdali z poštěpem dostatecznym pp. Józef Lamowski ze Słupnej, Józef Gótz z Szopienic i Walenty Gola z Katowic.

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU BUDOWLANEGO W KATOWICACH.

Na konkurs budowy katedry i gmachów kapitulnych w Katowicach nadesłano szereg prac.

Pierwszej nagrody nie przyznano nikomu. Trzy drugie nagrody po

3000 złotych.

otrzymali prof. Szyszko-Bohusz z Krakowa, Zjednoczenie budowniczych z Mysłowic oraz architekt

Romuald Gutt z Warszawy.

Trzy trzecie nagrody po

1500 złotych

przyznano arch. Oskarowi Polkowskiemu z Krakowa,

Sosnowskiemu z Warszawy

i Wieczorkowi ze Lwowa.

ECHO KONKURSU NA KATEDRĘ W KATOWICACH.

Jak się dowiadujemy, autorami zaszczytnie odznaczonej pracy konkursowej na katedrę w Katowicach pod godłem „Wiara“ są młodzi architekci krakowscy Z. Gawlik, S. Baum, E. Litwin.

ZAKŁADY „KRÓLEWSKA HUTA“ URUCHAMIAJĄ NOWE PIECE.

W najbliższym czasie ma być uruchomiony w zakładach Królewskiej Huty trzeci piec martenowski, dotychczas nieczynny. Wskutek tego znajdzie zatrudnienie pewna ilość bezrobotnych.

TRAMWAJ W ZAGŁĘBIU.

Roboty przy budowie tramwajów w Zagłębiu rozpoczną się w dniach najbliższych. Będzie to ulgą dla bezrobotnych.

ZAMIERZENIA INWESTYCYJNE W BĘDZINIE.

Magistrat miasta Będzin przystępuje w b. roku do całego szeregu robót. O ileby się znalazły fundusze możnaby przystąpić do robót z całą intensywnością, przy których znalazłoby zajęcie około 2 tysięcy bezrobotnych.

DOMY ZE STALI.

W Anglii spodziewają się „rewolucji“ na polu budownictwa od nowej techniki budowy stalowych umożliwiających wykończenie 2-piętrowego domu w ciągu 6 tygodni. Pierwszy dom tego rodzaju poświęcono właśnie w Londynie tymi dniami w sposób nader uroczyisty. Jest to niewielki dom typu wiejskiego, zawierający 4 pokoje, kuchnię, łazienkę. Koszta takiego domku wynoszą około 19.000 złotych, trwałość jego oblicza się na 100 lat. Zestawienie tych domów nie wymaga umiejętności fachowych i może być dokonane przez niewykwalifikowanych robotników. Murarze i sztu-

katorzy wogóle odpadają, cieśla zaś potrzebny jest tylko do układania podłóg.

ELEKTRYFIKACJA LETNISKA BRWINOWA.

Złożono do rejestracji w sądzie okręgowym ustawę zorganizowanej przez inż. Bohdana Terajewicza „Spółdzielni dla elektryfikacji miejscowości Brwinów“.

Spółdzielnia ma otrzymać prąd wysokiego napięcia z elektrowni okręgowej w Pruszkowie i po przetworzeniu rozsyłać własną siecią członkom spółdzielni dla celów oświetlenia oraz napędu.

KOMUNIKACJA.

PRZEBRUKOWANIE ULIC STOLICY.

Kosztów 8 milionów złotych przebrukowana będzie w ciągu nadchodzącego okresu wiosennego-letniego znaczna liczba ulic naszej stolicy. Roboty rozpoczęto już z dniem 1 kwietnia na krańcach miasta, układając nowe bruki na ul. Potockiego, Wioślarskiej, 3-go Maja. W tych dniach rozpoczęte będą roboty w centrum, mianowicie na ulicach: Senatorskiej, Flomackiej, Wilczej, Marszałkowskiej, między placem Zbawiciela i na Koszykowej od Alei Ujazdowskiej.

Asfalt prasowany dany został w pierwszych dniach maja na ul. Mazowieckiej, Wierzbowej i placu Małachowskiego.

Drewnianym brukiem wyłożona będzie jezdnia w wielu miejscach, celem stłumienia hałasu przed gmachami, mieszczącymi instytucje takie, jak szpitale, uczelnie, wreszcie przed kościołami.

Układanie nowych bruków odbywać się będzie również na Pradze.

Za mostem ks. Poniatowskiego, w kierunku Prażki, układana będzie kostka granitowa na betonie. Roboty te mają być ukończone na dzień 1 lipca r. b., a więc przed otwarciem mostu.

Władze miejskie zastępczo mają niebawem nowy rodzaj bruku, dający przynajmniej teoretycznie wszelką nadzieję trwałości. Jest to bruk stalowo-betonowy polegający na tym, że jezdnię pokrywa się kilkucentymetrową warstwą zwyczajnego betonu, której powierzchnię zalewa się betonem z domieszką około 25 proc. opilek stalowych. Po stężeniu, masa ta daje jezdni istotnie bardzo dużą odporność, niełatwo podlegającą uszkodzeniu.

Takim stalowym pancierzem pokryta ma być na próbie powierzchnia ul. Wspólnej od Marszałkowskiej do Poznańskiej.

ROBOTA NA MOSTACH.

Po odbudowie wszystkich filarów i zmontowaniu przeseł, obecnie ukończono zmontowanie balustrady żelaznej z jednej strony, oraz ustawianie żelaznych słupów tramwajowych i do oświetlenia. Ustawiono również betonierkę (maszynę elektryczną do mieszania betonu), w celu ułożenia podłoża jezdni i chodników. Materiały przybywają wagonami bocznica kolejowa na Powiślu, wprost z dworca gdańskiego. Stąd materiały te podnoszone są na most z pomocą wysokiego żórawia żelaznego o napędzie parowym, który służył poprzednio przy budowie radiostacji. Z żórawia materiały budowlane przeladowywane są na kolejkę powietrzną, biegnącą po linkach, która doprowadza je do betonierki. Ostatnia miesza żwir, piasek, cement i wodę, wypuszczając gotowy beton w stanie płynnym. Beton ten ładowany jest na wagoniki, które doprowadzają go do miejsca robót.

Nadszedł transport ciosów granitowych z Górnego Śląska dla ustawienia parapetów rzeźbionych.

D. 1-go maja zostało rozpoczęte betonowanie jezdni i układanie siatki żelaznej, chroniącej ją od uszkodzeń. Dn. 1 czerwca rozpocząć się ma układanie bruku i asfaltu na chodnikach. Dnia 1 lipca odbudowana połowa szerokości mostu ma być oddana do użytku publicznego.

TRAMWAJE.

Nie licząc nabycia 160 wagonów, na co budżet tramwajów miejskich na r. 1925 przewiduje 2.490.000 zł., budżet ten uznaje za konieczne w związku z powiększeniem taboru, dokonanie następujących inwestycji: przyspieszenia rozszerzenia remizy tramwajowej na Pradze, kosztem 700.000 zł., rozszerzenia warsztatów głównych na Woli, wydatkując na cel ten 450.000 zł., rozpoczęcia budowy domu stacyjnego przy nowej remizie na Pradze — 400.000 zł., wzmocnienia sieci kabli podziemnych — 900.000 zł., zakupu i ustawienia nowego

turbogenerators — 370.000 zł. i przebudowania tablicy rozdzielczej w elektrowni — 150.000 zł. Wypada to razem 5.460.000 zł.

Gdyby rezultaty eksploatacyjne okazały się korzystniejsze od przewidzianych, budżet przewiduje nadto następujące roboty i wydatki: budowę linii do Grochowa przez most Poniatowskiego, kosztem 2.200.000 zł., rozpoczęcie budowy warsztatów drogowych, wydatkując na cel ten 370.000 zł., rozszerzenie zabudowań autobusowych, w celu przygotowania się do otwarcia ruchu autobusowego w śródmieściu — 100.000 zł., kupno w śródmieściu domu lub placu pod budowę domu dla dyrekcji tramwajów za cenę 500 tys. zł., kupno terenów pod budowę domów mieszkalnych dla pracowników tramwajowych — 70.000 zł., budowę kolonii zamiejsckiej dla dzieci pracowników tramwajowych — 120.000 zł., budowę gmachów szkolnych — 580.000 zł. i na studia przygotowawcze do sporządzenia projektu budowy kolei podziemnej — 15.000 zł. etc., razem 4.155.000 złotych.

DROGI PODMIEJSKIE.

W minist. robót publicznych odbyła się konferencja w sprawie rozwoju dróg w okolicach Warszawy. Rozważano i przyjęto program robót, opracowany przez departament drogowy minist. robót publicznych, a obejmujący budowę w okresie najdłuższej 15 lat, sieci dróg bitych, ogólnej długości około 700 klm. z podziałem na 3 serie robót. Pierwszą serię stanowiłaby budowa przez związki komunalne w ciągu najbliższych 5 lat około 200 klm. dróg bitych.

Urzeczywistnienie tego programu nie byłoby w czasach obecnych możliwe bez korzystania z kredytu długoterminowego i bez pomocy skarbu państwa. W tym kierunku powzięto odpowiednie uchwały. W celu utworzenia szerszej podstawy, dla uzyskania potrzebnego kredytu, przewidywane jest zawiazanie przez zainteresowane powiaty specjalnej spółki drogowej.

NOWE TORY. NOWE LINIE. NOWE BUDOWLE.

Celem dostarczenia pracy bezrobotnym na terenie województwa śląskiego ministerjum kolei zarządziło rozpoczęcie robót budowlanych w okręgu dyrekcji kolei państwowych w Katowicach, oraz na Śląsku Cieszyńskim.

W okręgu dyrekcji kolei państwowych w Katowicach, prowadzone są obecnie intensywnie roboty ziemne na nowobudowanej się dwutorowej linii Chorzów-Szarlej, tudzież na końcowym odcinku linii Bluszców — Brzeziny. Obie te linie będą jeszcze w tym roku w całości oddane do eksploatacji. Oprócz tego prowadzone są roboty przy rozbudowie torów na stacjach: Chebzie, Pawłowice, Wodzisław, Gieraltowice i t. p., wreszcie rozpoczęto budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego dla pracowników kolejowych w Katowicach. Przeciętna ilość robotników, zajętych przy tych robotach, wnosi dziennie od 1800 do 2000 osób, a projektowane jest zdwojenie tej liczby.

W okręgu dyrekcji kolei państw., w Krakowie przewidziana jest rozbudowa stacji granicznej Zebrzydowice, budowa stacji przelotowej w Czarnolesiu (koło Chybia), rozbudowa stacji Cieszyn Polski i Wilkowice — Bystra, budowa domów mieszkalnych w Dziedzicach i w Bielsku, budowa ładowni w Zabrzegu, wreszcie wymiana 13 klm. toru w okręgach sekcji utrzymania w Bielsku i Dziedzicach.

W ciągu miesięcy letnich znajdzie zajęcie przy wspomnianych robotach przynajmniej 1200 — 1500 ludzi dziennie.

Niezależnie od robót budowlanych ministerjum kolei zmierzają do złagodzenia bezrobocia na Górnym Śląsku przez udzielenie hutom górnośląskim zamówienia na 46.700 ton złazek.

Z ilości tej zamówiono już dotychczas około 37.000 ton szyn i około 17.000 złazek.

Wreszcie będzie podjęta w najbliższym czasie budowa linii Kalety — Herby — Wieluń — Podzamcze.

BUDOWA KOLEI KOLETY — HERBY.

Ministerjum kolei rozpoczęło budowę linii kolejowej, mającej na celu objazd korytarza kluczberskiego.

Nowobudująca się kolej, o długości ok. 25 klm., jest budowana sposobem gospodarczym i znajduje się w pewnej zależności od grupy francuskich kapitalistów, którzy uzyskali koncesję na budowę tej kolei, ale do budowy jeszcze nie przystąpili.

Nowa linia, na czele budowy której stoi inż. komunikacji p. Nowkuński, jest częścią programowej magistrali, mającej z czasem połączyć zagłębie węglowe z Bałtykiem, z pominięciem niemieckich linii kolejowych i Kluczborka (Kreutzburga).

DROGA WODNA TCZEW - GDYNIA.

W związku z projektami budowy drogi wodnej z Tczewa do Gdyni przez Schwiedenhorst, zostały w tych dniach powzięte decydujące kroki celem wydania koncesji na budowę i eksploatację rzecznej drogi wodnej. Koncesję ma otrzymać Zjednoczone Towarzystwo transportu i żeglugi. Towar-

zystwo z własnej inicjatywy podjęło się zrealizowania planu Ligi żeglugi, opracowanego przez inżyniera Nosowicza. Kredyt, w wysokości 3.000.000 złotych, ma być uzyskany w Banku Gospodarstwa Krajowego i pokryty emisją akcji rzeczono-go Towarzystwa.

BUDOWA DRÓG W WOJ. BIAŁOSTOCKIEM.

W związku z pożyczką amerykańską, częściowo wpływająca już do Kasy rządowej wszczęto starania, by powiaty wschodnie Województwa Białostockiego, w których stan dróg pozostawia wiele do życzenia, otrzymały większe pożyczki na budowę dróg i szos.

Sprawa ta łączy się bezpośrednio z kwestią bezrobotnych na wsi, których jest znaczna liczba, a którym, jako niezarejestrowanym z powodu pominięcia ich w odnośnej ustawie nie wypłaca się zasiłków. Budowa dróg da prace i utrzymanie tysiącny rzeszom bezrobotnych.

Starania przedwstępne dają prawo przypuszczać, iż pożyczki te samorządom powiatów Bielskiego, Sokólskiego i Wołkowyskiego zostaną udzielone.

Szczególnie zabiegi w tym kierunku czyni samorząd powiatu Wołkowyskiego, który stara się o pożyczkę 5.000.000 zł. na budowę szeregu dróg i szos.

ALARMY.

CICHO WSZĘDZIE, GŁUCHO WSZĘDZIE.

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o zupełnym zastoju budowlanym. Na ziemiach wschodnich komisja ministra Thugutta stwierdziła, iż nie buduje się ani jeden dom w miastach i miasteczkach, podczas, gdy w ub. roku o tym czasie panował ożywiony ruch na terenie kooperatyw urzędniczych i wojskowych.

W Krakowie 3000 robotników oczekuje robót budowlanych i ziemnych.

W Warszawie na kolonjach urzędniczych i wojskowych nie rozpoczęto jeszcze żadnych prac.

Ruch rozpocznie się dopiero z chwilą ogłoszenia ustawy o rozbudowie miast w „Dzienniku Ustaw Państwa”, gdy będzie więc można przystąpić do rozdziału kredytów.

POSTOKRÓC KONIECZNA AKCJA.

Jak bardzo potrzebna była akcja pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, wykazują cyfry, streszczające akcję warszawskiego okręgowego Funduszu bezrobocia.

Oto od dnia rozpoczęcia akcji 22 grudnia 1924 do 3 kwietnia b. r. zgłosiło się o pożyczkę 1399 osób. Z Funduszu Bezrobocia wypłacono w tym okresie zasiłki 1219 osobom na sumę 57.870 złotych.

Nie otrzymało więc pożyczki 180 osób, bądź z powodu ograniczonego instrukcją ministerstwa pracy terminu zwolnienia (89 osób), bądź z innych przyczyn, jak zwolnienie na własną prośbę (28 osób), wreszcie ci, którzy nie mieszkali w Warszawie 3 miesiące (29 osób), lub nie należeli do kategorii pracowników umysłowych i nie przedstawili świadectw (54 osoby).

Zredukowani urzędnicy państwowi stanowili prawie połowę ogólnej liczby tych, którzy otrzymali zasiłki — bo 609 na 1219. Wypłacono im łącznie sumę 28.320 złotych.

Od dnia 3 kwietnia, t. j. od wydania nowej instrukcji, rozszerzającej terminy zwolnienia z pracy oraz oznaczającej na 1 miesiąc przymus zamieszkania w Warszawie, wypłacono do dn. 16 b. m. 42.000 złotych na 863 próśb. Trzeba zaznaczyć, że niektórzy bezrobotni otrzymali już powtórnie zasiłek, po upływie 6 tygodni od pierwszej wypłaty.

SPECJALNOŚĆ WARSZAWY: ŻOLIBORSKIE ŚLEDZIE.

Z Żoliborza dochodzi nowy lament. Napływ bezdomnych jest tak olbrzymi, że baraki są przepelnione, „blaszanki” pomieścić nie mogą wciąż przybywających.

W 9-ciu blaszankach mieszkają obecnie 34 rodziny w liczbie 130 osób. Ogółem na terenie baraków marymonckich znajduje się 700 osób. Na Powązkach Komitet Opieki nad Bezdomnymi przy Czerwonym Krzyżu umieścił 600 osób, na Woli — 132.

Trzeba więc na gwałt starać się o nowe pomieszczenie dla bezdomnych i podjąć dalszą rozbudowę baraków.

Jak dowiadujemy się, Komitet Opieki przy Czerwonym Krzyżu zamierza istotnie stawiać nowy barak. Celem zdobycia większych funduszy na ten cel, Komitet organizuje loterię fantową. Duży dochód mogłyby dać również puszkki Czerwonego Krzyża, znajdujące się w wielkiej liczbie w sklepach warszawskich, gdyby... p. kupcy umieszczali je bardziej na widoku przy kasach, a publiczność zasilala je hojniej groszowemi choćby datkami.

Spółdzielnia mieszkaniowa „Ochota”.

W r. 1923 powstała Spółdzielnia mieszkaniowa „Ochota”, mająca na celu zapewnienie swym członkom

stałego osiedla.

Na czele towarzystwa stanął zarząd w następującym składzie: prezes pułk. p. Jan Nowicki, skarbnik gen. p. Wiktor Gawroński, sekretarz p. Antoni Brenda i gospodarz p. Stanisław Szyndel.

Spółdzielnia „Ochota” otrzymała drogą dzierżawy od skarbu państwa obszar 27 hektarów 6523 m², który stopniowo zabudowuje

z udziałów i składek członkowskich.

Z kredytów rządowych dotychczas nie korzystała. Pomimo niedługiego okresu swojego istnienia,

„Ochota” może się już poszczycić niebylejakim dobrom. Oto jesienią b. r. — mówiąc dokładnie 1 września 1925 — na Ochocie stanie zupełnie

wykończonych 50 domów,

przeznaczonych do rozlosowania.

Dążąc ze stanowiska społecznego — głosi odezwa T-wa — do umożliwienia najszerzszemu ogółowi pracujących dojścia do posiadania własnego domu z ogródkiem w stolicy, T-wo rozwoju i zabudowy b. przedmieść Ochota — Czyste zorganizowało bezdochodową dla siebie

loterię mieszkaniową

na 50 murowanych, krytych eternitem domów miesz-

kalnych z ogródkami, o 2 pokojach z kuchnią na dole i mansardem na górze.

Loterja bilansuje się dla T-wa z rozprzedaży 25 tysięcy losów po 23 zł. w sumie 575 tysięcy zł. z kosztami budowy 50 domów po 10 tys. zł. i 75 tysięcy zł. na podatki, druki i rekwizycję w sumie 575 zł.

Budowę powyższych 50 domów na Raszynie, w odległości 25 minut jazdy tramwajem od śródmieścia, wykona „Spółdzielnia mieszkaniowa „Ochota“ na gruntach jej przynależnych w okresie rozprzedaży losów.

— Ha, trudno — odpowiada z uśmiechem pan Pułkownik — robimy, co możemy, po wojskowemu.

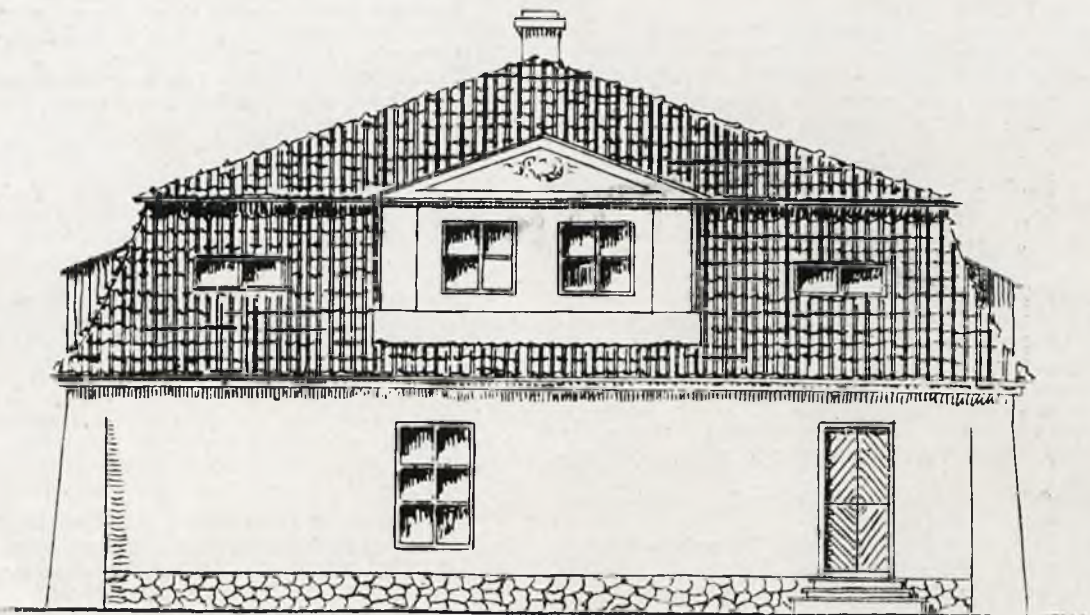
Przyświeca nam wytyczna zasada: jak najwięcej czynów a jaknajmniej słów — dla Ojczyzny. Trzeba ludzi przywiązywać do ziemi, uwłaszczać bezdomnych.

— A jak z środkami? — wtrącamy pytanie.

— Mamy ich podostatkiem. Zgłaszają się już i

postronne kapitały,

jednak warunki procentowe nam nie odpowiadają. Ofiarowane usługi zbyt drogo jeszcze kosztują.



Szkic domu mieszkalnego z 1 serji domów familijnych, przeznaczonych do rozlosowania w loterji T-wa Rozb.

Po ukończeniu pierwszej serji, zostanie kolejno podjęta budowa serji drugiej i trzeciej na tych samych zasadach.

Prócz domów powyższych prowadzi się budowę domów według specjalnie sporządzonych planów. Po ukończeniu fundamentów, instytucje kredytowe udzielają pożyczek hipotecznych do wysokości 40%.

W rozmowie z pułk. Nowickim wyrażamy

podziw dla wielkiej energii i żywotności

kierowanej przezeń Spółdzielni.

— Więc z ofert tych panowie nie korzystają?

— Narazie obywamy się bez nich. Jest nadzieja, że i na przyszłość ich unikniemy, wobec widoków, jakie otwiera świeżo uchwalona ustawa o popieraniu budowy domów mieszkalnych. Rząd nie odmówi nam poparcia. Wszak pracujemy

dla dobra ogółu.

Pod wrażeniem pogodnych horoskopów ściskamy na pożegnanie krzepką dłoń p. Pułkownika.

Spółdzielcze Stowarzyszenie mieszkaniowe urzędników P. K. O.

Potrzeba jest matką wynalazków — konieczność najskuteczniejszym bodźcem do czynu. Głód mieszkaniowy odkrył nowe światy: nauczył bezdomnych zdobywania własnego dachu. Jednym z pierwszych otwarły się oczy na możliwość tego zbawczego czynu urzędnikom Pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie. Już w roku 1923 zrzeszyli się w spółdzielnię budowy domów mieszkaniowych, aby połączonym zbiorowym wysiłkiem podjąć wielkie dzieło wzniesienia osady dla siebie.

Na czele akcji stanął jako prezes rady nadzorczej prezes P. K. O., p. Hubert Ignacy Linde. Wi-

ceprezesem został p. Adam Żelechowski, członkami pp. Kazimierz Lalewicz, Jan Lucjan Szczudło i Lucjan Dura. Zarząd ujęli w swe ręce pp. Dr. Stanisław Klusek, Paweł Mystkowski i Tadeusz Czapliski.

Tak zorganizowane spółdzielcze stowarzyszenie mieszkaniowe urzędników P. K. O. przystąpiło bezzwłocznie do nakreślonego zadania.

We wrześniu 1923 r. odbyła się pierwsza uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego przy ul. Górnośląskiej na Ochocie pod 5-piętrową kamienicę, obliczoną na 11 mieszkań po 2-5 pokoi

z kuchnią, łazienką i t. d. Plac pod tę pierwszą budowę ma 300 m², zaś kubatura gmachu 6000 m³.

Z kolei zabrano się do budowy kolonii przy ul. Mochnackiego 23, na obszarze 4000 m², składająca się z 7 domów, rozplanowanych na 25 pomieszczeń. W tej liczbie 4 tzw. „bliźniaki“, 1 dom 4-o rodzinny i 2 domy oddzielne, wszystkie budowane systemem willowym. Mieszkania mają od 4 — 5 pokoi, a 2 są 7-o pokojowe. Łączna pojemność domów 14.000 m³.

Każde mieszkanie posiada ogródek od 100 — 140 m² obszaru.

Obydwie imprezy zostały już ukończone dzięki kredytom, udzielonym przez P. K. O. na hipotekę nowopowstałych realności. Lokatorzy objęli już we władanie swoje zaciszne i przytulne kąty.

Budowa obu kompleksów trwała rok z okładem i wyniosła około 1.200.000 zł.

Obecnie stowarzyszenie mieszkaniowe urzędników P. K. O. zamierza przystąpić do budowy kolonii w Alejach Jerozolimskich, obliczonej na 40 mieszkań 2-, 4- i 5-o pokojowych. Zadanie to niełatwe, lecz kto ma za sobą tak chlubny dorobek jak spółdzielnia mieszk. P. K. O. — ten daje dostateczną rękojmię, iż słów na wiatr nie rzuca i zamków na lodzie nie



Kolonja Staszica.

Domy bliźniacze przy ul. Langiewicza.

buduje. Za rok na tem samym miejscu „Polski Przemysł budowlany“ przyniesie zapewne relację o dokonaniu dzieła.

Kolonja im. Staszica.



Kolonja Staszica.

Domy szeregowe przy ul. Filtrowej.

Nie wszyscy zapewne jeszcze mieszkańcy Warszawy wiedzą, że przy zbiegu ul. Nowowiejskiej i Topolowej powstała nowa piękna dzielnica. Jest nią „Kolonja im. Staszica“.

Grupa urzędników państwowych, nie mogąc się doczekać zrealizowania programu rządowego w zakresie budownictwa mieszkaniowego, zrzeszyła się w kooperatywę pod nazwą „Kolonja im. Staszica“ i przystąpiła o własnych siłach do zaspokojenia swoich potrzeb.

Korzystając z kredytów, udzielonych swego czasu przez Bank Budowlany, jak również z kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego i zwłaszcza w głównej mierze Pocztovej Kasy Oszczędności — zbudowano dotychczas kilkanaście domków i domów, dając mieszkanie 40 rodzinom. Pozatem jest w toku budowa dalszych domów o 60 mieszkaniach,

które prawdopodobnie jeszcze tego roku zostaną ukończone.

Każde mieszkanie stanowi oddzielną całość, która wraz z przylegającym niewielkim ogródkiem staje się własnością członka kooperatywy.

Te właśnie ogródki, starannie uprawiane i pielęgnowane przez mieszkańców nadają „Kolonji im. Staszica“ wygląd prześlicznego, kulturalnego zakątka, który już dzisiaj stał się celem spacerów przytoczonych ciasnotą mieszkańców śródmieścia.

Przeprowadzone poprzez tereny Kolonji im. Staszica ulice: Filtrowa i Langiewicza staną się wkrótce najpiękniejszymi ulicami stolicy.

„Kolonja im. Staszica“ jest jaskrawym przykładem tego, co może zdziałać inicjatywa i energia kilku dzielnych jednostek.



Kolonja Staszica.

Domy bliźniacze projektu arch. J. Choynowskiego.

Zrzeszenie Cechmistrzów Budowlanych.

Młode to T-wo, bo istniejące zaledwie od r. 1919, należy dziś do rzędu

najważniejszych przedsiębiorstw budowlanych.

Złożone z zawodowców i zorganizowane na zasadach spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, Zrzeszenie Cechmistrzów w okresie 6-letnim dokonało szeregu prac poważnych, przeobraziwszy się w międzyczasie

w spółkę akcyjną

(1920 r.), która posiada w Warszawie przy ul. Grójeckiej Nr. 77 własne gmachy, gdzie mieszczą się biura, dostatnio zaopatrzone składy materiałów budowlanych oraz mechaniczna fabryka stolarska i ślusarnia.

Z dotychczas wykonanych lub będących jeszcze w toku robót zasługują na wymienienie.



Gmach Banku Polskiego w Siedlcach.

a) Dla ministerjum kolei.

Budowa dworców kolejowych na st. w Białej, Chotyłowice, Grodzisku, przebudowa dworca w Piotrkowie, budowa 5 domów mieszkalnych kolejowych i parowozowni w Kutnie, rozbudowa parowozowni w Sosnowcu, budowa oficyn dla M. K. Ż. przy ul. Nowy Świat Nr. 14 w Warszawie, budowa 3 domów mieszkalnych na st. Częstochowa, oraz domu biurowego tamże, budowa 5 domów mieszkalnych na st. Błeszno, budowa domu mieszkalnego na st. Łowicz, budowa domów biurowo-mieszkalnych w Łowiczu i Kutnie, budowa żelbetowej wieży ciśnień na st. Rogów i Koło, budowa 5 domów mieszkalnych na Woli w Warszawie oraz wiele innych mniejszych obiektów.

b) Dla M. S. W.

Budowa hangarów lotniczych, strzelnicy na Powązkach, obozów izolacyjnych dla powracających

jeńców w Dęblinie, przebudowa pałacu Jabłonowskich i budowa szkoły lotniczej dla oficerów w Dęblinie, budowa koszar marynarki wojennej i dowództwa w Oksywiu (Gdynia), budowa elektrowni i strzelnicy dla w. w. broni w Radomiu i stolarni w porcie w. Modlin.

c) Dla ministerjum skarbu.

Rozbudowa centrali Banku Polskiego w Warszawie, budowa domów dla B. P. w Warszawie, ul. Żabia Nr. 5 oraz Flory Nr. 7, budowa gmachów dla oddziału B. P. w Kaliszu, Siedlcach i Tomaszowie Mazowieckim, przebudowa gmachu oddziału B. P. w Suwałkach, budowa 13 domów mieszkalnych dla urzędników państwowych w Brześciu nad Bugiem, starostwo brzeskie i in.

d) Dla instytucyj społecznych i prywatnych.

Budowa kościołów w Lubochni, Olbierzowicach, Jastrzębiu i Obrytem, remont gmachu bankowego i budowa garażu dla Polskiego Banku przemysłowego w Warszawie, remont wewnętrzny i elewacja dla Polskiego Banku Krajowego w Warszawie, budowa składów żelbetowych dla T-wa Akc. „Skorgar” przy ul. Lubelskiej, budowa fabryki trykotaży J. Matuszewskiego w Warszawie, budowa fabryki dla T-wa Akc. „Motor”, budowa 16 domów spółdzielni profesorów wydziału architektury Politechniki warszawskiej, budowa 12 domów dla spółdzielni im. Lubeckiego, budowa domu dla spółdzielni mieszkaniowej nauczycieli gimnazjum przy ul. Filtrowej w Warszawie i w. w. in. mniejszych obiektów.

Inżynierowie-specjaliści

w biurze Zrzeszenia Cechmistrzów projektują i obliczają wszelkie konstrukcje budowlane i inżynierskie z drzewa, żelaza, kamienia i żelbetu dla budynków mieszkalnych i fabrycznych, szybów kopalnianych, urządzeń kolejowych, mostów, kanałów i portów.

Współpraca akcjonariuszów - zawodowców, własne warsztaty stolarskie i ślusarskie oraz własne składy materiałów budowlanych dają

dostateczną rękojmię,

że Zrzeszenie Cechmistrzów wywiązać się może z podjętych zadań ku zadowoleniu klientów.

Prezesem Zrzeszenia jest inż. p. Stanisław Pronaszko, członkami zarządu pp.: Leon Skoczyński i Kazimierz Święcicki.

Do robót największych, prowadzonych obecnie przez Zrzeszenie Cechmistrzów, należy

budowa kompleksu gmachów dla marynarki wojennej w Gdyni,

rozpoczęta w r. 1924 i obliczona na lat kilka. Buduje się tam koszary, biura, szkoły, kasyno dla oficerów, świetlice dla żołnierzy, domy mieszkalne oficerskie i podoficerskie.

Polska Spółka Budowlana Akcyjna.

Gdyby ocenę ruchu budowlanego oprzeć na wynikach pracy Polskiej Budowlanej Spółki Akcyjnej w Warszawie, możnaby dojść do wniosków zgoła entuzjastycznych. Firma ta bowiem sama jedna dokonała w ciągu ub. roku robót budowlanych na sumę przeszło 6.000.000 zł.

A rezultat ten musi tem większy wzbudzić podziw, że Polska Budowlana S-ka Akc. istnieje dopiero od r. 1919. Ten krótki, sześćioletni zaledwie okres zaznaczył już działalność firmy szeregiem prac monumentalnych tej miary np., co kompleks gmachów mieszkalnych dla pracowników P. K. O.

twórniach cementu, oraz okuć budowlanych, posiada skład materiałów budowlanych, obficie zaopatrzoną, z własną bocznica kolejową. Aparat ten umożliwił firmie przy pomocy dobranego zespołu technicznego wywiązywać się z przyjętych zobowiązań ku zupełnemu zadowoleniu klientów, rekrutującej się z najpoważniejszych instytucji i zrzeszeń.

Tak np. ostatnio firma wykończyła już trzeci dom dla profesorów Uniwersytetu warszawskiego, buduje kolonję akademicką i wspaniałą „Dom Akademicki”. W kolonji akademickiej został ukoń-



Gmach P. K. O. przy ul. Brzozowej-Bugaj (Domy mieszkalne urzędników).

między ul. Brzozową i Bugajem, których fotografie zamieszczamy powyżej. A jest to jedna z kilkudziesięciu (przeszło 50) robót budowlanych, wykonanych przez firmę dla użytku państwa, wojskowości i prywatnych klientów, w czasie, który przy najlepszych chęciach nie można chyba uważać za sprzyjający dla tego rodzaju przedsięwzięć.

Pomimo ciężkiej koniunktury Polska Budowlana Spółka wywiązała się z swych zadań jak najchętniej — może głównie dzięki temu, iż zorganizowana jest na zasadach samowystarczalności, uniezależniającej ją od złośliwych kaprysów rynku. Ma więc Spółka swoje własne warsztaty stolarskie z napędem parowym, ma cegielnię i udziały w wy-

czony pawilon o czterech kondygnacjach po 40 pokoi w każdej.

Pawilon ten obliczony jest na 350 lokatorów (po 3 do 5 w podwójnych pokojach). Projektowane są trzy takie pawilony, nadto pawilon centralny z żelazobetonu o 11 kondygnacjach, gdzie mieścić się będą wszystkie lokale wspólne (zarząd, biblioteka, sale zebrań i balowe, bilardy i sale dla ćwiczeń gimnastycznych, łazienki, kuchnie, refektarz i t. p.). Obecnie buduje się drugi pawilon dla 350 lokatorów-akademików.

Prócz wymienionych budowli Polska Budowlana Spółka prowadzi na forcje Bemą pod Warszawą budowę kilkudziesięciu (około 30) domów war-

sztatowych i mieszkalnych oraz magazynów dla wojska.

Ale nietylko centrala firmy w stolicy pora się z poważnymi robotami. Niemniej doniosłe prace wykonywa oddział P. B. S. w Wilnie, który buduje tam podziemne i nadziemne składy, a na odcinku pogranicza wschodniego „Krasne“ strażnice i koszary dla korpusu ochrony pogranicza we wszystkich trzech liniach (strażnice, odwody półkompanijne i stajnie, kwatery dla szwadronów). Odcinek „Krasne“ ma 100 kilometrów długości.

Budowa pierwszej linii (80 km.) została już

ukończona w umówionym terminie 1-go kwietnia bieżącego roku.

Firmą kierują pp.: dyr. Antoni Gintowt (prezes), inż. Ludwik Szafas, dyr. Mieczysław Hofman, dyrektor-zarządzający — inż. Z. Stodolski, dyrektor techniczny — inż. Stefan Ambroziewicz i dyrektor handlowy — inż. Zygmunt Marcinkowski.

Wobec zbliżającego się ruchu budowlanego Polska Budowlana Spółka stoi w pełnym pogotowiu tak pod względem zasobów materialnych, jak i personelu technicznego. Zasłużone dobrze imię poręcza zgóry liczną i solidną klientelę.

Fr. Martens i Ad. Daab, S. A. w Warszawie.

Trzy generacje architektów i budowniczych polskich złożyły swój trud na dorobek kulturalny kraju, objęty katalogiem prac monumentalnych, wykonanych przy pomocy firmy budowlanej Fr. Martens i Ad. Daab, S. A. w Warszawie, zało-

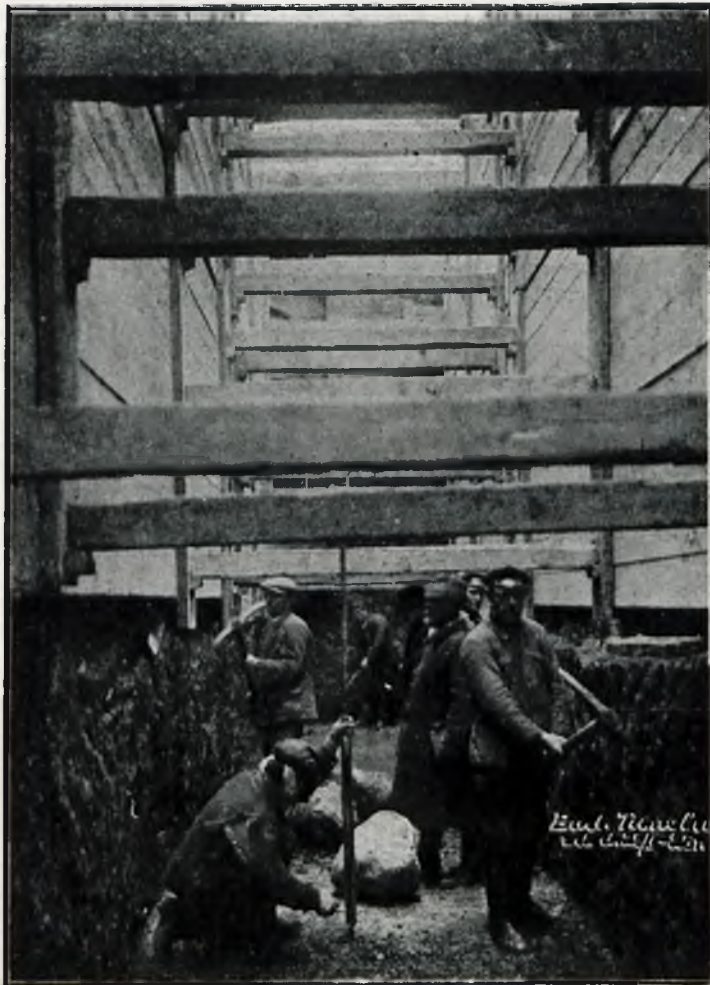
Poza tem niemasz prawie w b. Kongresówce większego ośrodka, gdzieby nie istniał zaklęty w kamień ślad jej pracy. Obok Łodzi, Piotrkowa, Lublina i Kalisza w nieskończenie długim rejestrze klientów firmy Martens i Daab znajdujemy nazwy miast wojewódzkich i powiatowych, a także mało znane imiona takich grodów i uroczysk, jak: Studzieniec, Góra-Kalwarja, Teresin, Bzin, Chlewnia pod Grodziskiem, Opinogóra, Wiązownia, Złoty Potok, Antoniny na Wołyniu, Żółudek z. Wileńskiej, Parzyniechy, Chełmica, Jeziorna i w. w. i.

Najwspanialsze gmachy w Polsce wyrosły dzięki przedsiębiorczości onej spółki budowlanej, która wznosiła je w ciągu z górą pół wieku. Fabryki, młyny, gmachy użyteczności publicznej, banki i domy handlowe, kościoły i dworce kolejowe, szpitale i przytułki, sanatoria i szkoły, biblioteki i gmachy biurowe, tartaki, dwory, pałace, wille i pawilony, hale targowe, składy, oranżerie, hotele i wiatłukty, wreszcie niezliczona ilość domów mieszkalnych, rozrzuconych po całym obszarze Królestwa Polskiego — kryją w głębi swych kamieni węgelnymi pergaminami, noszące między innymi nazwiska Fr. Martens i Ad. Daab.

Firma ta niedługo po śmierci założyciela zamieniła się w towarzystwo akcyjne, stając się własnością siedmiorga rodzeństwa. Jako główny kierownik już od lat 36 zasiada w zarządzie p. Henryk Martens. W r. 1911 został zorganizowany przy przedsiębiorstwie budowlanym wydział robót inżynierskich, prowadzony od pierwszej chwili po dzień dzisiejszy przez inżyniera p. Dr. Czesława Kłosa.

Firma bierze udział w całym szeregu siostrzanych towarzystw, m. in. posiada większość akcji zakładów ceramiczno-ceglarnianych w Kawęczynie pod Warszawą. Zakłady te wypalają obecnie w 5 piecach hoffmanowskich około 25 milionów cegły. Dziś znajdują się w stanie reorganizacji i mechanizacji wytwórczości, po których dokonaniu firma obiecuje sobie znaczne obniżenie kosztów produkcji. W Kawęczynie znajduje się również należąca do firmy jedyna w b. Kongresówce fabryka rur kamionkowych (w Polsce istnieją zaledwie 2 takie fabryki: pod Krakowem i na G. Śląsku). Poza tem przygotowuje się tu fabrykację wszelkiego rodzaju wyrobów terakotowych, pustaków ceglanych i t. p.

Fabryka firmy, mieszcząca się przy ul. Czerniakowskiej, składa się z tartaków, warsztatów stolarskich, ślusarskich, ciesielskich i kuźni. Wyrabia się



Fragment budowy tunelu w Alei 3 Maja.

żonej przez Fryderyka Martensa, mistrza cechu ciesielskiego w r. 1866.

Półowa nowoczesnej Warszawy zawdzięcza powstanie swych zrębów inicjatywie twórczej i przedsiębiorczości tej firmy.

tu meble stylowe i wozy dla wojska. Przy wydziale inżynierskim znajduje się laboratorium cementowe dla doświadczeń i analizy.

Zabudowania fabryczne zajmują 3 hektary powierzchni. Same tartaki pokrywają obszar 82.000 łokci kwadratowych. Główną czynnością fabryki jest bowiem obróbka drzewa. Fabryka posiada własną elektrownię i posługuje się zarówno napędem elektrycznym (turbo-generator), jak i parowym (maszyny o sile 200 HP). Trzystu wykwalifikowanych robotników pracuje za warsztatami (w sezonie 500). Na miejscu znajduje się olbrzymi skład drzewa i najnowszy typu suszarnia drzewa, jedyna w Polsce, przerabiająca 6000 m³ surowca drzewnego rocznie. Dziewięć samochodów i kilkadziesiąt pod-

— Jeśli chodzi o całokształt nakreślonych zadań, to, oczywiście, są one jeszcze przed nami. Nie znaczy to jednak, że się zgoda nic nie robi. My np. na brak pracy uskarżać się nie możemy...

Prowadzimy obecnie roboty w Warszawie, Dęblinie, Rembertowie, Modlinie, Pruszkowie i in. miejscowościach.

— Choć parę słów o każdej z nich... ku pokrzepieniu serc! — prosimy uprzejmego rozmówcę.

— Zgoda i na to — odpowiada z miną ofiary — czynimy dla podniesienia ducha. Więc najpierw Warszawa... Panów jako przedstawicieli opinii publicznej zainteresuje prawdopodobnie przedewszystkiem rozbudowa warszawskiego węzła kolejowego.



Roboty w tunelu w Al. 3 Maja (Widok ogólny).

wód konnych utrzymuje komunikację pociągową z światem zewnętrznym.

Stolarnia wykonywa masowo okna, drzwi, parkiety — okna normalne i według rysunków, ponadto meble biurowe i stylowe oraz wozy pontonowe dla wojska.

Proszony o udzielenie wyjaśnień naszemu pismu dyrektor wydziału robót inżynierskich towarzystwa, inż. p. Dr. Czesław Kłóś nie zbył nas zdawkowymi frazesami. W dwugodzinnej rozmowie oświetlił wyczerpująco całokształt zagadnienia ruchu budowlanego.

— Czy prawda, Panie Dyrektorze, że ruch budowlany polega jedynie na... projektach? — pytamy pod koniec.

— Tak, tak, nieinaczej — przytwierdzamy szczerze.

— A więc my, firma Fr. Martens i Ad. Daab, „dłubiemy“ tunel linii średnicowej. Robotę tę sposobem gospodarczym rozpoczęła dyrekcja budowy, jesienią atoli r. 1924 przeszła w nasze ręce.

Trudności umowne polegały na tem, że około 400 metrów bieżących należało wykonać w czasie zimowym, w terminach ściśle i bardzo kategorycznie postawionych. Dziś z czystym sumieniem i ręką na sercu mogę powiedzieć, że roboty najtrudniejsze są już poza nami. Polegały one na wymurowaniu ścian tunelowych, których fundamenty sięgają 9 metrów poniżej poziomu ulicy.

W czasie budowy nastęczyły się przeszkody w postaci podziemnych arterij kanalizacji, które w różnych miejscach przegradzały nam drogę. Musieliśmy więc kanał burzowy przesunąć o kilkanaście metrów poza ściany tunelu. Również i rury wodociągowe, prowadzące wodę na Pragę, należało przekładać.

Obecnie zaporę stanowi nieukończona jeszcze przebudowa kanalizacji, której sieć przebiega róg Nowego Świata i Alei Jerozolimskich. Przebudowę tę wykonywa we własnym zakresie magistrat. Gdy się z nią upora, dopełniemy pod Nowy Świat.

Obecnie na terenie Nowego Świata w naszej „kreciej robocie“ często gęsto tkwią pale żelazo-betonowe syst. Stromesa, na których ułożono belki żelazne, podtrzymujące bruk i szyny tramwajowe (pamiętajcie, Czytelnicy, szyny tramwajowe u zbiegu Nowego Świata i Al. Jerozolimskich wspierają się w danej chwili na konstrukcji żelaznej. Przyp. interw.).

Po ukończeniu robót murarskich, samo wybranie ziemi (wydrążenie opancerzonego ścianami i sklepieniem tunelu), nie będzie nastęczyło już wcale żadnych trudności.

W danej chwili betonuje się przykrycie tunelu, którego do tej pory wykonano 150 m. bież. Wykończoną robotę odda firma w ciągu maja b. r. łącznie z nasypem i zabrukowaniem ulicy. Ze strony dyrekcji budowy kol. pań. robót dozoruje naczelnik oddziału p. inż. Olszewski.

Prócz tunelu budujemy w stolicy gmach dla wyższej szkoły handlowej i dla dyrekcji monopolu spirytusowego na Lesznie.

Tyle narazie w Warszawie.

Przejdźmy na prowincję. Weźmy pierwszy z brzegu Rembertów. Budujemy tam na poligonie kilkadziesiąt domów mieszkalnych — ogromne kompleksy — hotele na parę set mieszkań; będzie to cała kolonia oficerska, złożona z stylowych pawilonów; ukończymy ją w dniach najbliższych. Robotami kierują arch. pp. Miazkis i Miller.

W Dęblinie budujemy hangary lotnicze, warsztaty do naprawy samolotów oraz mieszkania dla lotników, oficerów i szeregowych. O rozmiarach robót mówią cyfry. Powierzchnia dachu na warsztatach obejmuje 20.000 m². Każdy z magazynów zajmuje obszar około 12.000 m². Wszystkie budowane w żelbecie, niektóre hale w czystej konstrukcji żelaznej. I tu powstaje kolonia oficerska i podoficerska, składająca się z pokażnej liczby domów mieszkalnych, koszar, szkoły lotniczej, kasyna, świetlicy i t. p. Roboty obliczone na trzy lata. Kie-

ruje departament budowlany M. S. W., finansuje wydział żegluga.

Jako osobliwość techniczna występują tu bezżebrowe stropy, t. zw. grzybkowe.

Odbudowa zniszczonych gmachów fortecznych w Modlinie nie jest również drobnostką. Powstaną tam koszary i szkoła podchorążych.

Wreszcie Pruszków. Naprawnia wagonów — hala żelazo-betonowa, największa w Polsce, jedna z największych w Europie. Powierzchnia dachu na głównym korpusie równa się czterem morgom polskim (22.000 m²). Budowa szkieletu trwała 9 miesięcy.

Z robót renowacyjnych wspomnę pałac Mostowskich, gmach sztabu generalnego, szpital Ujazdowski i w. w. i. Wszystko to są drobnostki — z punktu oceny technicznej wykonalności — w porównaniu np. z dokonaniem przez nas ongi zapuszczeniem kiesionów żelazo-betonowych pod turbinami elektrowni miejskiej. Robota trwała tam wówczas dzień i noc z zachowaniem bajecznych wprost ostrożności, żeby nie przerwać normalnej pracy turbin. Dokonane podkopy miały 8 metrów głębokości. Wspominam o tem mimochodem, tak właśnie... gwoli serc pokrzepienia, że w razie potrzeby ze wszystkim dajemy sobie radę w domu.

Cóżby to jeszcze drogim Panom powiedzieć? Chyba to, co już mówiłem innym.

— Nie zawadzi... jesteście pismem nowem.

— Więc proszę czytać...

„Na inwentarz ruchomy składają się wszelkiego rodzaju maszyny, potrzebne do budownictwa, a więc tabor kolejkowy, lokomobile, motory, mieszarki, dźwigi, elewatory i mnóstwo innego inwentarza drobniejszego.

„W r. 1924 firma „Fr. Martens i Ad. Daab“ wybudowała w domach, magazynach, fabrykach i t. p. blisko 70.000 m² przykrycia, t. j. stropów i dachów. Równa się to pokryciu 2.800 pokoiów mieszkalnych.

— Dostyc — mówi Dr. Kłóś.

— Pozwoli Pan Doktor, że doczytamy do końca:

„Nie jest to ta ilość, jaka mogłaby zażęgnąć głód mieszkaniowy stolicy, ale nie o to chodzi. Kiedy będzie potrzeba, znajdą się w Polsce przedsiębiorstwa duże, solidne, odpowiedzialne, które umieją budować, bo dały tego dowody, i których obroty sięgają norm dużych firm zagranicznych. Ruchowi budowlanemu podolemy własnymi siłami“.

Odczytaliśmy — i. podpisujemy się pod ostatnimi słowami na znak jednomyślności.

P. P. B.



Towarzystwo fabryki machin i odlewów K. Rudzki i S-ka.

Do jednej z większych fabryk Polski Kongresowej należą Zakłady pod firmą „Towarzystwo Fabryki Machin i Odlewów K. Rudzki i S-ka“, znajdujące się w dwóch miejscowościach: w Warszawie i Mińsku-Mazowieckim, a założone przez inżyniera Konstantego Rudzkiego w roku 1857.

W Warszawie przy ul. Fabrycznej Nr. 3 teren zajęty przez fabrykę ma cztery hektary. Mieszczą się na nim fabryczne oddziały jak: Odlewnia żelaza, Odlewnia rur, Olewnia stali, Warsztaty mechaniczne, Kuźnia, Magazyny, Administracja i inne. Wszystkie te oddziały wyposażone są w najnowsze urządzenia do obróbki metali.

Odlewnia stali,

egzystująca od roku 1897, posiada dwa konwertory o pojemności 2 ton każda, — dające możliwość odle-

wych i miejskich. Większość Kolei Polskich (byłego zaboru Rosyjskiego) i Rosji wyposażone są wodociągami, zbudowanymi przez T-wo które zainstalo-owało około 600 stacji wodociągowych i ułożyło rur wodociągowych około 2000 klm.

Twarzystwo zaprowadza urządzenia wodociągowe przeciwpożarowe z zastosowaniem samoczynnych

TRYSKACZY

systemu Linsera, zapewniające 50 do 60% ustępstwa od składki ubezpieczeniowej.

Warsztaty mechaniczne

wyposażone w maszyny nowszej konstrukcji tak ciężkie jak i lekkie. Narzędziarnia obszerna zaopa-



Most na Niemnie pod Grodnem w czasie budowy (bez rusztowania).

wania sztuk do 6000 kg. dostarcza materiał wyborowy każdej żądanej twardości. Wyrabia rozliczne przedmioty jak: krzyżownice dla dróg żelaznych, koła wagonowe, kółka dla wąskotorowych linii, garnki do wyżarzania drutu, maźnice wagonowe, części do maszyn, łańcuchy i wszelki odlew stalowy, zastępujący doskonale części, wyrabiane z kutego żelaza, kowadła znanej powszechnie marki „Herkules“. Wyrabia także stal manganowa, niklowa i chromowa.

Produkcja odlewni stali

wynosi około 2000 ton rocznie.

Produkując części wodociągowe, T-wo prowadzi roboty przy instalowaniu wodociągów kolejow-

trzona w piece gazowe i koksowe do hartowania, — maszyny do ostrzenia narzędzi i t. p.

Warsztaty służą do obróbki części lanych i stalowych, jako pomocnicze. Nadto wyrabia się rozliczne maszyny robocze, zwrotnice kolejowe, złożenia osiowe, gruba armatura wodociągowa, jak szluzy do 700 mm., krany, wentyle i t. p.

Produkcja turbin wodnych

stanowi specjalny dział warsztatów T-wo.

Fabryka w Mińsku-Mazowieckim

zbudowana jest na terenie 16 hektarów i przeznaczona głównie na wyrób wszelkich zespołów konstrukcyjnych z żelaza, — więc: mostów, wiązarów da-

łowych, hangarów, wież, rozerwoarów, dźwigów, suwnic, przesuwnic, podnośników, obrotnic kolejowych i t. p. przedmiotów. Wyposażona w najnowsze maszyny, fabryka podejmuje wszelkie roboty mostowe wraz z budową filarów mostowych na kesonach pneumatycznie zapuszczanych.

Jeszcze przed wojną Fabryka K. Rudzkiego, jako pierwszorzędna

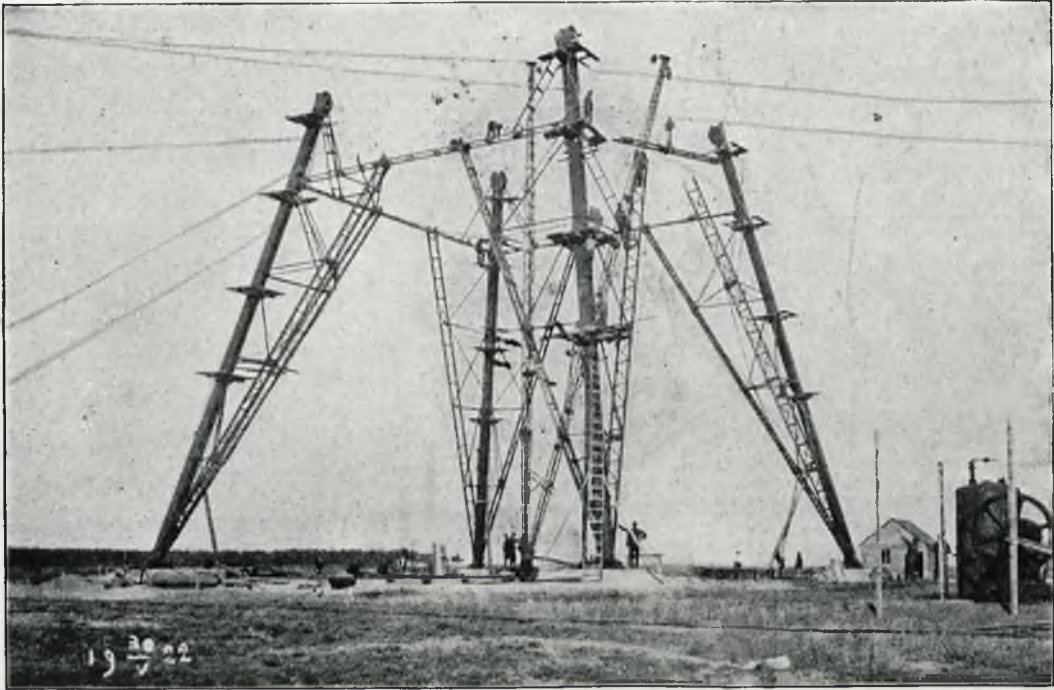
wytwórnia mostów,

wykonywała wszystkie większe roboty wchodzące w zakres budowy mostów w Polsce i Rosji. Za

rzeki nagromadzone za czas wojny przeszkody, oraz wykończyło montowanie prześel mostowych na odbudowanych filarach. Pozaatem ukończyło T-wo

mosty:

pod Włocławkiem na Wiśle, na Bugu pod Terespolem i pod Wyszkowem, na Sanie pod Rozwadowem, na rzekach Ner, Warta, Pisia, Prosna, Wieprz, Pilica, Bystrzyca. Rekonstrukcja mostu Ks. Poniatowskiego na Wiśle w Warszawie. Reperacje i wzmocnienia wielu innych mostów.



Transatlantyczna Radjostacja pod Warszawą (Montaż wieży).

ostatnie 15 lat wykonała mostów kolejowych ogólnej długości przeszło 30 klm. W czasie wojny został ukończony najdłuższy most na kontynencie przez rzekę Amur (Wsch. Syberja) rozpiętości 2600 mtr. W roku 1923-im T-wo zakończyło budowę 10 wież dla

Transatlantycznej Radio-Stacji pod Warszawą.

(każda wieża wysokości 127 mtr.). W tymże czasie T-wo wykonało bardzo trudną robotę opuszczania kesonów na Niemnie pod Grodnem, usuwając z dna

Roczna produkcja zespołów mostowych w czasach przedwojennych średnio wynosiła 12000 ton.

Nadto na terenie tym była urządzona fabryka pocisków armatnich, wyposażona w maszyny w ilości około 400, prasy hydrauliczne, akumulatory, piły do cięcia żelaza i t. p. Fabryka ta była przeniesiona w czasie wojny światowej do Jekaterynosławia.

Cała ta instalacja sprowadzona została już z Rosji do Mińska-Mazowieckiego i doprowadza się do stanu używalności.

Akcyjne Towarzystwo Przemysłowe Zakładów Mechanicznych „Lilpop, Rau i Loewenstein” w Warszawie.

Powstanie istniejących Zakładów Towarzystwa datuje się od roku 1818. W tym bowiem czasie Bracia Evans założyli przy ul. Ś-to Jerskiej w Warszawie fabrykę maszyn i narzędzi agronomicznych, odlewnię żelaza i warsztaty mechaniczne, które następnie przeszły na własność Spółki „Stanisław Lilpop i Wilhelm Rau” i pod tą firmą prowadzone były do roku 1873-go.

Następnie wstąpił do Spółki p. Leon Loewenstein, Spółka została przekształconą na Towarzystwo Akcyjne z kapitałem zakładowym 2.000.000

rubli i pod zmienioną firmą Towarzystwo Przemysłowe Zakładów Mechanicznych „Lilpop, Rau i Loewenstein” — po dzień dzisiejszy istnieje.

W roku 1878 Towarzystwo nabyło od b. Banku Polskiego jego zakłady przy ul. Smolnej i Solec i powiększyło swoją posiadłość przez nabycie sąsiadujących z niemi posesji i przystąpiło do budowy wagonów oraz innych przedmiotów dla potrzeb kolejnictwa.

Zakłady jednakowoż położone zdala od toru

kolejowego niezmiernie były hamowane w swym rozwoju, to też Towarzystwo, pragnąc usunąć tę niedogodność, nabyło w roku 1904 fabrykę b. Towarzystwa „August Repphan“, położoną na Woli i mającą własną bocznice, a tem samem połączenie z torami kolejowymi jak rosyjskim szerokotorowym, tak i normalnym; Towarzystwo odpowiednio przebudowało wspomniane Zakłady i przemieściło do nich budowę wagonów co w połączeniu



Wnętrze gł. hali wytwórni wagonów.
Podwozia wagonowe.

z Zakładami na Powiślu pozwoliło na znaczne powiększenie produkcji.

Do wybuchu wojny europejskiej zaznacza się silny pod każdym względem rozwój Towarzystwa, powstają nowe działy fabrykacji i rozszerzanie istniejących, Towarzystwo uczestniczy we wszystkich większych instalacjach i budowlach jak w Rosji tak i na terenie b. Kongresówki; oprócz



Odlewnia.

bowiem wagonów, przeprowadza budowę bardzo znacznej ilości i wielokrotnie o znacznej rozpiętości mostów kolejowych i miejskich, wykonywa znaczne roboty wodociągowe, buduje maszyny parowe, obozy, pociski dla Ministerstwa Wojny i t. p.

Rok 1915 zmusza Towarzystwo do częściowego ewakuowania swoich Zakładów do Rosji, gdzie buduje swoje Zakłady, fabrykując znaczne ilości pocisków jak małych tak i dużych kalibrów.

Po ustąpieniu okupantów Towarzystwo bezwzględnie zajęło się uruchomieniem swoich Zakładów i w dalszym ciągu uzupełnia je nowymi instalacjami, nie szcędząc pod tym względem ani swej energii ani zasobów. To też w tych warunkach Towarzystwo już w 1920 r. było w stanie doko-



Wagon osobowy wyt. Pullmann.

nać naprawy i odbudowy znacznej ilości taboru kolejowego, a z końcem 1921 r. przystąpiło do budowy nowych wagonów tak towarowych jak i osobowych, których produkcja obecnie przekracza już



Wagon pocztowy.

produkcję przedwojenną. Ponadto Zakłady Towarzystwa wykonywują części wagonowe i parowozowe, wszelkie odlewy żelwne, rury stojące, konstrukcje żelazne i t. p. — maszyny cera-



Wagon żywnościowy.

miczne, pontony, wozy i inne części sprzętu sa-
perskiego.

Pragnąc osiągnąć dalszy rozwój swoich Zakładów, Towarzystwo, przewalutowawszy swój majątek, powiększyło Kapitał Zakładowy — drogą nowych emisji akcji — do wysokości Mk. 3.720.000.000.

Zakłady Towarzystwa położone na Woli włącznie z posesją na Powiślu zajmują 225.000 mtr.², w tem pod zabudowaniami 60.000 mtr.². Ponadto Towarzystwo posiada jeszcze fabrykę w Krzemieńczugu, powierzchnia placu wynosi 100 hektarów.



Wagon pocztowy.

Ilość robotników zatrudniona w Zakładach w marcu 1924 roku wynosi 2000 ludzi.



Wagon towarowy.

Przewóz Towarzystwa obejmuje:

1) Wagony towarowe i osobowe dla dróg żelaznych zwyczajne i pulmanowskie I, II i III kl. oraz tramwaje konne i elektryczne.

2) Wagony specjalne do przewozu spirytusu, nafty, kwasów i t. p., wagony-chłodnie do przewozu mięsa, piwa, masła i t. p.

3) Koła, osie, resory i spreżyny, oraz wogóle części zapasowe do wagonów różnych typów.

4) Zwrotnice, krzyżownice i akcesoria relsowe.

5) Konstrukcje żelazne, zbiorniki różnej pojemności.

6) Rury wodociągowe stojąco-lane.

7) Wszelkie odlewy żelazne wagi do 30.000 klgr. sztuka.

8) Pontony, wozy, oskardy i t. n. utensylja sprzętu saperskiego.



Wagon otwarty do przewożenia drzewa.

Zarząd Towarzystwa stanowi:

Władysław Kiślański — Prezes Zarządu

Stanisław Brun — Wice-Prezes

Andrzej Rotwand — Wice-Prezes

Jerzy Komorowski — Członek Zarządu

Szymon Neuman — Członek Zarządu

Oskar Saenger — Członek Zarządu

Ignacy Radziszewski — Zastępca Członka

Antoni Ostroróg-Wolski — Zastępca Członka.

DYREKCJA:

Wacław Woszczyński — Dyrektor Zarząd.

Józef Zaporski — Dyrektor Zarządzający.

„Żelazo-Beton“ S-ka z ogr. odp. w Warszawie.

Firma „Żelazo-Beton“ wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa jako to: budynki mieszkalne i fabryczne, składy, wieże ciśnień, mosty i t. p. Posiada ona własną stolarnię mechaniczną oraz własne składy materiałów budowlanych.

Z większych wykonanych względnie wykonywanych obecnie robót można wskazać:

1) budowę szkoły sztabu generalnego i wyższej szkoły intendentury w Warszawie, wykonaną w jesieni r. 1922 i zimą 1923 r. oraz dalsze roboty przy budowie tejże szkoły w 1924 r.; koszt budowy, przeliczony na złote, wyniósł 1,200,000;

2) budowę oficerskiej szkoły inżynierji w Warszawie, składającą się z szeregu nowych gmachów, nadbudów i przybudówek dawnych istniejących budynków w latach 1922, 1923, 1924 i 1925. Gmach główny, budowany od fundamentu, obejmuje 33.000 m³, dwie nadbudówki po 10.000 m³ i cały szereg budynków gospodarczych na łączną sumę około 3.000.000 zł.;

3) budowę 4-o piętrowego domu mieszkalnego przy szpitalu wojskowym kosztem 450.000 zł.;

4) budowę gmachu dla centralnego zarządu wytwórni wojskowych i wytwórnię sprawdzianów na Powązkach;

5) budowę całego szeregu dworców kolejowych, domów mieszkalnych, składów i wież ciśnień oraz około 200 mostów żelazo-betonowych dla wileńskiej dyrekcji kolei państwowych;

6) budowę 3 wież ciśnień żelazo-betonowych dla warszawskiej dyrekcji kolei państwowych;

7) budowę szpitali epidemicznych wraz z budynkami administracyjnymi, mieszkalnymi i gospodarczymi dla naczelnego nadzwyczajnego komisariatu do walki z epidemjami w Rrześcieu Prużanach, Lidzie i Wołkowysku;

8) budowę 5 magazynów wojskowych w Lublinie;

9) budowę warsztatów w fabryce „Lilpop, Rau i Loewenstein“ (dwie remizy wagonowe i odbudowa

kuźni, dokonana w przeciągu 4 tygodni);

10) budowę zbiorników węgla w elektrowni w Pruszkowie;

11) budowę hali fabrycznej dla T-wa akc. „Perkun“;

ckiej radjo-centrali dla ministerjum poczt i telegrafów (1922 — 1923) oraz budowę wiaduktu dla węzła kolejowego linii średnicowej w Warszawie (1921 — 1924) od ul. Smolnej do Solca (19 arkad po 13 metrów). Budowę wiaduktu prowadził inż. Wacław



Sala sprawdzianów w gmachu Wytwórni Wojskowej.

12) budowę młyna parowego w Lublinie;

13) budowę składów w cukrowni w Tucznie.

Oprócz powyższych robót firma Żelazo-Beton wspólnie z Tow. akc. fabryki machin i odlewów K. Rudzki i S-ka wykonała budowę Transatlanty-

Polkowski, członek zarządu firmy a obecny komisarz rządowy dla zabudowy miast.

Prócz p. Polkowskiego w skład zarządu Żelazo-Betonu wchodzi pp.: inż. Władysław Kryński i Władysław Malinowski.

Cegielnia „Obory“

hr. Józefa Potulickiego. Biuro w Warszawie, Aleja Ujazdowska 41.

Rozmowa nasza z hr. Józefem Potulickiego na temat stosunków w przemyśle ceramicznym należy do rzędu tych wywiadów, które, nie operując cyframi, rzucają światło na istotę przedmiotu.

— Panowie zamierzają wydawać nowe pismo, poświęcone sprawom przemysłu? — zagadnął nas Hrabia na wstępie.

— Przemysłu budowlanego — dodajemy objaśniająco.

— Rzecz na czasie i wielce pożądana — ciągnie dalej uprzejmy rozmówca — bo, jakkolwiek na każdym kroku pisze się i czyta obecnie o potrzebie bu-

dowania, o konieczności podjęcia ruchu budowlanego i jego różowych horoskopach, wszystko to dotychczas ma znaczenie głosów, rozlegających się na puszczy.

My, przemysłowcy budowlani, nasłuchujemy ich w skupieniu, lecz do tej pory nie odczuliśmy jeszcze najsłabszego nawet drgnienia, zdradzającego powrót życia do skostniałego organizmu wytwórczości budowlanej. Mówiąc krótko: hałasu jest dużo, ale samego ruchu budowlanego niema. Więc krzycheć trzeba jeszcze więcej, a może to doprowadzi do celu. Chodzi zaś nie tyle o samą wrzawę, ile o alarmowanie świadome i celowe.

Są np. kredyty na cele budownictwa. Rozumie się to naogół jako pomoc dla budujących. A o wytwórcach, tj. tych, którzy winni dostarczyć tworzywa do budowy, wcale się nie myśli. Jest to krótkowzroczne i bardzo błędne.

Jako ceramik mówić będę o cegle przede wszystkim. Zestawienia cyfrowe zawodowców wykazują, że w razie podjęcia legendarnego już dziś ruchu budowlanego okaże się dotkliwy niedobór budulca.

Zabraknie przede wszystkim cegły.

Z trzydziestu pięciu cegielni podwarszawskich czynnych było w ostatnim sezonie 9 — 10 zaledwie, a i te pracowały bardzo powściągliwie. Produkcja roku 1924 była znacznie mniejsza od wytwórczości roku 1923. Powodem: brak zbytu, wyśrubowana robocizna i — co najważniejsze w podobnej konjunkturze — brak kapitału obrotowego. W tych warunkach fabrykować na zapas było niepodobieństwem. Stan ten nie ulegnie zmianie, dopóki skarb państwa nie udzieli kredytów inwestycyjnych. Podejmowane przez nas w tej mierze starania nie dały dotychczas pożądaných wyników. Szczupłe zasoby cegły sprzedajemy bez zysku, a mimo to jest ona znacznie droższa od cegły pomorskiej, wyrabianej sposobem mechanicznym, przy znacznie niższych kosztach robocizny i przewożonej kolejami państwowymi, podczas gdy cegielnie podwarszawskie skazane są na usługi kolejek podmiejskich o kilkakrotnie droższym frachcie. Należałoby poddać rewizji taryfy dla bocznic przemysłowych na cegłę i na kolejkach dojazdowych. Ministerstwo kolei jest

jednakże zdania, że taryf tych obniżyć już nie można, bo stawki nie pokrywają własnych kosztów.

P. inż. Jerzy Miller ogłosił niedawno kalkulację poszczególnych ośrodków cegielnianych. Wedle tych danych cegła warszawska na miejscu produkcji kosztuje 58 zł. za 1000 szt., warszawska z transportem loco budowa kosztuje 85 zł., grudziądzka w cegielni 40,26 zł., grudziądzka w Warszawie loco budowa 78,19 zł.

Różnice te najlepiej świadczą o nienormalnych stosunkach w cegielnictwie podwarszawskim.

Cegła nasza jest droższa i gorsza od pomorskiej, w czem jednak my, wytwórcy nie ponosimy winy. Zjada nas droga i mało wydatna robocizna oraz wygórowane frachty. Wydajność pracy naszego robotnika wynosi zaledwie 60 proc. przedwojennej.

Cegielnia moja „Obory“ istnieje od r. 1898. Przed wojną przy ręcznej wyłącznie fabrykacji wyrabiała 12 milionów rocznie. Obecnie, po częściowym zmechanizowaniu w r. 1923, mogłaby wyrabiać bez porównania więcej, w rzeczywistości jednak ogranicza swą produkcję do skromnego minimum dla potrzeb budownictwa rządowego.

— Piszcie tedy panowie — kończy hr. Potulicki — żeby, myśląc o ruchu budowlanym, zatroszczono się cokolwiek o producentów cegły, bo łatwo zdarzyć się może, iż w najgorętszym momencie okaże się niedostatek tego podstawowego w budownictwie artykułu, a jednocześnie wytwórnice będą w letargu, z niepowetowaną szkodą dla przemysłu krajowego i dziesiątek tysięcy rąk. pozabawionych pracy.

Związek Przemysłowców Ceramicznych.

Pięćdziesiąt największych firm ceramicznych z b. Kongresówki i Kresów składa się na to zrzeszenie, dysponujące wytwórniami dachówki, cegły, kafli, sączków, posadzki, rur kanalizacyjnych i wyrobów terakotowych, o łącznej zdolności produkcyjnej około miljarde sztuk rocznie.

Po informacji o Związku Przemysłowców Ceramicznych zwróciliśmy się do jego dyrektora, inżyniera-ceramika p. Juliana Rakowskiego. Złożyło się, że zastaliśmy go na posiedzeniu zarządu Związku, do którego uprzejmie nas dopuszczono. P. dyrektor Rakowski udzielał nam więc wyjaśnień w obecności prezesa i członków zarządu, najwybitniejszych przedstawicieli przemysłu ceramicznego. W ten sposób poglądy p. Rakowskiego nabrały niejako charakteru oficjalnej enuncjacji już nie jednostki, lecz całego zawodowego zrzeszenia.

— Czy ruch budowlany daje się już odczuć w przemyśle panów? — zagajamy konferencję stereotypowym pytaniem.

— Bynajmniej — brzmi odpowiedź — bo ruchu budowlanego jeszcze niema. W najlepszym razie rozpocznie się jesienią. Nerwem ożywym budownictwa są kredyty rządowe, a te zostaną uruchomione po zatwierdzeniu budżetu, tj. przypuszczalnie w lipcu lub sierpniu.

— A tymczasem?

— Wegetujemy.

— Co się wogóle buduje?

— Przeważnie gmachy rządowe. Działają także spółdzielnie mieszkaniowe. Budownictwo prywatne stanowi nikły odsetek.

— Czy rząd dotychczas wcale przemysłowi nie pomógł?

— Nie mógł przy najszczerszych chęciach. Obecnie udziela już pożyczek na kapitał obrotowy — na 6 do 9 miesięcy.

— Ile prawdy jest w pogłoskach, że nie posiadamy zapasów cegły?

— Zapasy są, ale... mogłyby być większe, gdyby były kredyty w ostatniej kampanji. Wyrób surowki, trwający od kwietnia do września i kopanie gliny jesienią wymagają znacznych wkładów gotówkowych. Kto nie miał pieniędzy, nie kopał, a dziś, oczywiście, brak mu odpowiednio przygotowanego surowca. Nie jest to zło, którego nie można naprawić. Byle tylko znalazły się kredyty, produkcja cegły odpowie wymaganiom. To, co mamy w danej chwili, na razie wystarczy.

— Więc polski przemysł ceramiczny może sprostać zadaniu masowego ruchu budowlanego?

— Bezwątpienia. Mamy w Polsce przeszło 400 cegielń stałych, co prawda przeważnie z ręczną fabrykacją i prymitywnymi urządzeniami technicznymi. 500 kręgowych pieców hoffmanowskich, wypalających od 3 — 5 milionów cegieł rocznie i podwójna

ilość cegieł sezonowych z produkcją 400.000 sztuk w ciągu roku, mogą razem dać około 3 m. l. j. do przyszłej wiosny. Zresztą w razie potrzeby ilość ta da się powiększyć. Cegielnie można rozszerzyć, wyrób zmechanizować. Byleby — powtarzam — znalazły się pieniądze na „szychtowanie“ gliny jesienią.

Konieczna jest normalizacja wymiarów i jakości

$13 \times 6\frac{1}{2}$ cm. kosztuje w tym roku 58 zł. Rząd chce koszty zmniejszyć, ale przy drożym robocizny jest to trudne do osiągnięcia, a raczej wprost niemożliwe. Należy zmechanizować wytwórczość. To jedne spowoduje potaniecie produktu. Usunięty nadmiar rak nie pozostanie bez pracy w okresie ruchu budowlanego. Pracę samą należy zorganizować na wzór zachodnio-europejski. Wtedy sto-



Most kolejowy na Sanie pod Rozwadowem.

cegły. Pisałem niedawno, że cegielnie starają się wyrabiać cegłę jaknajmniejszą i stąd różnorodność formatu. W niektórych cegielniach dowolność tę posunięto do absurdu zupełnego nieliczenia się z potrzebami budownictwa. Gatunek cegieł bywa również różny, częściej lichy niż dobry, robiony pod wytycznym hasłem: „żeby się opłaciło“.

Wyrób 1000 sztuk cegły dobrej formatu $27 \times$

sunek kosztów robocizny do wartości materiału nie będzie tak rażący, jak dzisiaj (rob. 66%, materiał 15%, koszt ogólny około 19%).

Pozatem byłoby do życzenia obniżenie śruby podatkowej i potaniecie kredytu.

Po tych reformach przemysł ceglarski zaspokoi z łatwością wszystkie potrzeby budownictwa krajowego.



Zrzeszenie Przemysłowców Leśnych w Warszawie.

Pukamy do drzwi na Pięknej pod 13. Uchylają się gościnnie i po chwili zawieramy znajomość z gospodarzem tego przybytku, prezesem Zrzeszenia przemysłowców leśnych, p. Aleksandrem Dąbrowskim. Po wyjaśnieniu tytułu odwiedziny korzystamy z informacji.

Zrzeszenie leśne obejmuje przemysł polski na terenie byłej Kongresówki i Kresów Wschodnich, z oddziałem bydgoskim, ogółem 40 firm najważniejszych.

Skupiają się tu firmy zarówno eksploatujące lasy jak i posiadające własne fabryki do przerobu drzewa, oraz firmy wyłącznie handlowe.

Przemysł drzewny należy do tych, który do niedawna chodził luzem, nie doceniając wartości akcji zbiorowej. Organizacja jego datuje się dopiero od lat pięciu, kiedy wielkie objawienie kooperacji, poparte wynikami obcych doświadczeń, znalazło zrozumienie i uznanie powszechne.

Chwilę uświadomienia przyśpieszył ogólny kryzys gospodarczy. Co prawda w przemyśle drzewnym dał się on odczuć najdotkliwiej dopiero w roku zeszłym, kiedy — mówiąc bez przesady — zdziesiątkował ten przemysł — ale już pierwsze zwiastuny tej groźnej katastrofy sprowadziły otrzeźwienie.

Z zeszłorocznego pogromu wyszły cało tylko firmy zasobne, prowadzące racjonalną eksploatację i przeróbkę drzewa, z wyrobioną klientelą. Wszystkie inne padły pokotem pod toporem przesilenia.

Katastrofę spowodował szereg przyczyn natury ogólnej i specyficznej. A więc: zastój w budownictwie, brak potrzebnych do eksploatacji kapitałów względnie nadmiernie wygórowana stopa procentowa, którą przemysł drzewny wyczuwa bardziej niż każdy inny, a to z dwóch poniższych powodów: 1) stosunek wartości surowca do przerobionego drzewa — zależnie od położenia lasu — waha się od 1:3 do 1:5 (różnicę $\frac{2}{3}$ względnie $\frac{1}{5}$ musi czasowo pokrywać kapitał obrotowy, którego brak jest obecnie epidemiczny a bez którego nie sposób myśleć o prowadzeniu jakiegokolwiek przemysłu); 2) długoterminowość obrotu (wyrąb, zwózka, przetarcie, załadowanie, dostarczenie do punktu zbytu) wymaga od 6 — 9 miesięcy, za który to okres płać należy odsetki po 5% miesięcznie, a więc od 30—45%.

Po ostatnim kryzysie produkcja drzewna zmniejszyła się wprost zastraszająco, a spotęgowały tę redukcję niesprzyjające warunki atmosferyczne minionej zimy. W porównaniu z sezonem poprzednim ubytek wytwórczości przemysłu leśnego wynosi 50 — 60%.

I dziś przemysł ten pracuje w trudnych warunkach. Przy chronicznym braku obstalunków dla rynku wewnętrznego, stara się szukać ocalenia w eksporcie. Widoki wywozu na miesiące letnie zapowiadają się dodatnio.

— Co zdaniem Pana Prezesa należałoby uczynić, by uzdrowić stosunki w przemyśle leśnym, za-

pewnić mu egzystencję i wrócić do normalnych cen przedwojennych?

— Dałoby się to osiągnąć drogą procesów złożonych. Przedewszystkiem budownictwo krajowe winno zadbać o normalizację typów materiałów drzewnych, używanych przy budowie. A więc należałoby ustalić typy okien, drzwi, podłogi i t. p.

Następnie trzeba by wprowadzić zasadę czynienia zamówień we właściwym czasie, t. j. przed rozpoczęciem kampanji eksploatacji i przeróbki drewna.

Konieczne jest dalej wzmocnienie wydajności pracy

Wreszcie niemniej pożądaną jest mechanizacja przeróbki drewna i kredyt długoterminowy na dogodnych warunkach (niskoprocentowy).

— Czy kryzys wpłynął na obniżenie cen drzewa?

— Wręcz przeciwnie. Wobec zmniejszenia produkcji i opóźnienia zamówień, należy przewidywać, że ceny drzewa — przy zwiększonym na odbudowę popycie — pójdą znacznie w górę. Wobec tego należałoby pośpieszyć z wyjaśnieniem potrzeb budownictwa i poczynieniem obstalunków zawczasu, t. j. przed rozpoczęciem nowego sezonu. Kalkulacja przemysłowców, oparta na domysłach i przewidywaniach, nie zapobiegnie zgubnym skutkom opieszałości czynników miarodajnych.

— Jak długo istnieje zrzeszenie Panów i co ma na celu?

— Egzystujemy od lat 5, a zorganizowaliśmy się dla obrony interesów zawodowych. W dokonywaniu tranzakcyj członkowie nasi mają zupełnie wolną rękę. Wkraczamy tylko tam, gdzie chodzi o dobro ogółu zrzeszonych. Co prawda: jest nas jeszcze za mało. Gdyby drobni przemysłowcy leśni, rozproszeni po całej Polsce, zrozumieli wagę działań zbiorowych i poszli za naszym przykładem, sprawa wzięłaby odrazu inny obrót. A gdyby poszli z nami, byłoby jeszcze lepiej. Można by wtedy pomyśleć o udoskonaleniu fachowym organizacji, o utrzymaniu właściwej polityki w stosunku do rządu, który w ostatnich czasach zaczyna się interesować przemysłem i w stosunku do odbiorców zagranicznych, wykorzystujących brak doświadczenia i niezaradność poszczególnych przemysłowców leśnych. Rezultaty uzgodnionych poczynań silnej organizacji przejawiałyby się w całym szeregu zdobyczy tak dla dobra przemysłu leśnego jak i wogóle gospodarstwa krajowego.

— Czy są widoki, że nastąpi takie zlanie w jedną armię wielkich i drobnych przemysłowców leśnych?

— Jest ono nieuniknione i, da Bóg, rychło nastąpi.

— Temi słowami niezachwianej ufności w lepszą przyszłość przemysłu leśnego kończy p. Prezes Dąbrowski swoje informacje.

Feliks Wierciński, Spółka firmowa.

Przemysł leśny i handel drzewny.

Firma istnieje od r. 1879 i jest niemal generalną dostawczynią Warszawy, gdzie posiada dwa składy (Okopowa 35 i Wolska 95) oraz własną bocznice kolejową.

Obrót roczny wynosi z górą 30.000 m³ tartych materiałów drzewnych, desek, bali, materiałów budowlanych i eksportowych, przygotowywanych przez trzy tartaki: w Łyse (w pow. kolneńskim) oraz w Nurcu i Radziwiłowce (w pow. bielskim).

Firma sama prowadzi eksploatację leśną, dokonując na pniu wyboru drzewostanów. Do obróbki brane są tylko gatunki najprzedniejsze, co właśnie

— O, przeciwnie. Mieliliśmy złą zimę bez śniegu i kredytów. Mało się wyrabalo, jeszcze mniej zdołano wywieźć na składy. W razie większego zapotrzebowania nie byłibyśmy w stanie dostarczyć wymaganych ilości. Jedyna pociecha, że głód drzewny nie wzrośnie doraźnie. Tymczasem przy poparciu rządu można będzie wykorzystać prawidłowo nadchodzącą kampanję i przygotować odpowiednie ilości materiałów do wiosny roku przyszłego.

— Oczywiście, surowca nie zbraknie?

— Nie obawiam się o to, jakkolwiek obliczenia



Most kolejowy na Niemnie pod Grodnem.

tłumaczy popularność firmy nie tylko w stolicy i całym Królestwie, ale także i za granicą.

Po stereotypowym wstępie na temat koniunktury ogólnej, prosimy kierownika firmy p. Wiercińskiego o parę dat, dotyczących przemysłu leśnego i handlu drzewnego w związku z oczekiwanym ruchem budowlanym.

Dotychczas wiemy o nim tylko pośrednio. Prócz rządu i współdzielni nikt nic nie buduje. O wiele lepiej przedstawia się eksport. W toku są rokowania, których pomyślne zakończenie może ożywić nasz przemysł.

— Zatem stan tego przemysłu nie jest dziś najlepszy?

specjalistów wykazują, że wydajność naszych lasów — po ostatnich kłęskach elementarnych w Poznańskim i Augustowskim (kornik) — sięgać będzie zaledwie połowy potrzebnego kontyngentu. Mam należny respekt dla znawców, ale wiem również, że w dziedzinach gospodarczych teoria bardzo często odbiega dość daleko od rzeczywistości. Sądzę więc, iż drzewa będziemy mieli dostatek.

— A wywóz zagraniczny nie wejdzie w paradę?

— To już będzie zależało od polityki celnej. Ufajmy tym, którzy dzierżą ster władzy, a dali już dowody, że dbają o dobro kraju.

Tak pokrzepieni na duchu żegnamy gościnne progi.

CEMENT.

Główną siedzibą wytwórczości cementowej w Polsce jest Zagłębie węglowe. Tamtejsza produkcja cementu wynosi 99% ogólnej wytwórczości w Polsce.

W województwie śląskim posiadamy cementownię „Goleszów“ koło Cieszyna, w woj. krakowskim cementownię „Podgórze“, „Szczakowa“, „Górka“. Najwięcej cementowni znajduje się w województwie kieleckim, a w szczególności: „Grodzic“, „Wysoka“, „Ogrodzieniec“, „Łazy“, „Wrzosowa“, „Rudniki“ i „Wiek“.

Poza cementowniami w Zagłębiu węglowym posiadamy jeszcze szereg cementowni w innych częściach Polski jako to: na Pomorzu „Wejherowo“, w Zdołbunowie „Wołyń“, „Wysoka“ w Podro-

si, nadto cotyłko wykończoną cementownię „Firley“ w Morawinie pod Rejowcem (woj. lubelskie).

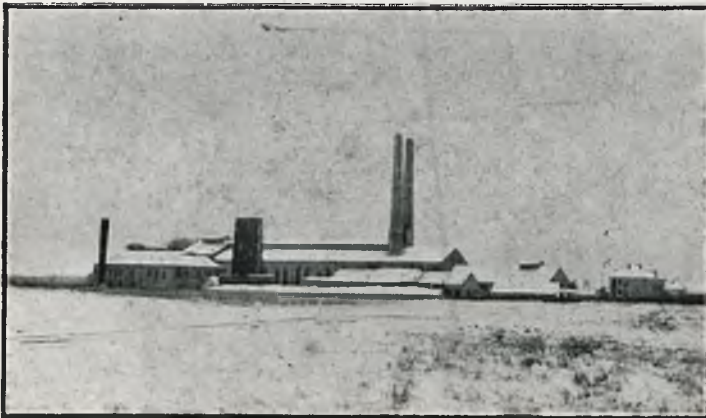
Łączna zdolność produkcyjna wszystkich cementowni w Polsce w r. 1924 wynosiła w przybliżeniu 1.200.000 ton cementu portlandzkiego, t. j. 120.000 wagonów.

Przesilenie ogólnie gospodarcze nie oszczędziło również przemysłu cementowego, który jednak w danej chwili owiany jest atmosferą optymizmu. Nadzieje swoje opiera na zapowiedzianym ożywieniu ruchu budowlanego, który musi wpłynąć na znaczne ożywienie się produkcji w naszych cementowniach, posiadających pod każdym względem wszelkie dane pomyślnego rozwoju.

Lubelska fabryka portland-cementu „Firley“.

Nie wiele zapewne znajdzie się w Polsce przedsiębiorstw przemysłowo-wytwórczych, które mogłyby pochwalić się tak szybkim i tak pomyślnym rozwojem jak ten, który wykazuje cementownia „Firley“ w ciągu ostatnich lat tuzina.

Składając się jeszcze w r. 1914 zaledwie z kilku pieców „szychtowych“, dziś, po ukończeniu olbrzymiej budowy urządzeń technicznych, odpowiadających wymaganiom nowoczesnej doby, stała się ta cementownia jedną z największych fabryk cementu w kraju. Do podjęcia tej kosztownej imprezy zachęcił S-kę wyjątkowo przedni gatunek surowca,



Cementownia „Firley“. (Widok ogólny).

który poręczał z góry bezkonkurencyjność swoich przetworów.

Budowa fabryki „Firley“, rozpoczęta w r. 1913, została w roku następnym przerwana z powodu wybuchu wojny światowej. Zdażono zaledwie wykończyć fundamenty. Dalsze roboty zostały podjęte dopiero w r. 1920 i pomimo bardzo niekorzystnej konjunktury prowadzono je wytrwale do zupełnego wykończenia w roku bieżącym. Montażu maszyn dokonała firma „F. L. Smidth et Co“ w Kopenhadze.

Uroczyste otwarcie fabryki nastąpi już za dni kilka.

Produkcja jej obliczona jest na 100.000 ton portland-cementu rocznie (czyli 83% ogólnokrajowej). Olbrzymią tę jak na nasze stosunki wytwórczość umożliwia zastosowanie najnowszych odoskonalień technicznych, znanych dotychczas na kontynencie. Nieporównana jakość produktu wślawiła markę „Firley“ jeszcze przed 30 laty i wyrobiła jej wzięcie, któremu przy ówczesnym sposobie fabrykacji częściowo tylko mogła być poddać. Dziś, kiedy środki techniczne stanęły na poziomie, godnym wysokiej wartości surowca, cement „firleyowski“ zaleje wszystkie rynki wewnętrzne i ruszy na podbój Wschodu, gdzie zresztą od lat dziesiątków ma swą ustaloną sławę.

Świetne te widoki usprawiedliwia również wyjątkowo dogodnie położenie zakładów „Firley'a“. Znajdując się w pośrodku pola marglowego pod Rejowcem koło Lublina, cementownia ta opanowuje środkowy obszar Polski i promieniuje na Kresy Wschodnie. Przewaga jej nad cementowniami w Zagłębiu węglowym polega na możliwości tańszej kalkulacji cen wobec tego, że kiedy tamte, położone w południowo-zachodnim kącie państwa, muszą w razie dostawy do miejscowości, leżących na wschód lub północ, opłacać na całej przestrzeni wysoki fracht od cementu, — „Firlej“, osiadły niejako w punkcie centralnym, ma do swych rynków zbytu połowę tej drogi, zaś fracht za węgiel (sprowadzany do Rejowca z Zagłębia) jest znacznie niższy od frachtowych musi wpłynąć na odpowiednie ustosunkowanie cen produktu „Firleja“ i innych cementowni.

Dalszym czynnikiem, powodującym tanieść firleyowskiego cementu, jest zmechanizowanie całej produkcji, wyłączające niemal zupełnie robotę ręczną. Automatyczny transport wypalonego klinkru zaczyna się już od samych pieców rotacyjnych i przechodzi przez całą fabrykę aż do silosów. Urządzenie to obniża dość znacznie koszty produkcji.

Gdy więc zliczymy te różne oszczędności i odejmiemy ich sumę od dotychczasowej ceny rynkowej, otrzymamy nowy, zgoła bezkonkurencyjny miernik,

który w połączeniu z dobrocią gatunku i łatwością wykonywania wszelkich zamówień bez zwłoki, zażyły silnie na rynku cementowym.

Chcąc dać naszym czytelnikom obraz nowoczesnej cementowni, zwróciliśmy się do dyrektora zarządzającego f-my „Firley“, p. Anastazego Kazimierza Roga z prośbą o parę szczegółów, dotyczących fabryki pod Rejowcem.

Oto one:

Fabryka składa się z dwóch pieców rotacyjnych, z których każdy ma 65 metrów długości.

Do mielenia marglu służą dwa młyny, połączone z 2 wielkimi szlamownikami; wydajność tych ostatnich obliczona jest na cztery piece, taki bowiem komplet był przewidziany w planie budowy. (Dwa dalsze piece staną niebawem na swoim miejscu).

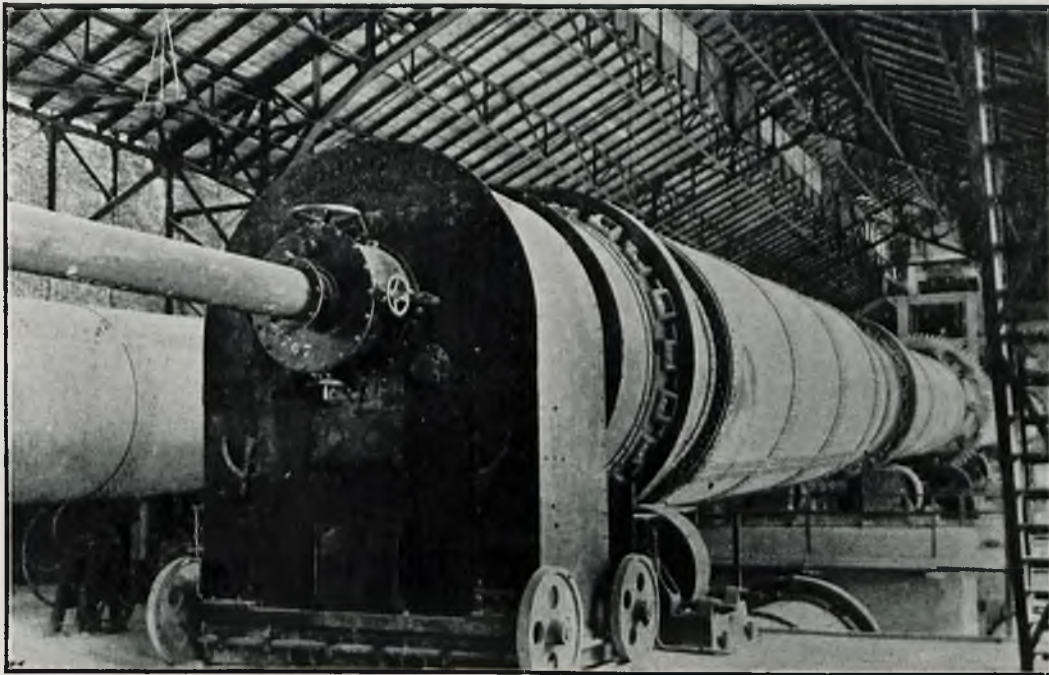
Sześć pomp dostarcza szlamownikom materiału. Szlam marglowy mieści się w 4 rezerwoarach,

Klinkiernia obliczona na pojemność 1.400 wagonów, posiada tunel długości 60 m, 3 m szerokości i 2½ m wysokości. Zbudowana jest z cegieł i żelaza.

Żelazny most transportowy służy do samoczynnego przewożenia gotowego cementu z młyna cementowego do swoich wielkich żelazo-betonowych silosów, skąd ładowany będzie do beczek w automatycznej pakowni.

Beczkoznia o wydajności 3000 sztuk beczek dziennie jest jeszcze w budowie.

Dwa turboagregaty o sile 2000 WK każdy stanowią napęd; dostarczyła ich fabryka Brown Boveri et Co w Mannheimie. „Pierwsza Berneńska Fabryka Maszyn“ w Bernie załatwiła instalację kotłów Babcock et Wilcox. Maszyny elektryczne oraz instalacja oświetlenia są dziełem Powszechnego T-wa Elektrycznego (A. E. G. — Union) w Wiedniu.



Głowica pieca rotacyjnego cementowni „Firley“.

szlam wapienny w 2. Zbiorniki te urządzone są według ostatnich wymagań techniki i umożliwiają jak najstaranniejsze mieszanie surowca oraz czuwanie nad jego składnikami.

Przy szlamownikach mieszczą się 2 kominy po 65 m. wysokości, między nimi główny zbiornik wody na wysokości 25 m.

Piece rotacyjne mieszczą się w hali żelaznej o imponujących rozmiarach. Młyny węglowe umożliwiają zastosowanie najgorszych gatunków węgla. Instalacja transportowa wyklucza wszelką pracę ręczną. Wagi automatyczne ułatwiają kontrolę ścisłą nad przebiegiem fabrykacji.

Młyn cementowy mieści się w 5-o piętrowym budynku żelazo-betonowym. Konstrukcja młyna wzbudza podziw, wymaga on bowiem bardzo nieznacznej obsługi, umożliwiając mimo to łatwe dozowanie całości.

Na 18 morgach terenu fabrycznego znajduje się 5 normalnych torów kolejowych ogólnej długości 2½ km. oraz 4 km. toru wąskiego dla transportowania surowca do młyna.

W obrębie fabryki znajdują się: dom dyrekcyjny, dom urzędniczy, dom na biura, budynek dla personelu fabrycznego i dozorców oraz budynek magazynowy. Kolonja robotnicza, oddalona o kilkaset kroków od fabryki, składa się z 3 domów mieszkalnych i 3 solidnie zbudowanych baraków mieszkalnych, mogących pomieścić 250 — 300 robotników.

Materiał surowy leży dokoła fabryki pod cienką warstwą ziemi. Skład surowca wymaga domieszki około 2 — 5% kredy, której kopalnia znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie fabryki, pod zarządem Spółki.

Majątek Spółki po przewalutowaniu Towarzystwa wynosi przeszło 11.000.000 zł. (11.132.249 zł.

99 gr.). Kapitał akcyjny 5.000.000 zł. Rezerwa 3.404.064 zł. 19 gr. Reszta przypada na stan bierny.

Na czele Spółki stoi Rada nadzorcza w następującym składzie:

Prezes: Jan Odechowski, jego zastępcy: V. Hazeur i Karol Rose; członkowie: Daniel Berlau, inż. Ferdynand Blaustein, Bruno Heck, Antoni Kielbasiński, Edward Lampe i Alfred Mathor.

Zarząd: prez. D-r V. Kuttén, zast. inż. Emanuel Klein.

Dyrektor zarządzający: Anastazy Kazimierz Róg.

Członkowie zarz.: Adam Szanser, Karol Tołoczko.

Komisja rewizyjna: Jakób Bochenek, D-r Włodzimierz Kozubski, Alojzy Kuczyński, Wacław Liniewicz i F. L. Demaret.

Oto garść wiadomości o fabryce cementu „Firley“ w Rejowcu — jedynej w Polsce, która pozostaje poza syndykatem cementowym.

„Elibor“ Sp. Akc. handlowo-przemysłowa „Ł. J. Borkowski“.

Na terenie Polski „Elibor“ nie wielu ma współzawodników. Nic dziwnego: od dawna już wyrósł na miarę amerykańską. Bo czyż dużo naliczymy firm krajowych, któreby jak „Elibor“ posiadały własne zakłady górniczo-hutnicze, fabryki, młyny, tak:

agentury w Nowym Jorku i Wiedniu,

a ponadto oddziały w czternastu największych miastach Polski, z olbrzymimi własnymi składami i bocznicami kolejowymi, zbiornikami nafty i olejów, placami i domami, mieszczącymi biura zarządu i mieszkania personelu.

A długa ta litanja zaczyna się od

Warszawy.

Więc 4-0 piętrowy dom murowany o 3 frontach (pl. Napoleona 1, ul. Boduena Nr. 2 i Sienk. Nr. 1). Przy ul. Twardej 69: dom mieszkalny piętrowy murowany, dom murowany parterowy, skład murowany i 4 składy drewniane. Przy ul. Żelaznej Nr. 21: 2 składy murowane parterowe z kantorem, garażem i stajnią; bocznica kolejowa na obydwu składach, place oparkaniowe. Przy ul. Targowej 30 (na Pradze): skład murowany piętrowy, dom mieszkalny parterowy i plac oparkaniowy. Przy ul. Wolskiej Nr. 103, 105 i 107 (na Woli): 4 drewniane domy mieszkalne, wielki murowany skład (2400 m²), podręczny skład murowany, 2 rezerwuary żelazne na naftę i oleje, bocznica kolejowa i plac oparkaniowy.

Tyle tylko w stolicy.

Na prowincji stan posiadania „Elibora“ przedstawia się jeszcze lepiej. Oto miasta i objekty:

Dąbrowa Górnicza,

ul. Stacyjna: dom mieszkalny murowany piętrowy, 3 składy murowane parterowe, szopy, 3 rezerwuary żelazne na naftę i oleje, domek murowany parterowy, bocznica kolejowa i plac otoczony murem. Dębniaki: dom mieszkalny parterowy, wielki skład murowany, stajnie murowane, warsztaty bednarzkie murowane parterowe, 2 rezerwuary żelazne na naftę i oleje, 2 place oparkaniowe, z tych jeden przy kopalni.

Częstochowa,

ul. Piotrkowska: dom mieszkalny murowany parterowy, 4 składy murowane parterowe, 3 szopy, 3 rezerwuary żelazne na naftę i oleje, bocznica kolejowa i plac oparkaniowy.

Radom,

ul. Lubelska: dom mieszkalny murowany piętrowy, warsztaty mechaniczne piętrowe murowane w roku 1921, garaż wybudowany w r. 1921, 2 składy murowane parterowe, 3 składy drewniane parterowe, 4 rezerwuary żelazne na naftę i oleje, bocznica kolejowa i plac oparkaniowy.

Lublin:

dom mieszkalny murowany, skład murowany parterowy, szopy drewniane, rezerwuary żelazne na naftę i oleje, bocznica kolejowa i plac otoczony murem.

Piotrków.

ul. Kaliska: dom mieszkalny murowany piętrowy, skład murowany, 3 rezerwuary żelazne na naftę i oleje, bocznica kolejowa i plac oparkaniowy.

Borysław — Hubicze:

dom mieszkalny murowany piętrowy, 4 domy mieszkalne drewniane parterowe, skład murowany, garaż i stajnie, skład drewniany parterowy, bocznica kolejowa i plac oparkaniowy.

Gdańsk,

Wolny Port: spichrz murowany parterowy z bocznicami kolejowymi. Pfefferstadt Nr. 76: dom mieszkalny murowany 4-ro piętrowy.

Poznań,

ul. Gąsiorowskich: dom murowany piętrowy, 3 składy murowane parterowe, 3 zbiorniki, 3 szopy drewniane, bocznica kolejowa i plac oparkaniowy.

Kraków:

skład drewniany piętrowy (na dzierz. gruncie), domek drewniany z 2 mieszkaniami i szopy drewniane.

Zakłady górniczo-hutnicze w Chlewiskach (w pow. Koneckim, poczta Szydłowiec, ziemi Radomskiej).

Majątki leśne w Pawłowie

z pokładami rudy żelaznej, gliny, ochry i torfu, kompletne zabudowania gospodarcze i fabryczne, murowane i drewniane, domy mieszkalne, wielki piec, odlewnia żelaza, tartak, cegielnia, 9 młynów wodnych, kopalnie rudy żelaznej, kolejka wewnętrzna 15 kilom. i kolejka dojazdowa od stacji Szydłowiec do Chlewisk 13 klm.

No, cóż? Czy nie mówiliśmy, że jak na firmę polską „Elibor“ na brak dóbr uskarżać się nie może!

Jest oczywiście rzeczą naturalną, że w parze z temi nieruchomościami idzie odpowiedni

podkład gotówkowy,

a dokonywane przez firmę transakcje są proporcjonalne do tego olbrzymiego aparatu. Obroty roczne sięgają

sum zawrotnych.

„Elibor“ zaopatruje fabryki w surowce, paliwo i t. p. i dostarcza do budowy cement, żelazo, papę, smołę, narzędzia, blachę, drut, gwoździe i t. p.

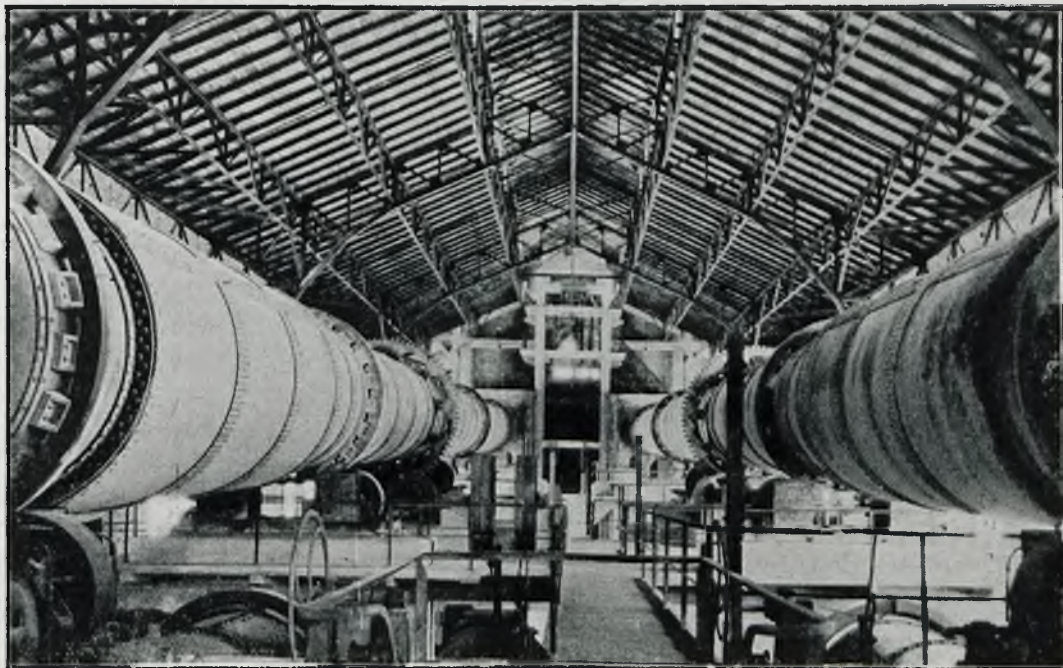
Ponadto ma wyłączne na Polskę przedstawicielstwo następujących firm światowych:

Leona Skibińskiego, dyrektora S-ki akc. handlowo-przemysłowej Ł. J. Borkowski.

— W stopniu bardzo nieznacznym — odpowiada szanowny nasz rozmówca. I dodaje po chwili: może „Polski Przemysł Budowlany“ zapoczątkuje tę tak bardzo przez wszystkich pożądaną „złotą erę“.

Narazie obroty niektórymi artykułami nie dają zgoła żadnego zysku. Np. żelazo.

Sprzedaje się je po cenie własnych kosztów. „Niwelacja“ ta jest wynikiem nadmiernego wzrostu kosztów robocizny. Przed wojną robotnik na placu za 10 godzinny dzień pracy otrzymywał 1 — 1,20 rbl., dziś ten sam robotnik za 8 godzin pobiera 4 zł.



Piece rotacyjne cementowni „Firley“.

Schoeller-Bleckmann w Austrii — stal narzędziowa i inna;

Mr. Körting, Hannover — motory i armatura;
J. Lechat, Gaud — pasy skórzane i wielbłądzie;
Ford i Buick, St. Zj. Am. Półn. — samochody ciężarowe.

Johnson, Stockholm — surówki, rudy, aljaże.

— Czy „Elibor“ odczuwa w swych obrotach

odradzający się ruch budowlany? —

zapytujemy udzielającego nam wyjaśnień p. inż.

60 gr. Pracuje o 20% mniej a dostaje o około 70% wyższe wynagrodzenie. Ponadto przed wojną był zbyt, a dziś go prawie niema. Podobny stosunek zachodzi także w innych gałęziach przemysłu budowlanego.

— Niewesoło — przyznajemy, słuchając tych wywodów.

— Będzie lepiej — mówi z głębokim przeświadczeniem p. Dyrektor — tylko wszyscy muszą tego zapragnąć. Ja wierzę w polski rozum i polskie sumienie.

**Tow. handlowo-przemysłowe Mieczysław Zagański S-ka Akc.,
Warszawa, ul. Sienna 25.**

Najlepszy towar — najniższa cena — uczciwość i punktualność w dotrzymywaniu warunków zawartej transakcji — oto hasła wytyczne, którym firma Mieczysław Zagański, jedna z starszych i najpopularniejszych w kraju, zawdzięcza swój rozwój i powodzenie oraz pozycję w świecie handlowo-przemysłowym.

Prowadzona przez szereg lat indywidualnie, przekształca się z końcem roku 1923 w spółkę akcyjną z pięciokrotnie zwiększonym kapitałem zakładowym.

Współczesne relacje w prasie tak przedstawiają ów pamiętny w dziejach firmy moment:

„W dniu wczorajszym (14 grudnia 1923 r.) od-

było się organizacyjne walne zgromadzenie w lokalu zarządu przy ul. Siennej 25. Po przyjęciu statutu S-ki zatwierdzono objęcie przedsiębiorstwa p. f. „Dom handlowy Mieczysław Zagajski“. Dom ten powstał w r. 1914, a więc w chwili najmniej sprzyjającej imprezom handlowym. Mimo to dzięki energicznej działalności zarządu z p. M. Zagajskim na czele w krótkim czasie zajął jedno z poważniejszych miejsc w branży budowlanej.

Ogólna kalkulacja cen — przy otrzymywaniu bezpośrednio z fabryk — cementu, gwoździ, cegły, smoły i wszelkich innych materiałów budowlanych oraz solidne i sprawne wywiązywanie się z przyjętych zobowiązań, przyczyniło się do pozyskania zaufania, jakim cieszy się ta firma w kołach handlowo-przemysłowych. O rozwoju jej świadczy szerokie rozgałęzienie agend, prowadzonych w całej Polsce przez liczne oddziały filjalne, dalej szereg poważnych zastępstw i równie znacznych dostaw. Dotychczasowe powodzenie rokuje młodej Spółce jaknajlepsze widoki na przyszłość tem więcej, że kierownictwo pozostaje w tych samych rękach“.

Przepowiednia ta sprawdziła się w zupełności, bo T-wo akcyjne nie sprzeniewierzyło się tradycjom firmy.

Kontraktowanie dużych ilości towarów skutkowało odpowiednimi rabatami, co, oczywiście znajdowało wyraz w kalkulacji cennika, który był i pozostaje nadal poza konkurencją.

Dążąc stale ku rozszerzeniu zakresu swej działalności, Towarzystwo wybudowało na własnych placach przy ul. Kolejowej 11 i Wesolej 2 składy murowane z bocznicą kolejową, gdzie przechowywane są w imponujących ilościach wszelkie artykuły budowlane, jako to: wapno kieleckie z reprezentowanych przez firmę zakładów wapiennych „Wietrznia“ A. Zagajski i S-wie w Kielcach; papa dachowa (ogniotrwała z reprezentowanych również przez firmę „Śląskich fabryk Tektur smołowcowych“ dawniej Gassmann i Nothmann w Katowicach); cement portlandzki wszystkich fabryk cementu na terenie całej Rzeczypospolitej; smołę preparowaną bezwodną śląską; karbolineum najlepszej jakości, lepnik, gips sztukatorski, blacha cynkowana i żelaz-

na, gwoździe i drut wszelkich wymiarów i inne artykuły budowlane.

Pojemność składów wynosi 200 wagonów.

Specjalnością firmy jest wszakże wapno, sprodawane z zakładów wapiennych „Wietrznia“ A. Zagajski i S-wie w Kielcach. Zakłady te, założone w r. 1883, produkują dziennie 15 wagonów 15-tonowych najprzedniejszego wapna. Inż. chemik p. Edward Małyszczyci w Warszawie (Wilcza 44) dokonał w dniu 24 marca 1924 analizy tego wapna i stwierdził, że zawiera ono:

tlenku wapna CaO	97,42%
„ magnezu MgO	0,92 „
krzemionki, S i O ₂	0,65 „
tlenku aluminium Al ₂ O ₃	0,32 „
„ żelaza Fe ₂ O ₃	0,24 „
strata wsk. stopienia	0,35 „
części nieokreślone	0,10 „

	100,00%

a zatem należy do gatunków najlepszych, nadających się nie tylko do robót budowlanych, lecz także do celów chemicznych.

Drugą zasługującą na podkreślenie specjalnością składów T-wa jest papa dachowa ze wspomnianych fabryk śląskich, przewyższająca jakością wszystkie inne podobne wyroby. Zasługa to zarówno przednich surowców, jak też udoskonalonej fabrykacji. Produkcja dzienna papy w tych fabrykach wynosi 1500 rolet. Pomimo wysokiego gatunku towaru i niedogodnego położenia fabryk (na południowo-zachodnich kresach) cena papy śląskiej nie przewyższa cen rynkowych.

Rozporządzając takimi środkami, T-wo handlowo-przemysłowe Mieczysław Zagajski stale powiększa swą klientelę, a tem samem i obroty. Aby sprostać zadaniu, T-wo weszło w pertraktacje o uzyskanie odpowiedniego kapitału krajowego i zagranicznego, dla wyzyskania otwierających się możliwości w przemyśle budowlanym. Rokowania są na dobrej drodze, a spodziewane zakończenie ich już w najbliższym czasie będzie nowym punktem zwrotnym na drodze stałego rozwoju tej niezwykle ruchliwej i przedsiębiorczej firmy.

Loterja Fantowa Stowarzyszenia Weteranów 1863 roku.

Wśród szeregu różnych loterji, urządzanych ostatnio w Polsce, żadna chyba nie zasługiwała więcej na poparcie ogółu, niż właśnie Loterja Fantowa Stowarzyszenia Weteranów 1863 r., mająca na celu zasilenie funduszu zapomogowego dla niezamożnych członków tegoż stowarzyszenia i ich rodzin, której
CIĄNIENIE ODBĘDZIE SIĘ W POŁOWIE LIPCA B. R.

Prócz motywów głębokiego uczucia czci, miłości i podziwu, jakie każdy dobry Polak żywi dla sędziwych, a tak już bardzo nielicznych uczestników walk narodowych o wolność i honor Polski w latach największego ucisku — powodzenie Loterji zapewniają wyjątkowo korzystne warunki jej organizacji, dające posiadaczom losów przy minimalnem ryzyku (CENA 1 LOSU WYNOŚI 3 ZŁ.) duże szanse wygranej.

S. Prywes S-ka Akc. Składy żelaza w Warszawie.

Sto lat istnienia firmy — to szczegół, który mówi za siebie. W nim mieści się wiarogodne świadectwo, że dom handlowy, co przetrwał — tak długo, opiera swą egzystencję na bezspornej solidności. Pradziad położył podwaliny, dziadek wznosił zręby, ojciec je umocnił, a obecni właściciele firmy ów wielki dorobek i spuściznę po przodkach starają się na tych samych zasadach powiększyć i wzbogacić, by w całej świetności przekazać go potomnym.

dział stanowią w olbrzymim wyborze narzędzia stolarskie, ślusarskie, kowalskie, blacharskie, do pokrywania dachów i t. p. Żelazo pochodzi z hut krajowych, narzędzia z pierwszorzędných fabryk Anglii.

Spółka posiada składy przy ul. Granicznej 3, pl. Grzybowskiem 10 i ul. Kolejowej 65 z własną bocznicą kolejową.

Obrót miesięczny materiałów wynosi przeciętnie 100 wagonów.



Składy żelaza S. Prywes, Sp. akc.

Na czele Spółki akc. S. Prywes stoi prezes p. Jerzy Mejer, dyrektorem zarządzającym jest p. M. Prywes, właścicielem firmy p. Herman Prywes.

Spółka prowadzi handel żelazem i wszelkimi materiałami budowlanymi. Głównym artykułem wszakże jest żelazo, wszelkich wymiarów i przekrojów, belki żelazne do budowy, okucia, sztaby, pręty, druty różnych grubości, gwoździe i t. p. Osobny

Odbiorcami Spółki są firmy tej miary, co Fr. Martens i Ad. Daab i wogóle wszystkie towarzystwa budowlane i spółdzielnie mieszkaniowe.

We wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej ma S. Prywes swych przedstawicieli.

Powyżej zamieszczona reprodukcja przedstawia główny skład Spółki wraz z bocznicą kolejową.

Jak został zbudowany № 1 „Polskiego Przemysłu Budowlanego“.

Zeszyt niniejszy dobiega końca.

Pozostaje jeszcze do powiedzenia parę słów uzupełniających wyjaśnień.

Jak z treści artykułów wynika, większość z nich oparta jest na wywiadach z osobistościami, zajmującymi w świecie przemysłu budowlanego stanowiska wybitne. Architekci, inżynierowie, przemysłowcy i kupcy proszeni byli przez nas o wypowiedzenie szczerego poglądu na sprawę ruchu budowlanego, jego genezę i możliwości rozwoju, stan rezerw surow-

cowych i techniczne uposażenie. Mając na celu dokonanie do-
rażnego przeglądu sił gospodarczych, materialnych i moral-
nych czynników, od których zależy powodzenie podjętej przez
Państwo i naród wielkiej imprezy odnowy i rozbudowy kra-
ju — pragnęliśmy spojrzeć na to zagadnienie oczami znaw-
ców i specjalistów z punktu rzeczowej oceny każdej po-
szczególnej dziedziny.

Czy takie postawienie sprawy jest właściwe — pozostawiamy to uznanu naszych Czytelników. Systemu tego trzymać się będziemy i w przyszłości.

Humor budowlany.

RUCH BUDOWLANY.

Już się kiwa, już się rusza... czy widzicie? Patrzcie baczenie! w sennem ciele tkwi już dusza, która ot... ot... fikać zacznie, skoro tylko stalaktyty popłoneją kredytowe i gdy rynek będzie syty i drożyzna skręci głowę.

Już się rusza, już się kiwa, słońce jutra jej przyświeca; nie dziwnego, bo jest żywa ta idea swego pieca. Każdy przecie (nawet zbóje) wie, że podle jest na dworze, kiedy deszczyk z góry pluje lub mróz wciska swą obrozę, a człek nie ma tego kąta, gdzieby schronił się w potrzebie — nikt mu w domu nie posprząta, bo bezdomny jest jak w niebie.

Już się trzęsie, drga... O, Boże! Cała Polska to odczuwa: Śląsk i Kresy i Pomorze, Galicyja, Kongresowa.

Na wsze strony grzmi róg wieszczy: ruch się wszczyną budowlany!

A to... dach zmurszały trzeszczy i pękają zgnite ściany.

Żmutas.

„MUR TRZEBA CIĄGNAĆ Z ZIEMI“. HISTORIA TEM ŚMIESZNIEJSZA, ŻE, NIESTETY, PRAWDZIWA.

W rozmowie z jednym z wybitnych przemysłowców warszawskich zeszliśmy na tak bardzo aktualny temat mechanizacji pracy w przemyśle budowlanym.

— To nasza bolączka! — westchnął p. inżynier.

— Dlaczego więc nie staracie się o gojący plaster?

— Robi się, co można, lecz, niestety, z ujemnym skutkiem. Opowiem panom najświeższy wypadek z własnego doświadczenia.

Przy budowie jednego z większych gmachów w Warszawie chciałem wprowadzić ułatwienie dla mularzy, murujących ściany na 3-ciem piętrze. W tym celu kazałem urządzić rodzaj windy, z długim ruchomym pomostem, która dostarczała cegieł do budowy, zatrzymując się na wysokości wznoszonego muru tak, że mularz sięgał po cegłę bez wysiłku i straty czasu, nieuniknionej przy dotychczasowym ręcznym sposobie wyciągania cegły zapomocą sznura, po kilkanaście sztuk zaledwie.

Wprowadzona przezemnie inowacja okazała się bardzo praktyczną. Mularz, który poprzednio wykladał 500 cegieł, mógł teraz dzięki mej maszynie z nieporównanie mniejszym nakładem trudu i energii „wymurować“ 1300 sztuk i więcej. To też w pierwszym dniu — a była to środa — dźwignia znalazła wśród robotników zgodny poklask.

Już nazajutrz jednak zaczęły się dziać rzeczy niesamowite.

Zdania wśród mularzy co do użyteczności windy zaczęły się dzielić, a równolegle ukazały się różne wyniki pracy. Gdy jeden wyłożył — dajmy na to — 1000 cegieł, drugi osiągnął połowę tej ilości, trzeci mniej jeszcze, czwarty nieco więcej. Był to czwartek.

A w piątek znowu przyszło do jednomyślności. Wszyscy mularze jak jeden mąż wyłożyli po sztuk 300, t. j. o 200 mniej niż przy ręcznym sposobie windowania cegieł. W sobotę po wypłacie przyszła do mnie delegacja mularzy i pod groźbą rozpoczęcia strejku zażądała usunięcia windy.

— Ależ dlaczego, moi drodzy? — zapytuję delegatów.

Długo nie dawali odpowiedzi. Wreszcie najstarszy tak rzecz wyłuszczył:

— Ani ja, ani żaden uczciwy mularz nie będzie pracował z jakąś tam maszyną. Mur, panie dyrektorze, trzeba wyciągać z ziemi — inaczej będzie nie trwało i prędko się zawali. A my mamy sumienie!...

— Co Pan Dyrektor na to?

— Ano rozstałem się z myślą mechanizacji pracy przy budowie, przynajmniej w bieżącym sezonie.

OD ADMINISTRACJI

W celu uregulowania nakładu uprasza się o wczesne nadsyłanie prenumeraty, wpłacając należność do P. K. O. na rachunek Nr. 7162.

Prenumerata wynosi: w kraju: kwartalnie — 5 zł., półrocznie — 10 zł., rocznie — 20 zł.; zagranicą: kwartalnie — fr. szw. 7, półrocznie — fr. szw. 14, rocznie — 23.

Ceny ogłoszeń: strona 250 zł., pół strony 150 zł., ćwierć strony 100 zł., okładka IV str. 800 zł., II str. 500 zł., III str. 300 zł.

Redaktor: Tadeusz Jan Żmudziński

Wydawca: Polskie Biuro Wydawnicze „Kresy“ W. Guzowski

Druk Zakł. Druk. W Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 44-59.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

GAŁĘZOŃSKI, KORYTKOŃSKI i S-ka

SP. z OGR. ODP.

Warszawa, Zielna 24.

Tel. 106-23, 106-56.

ODDZIAŁY: Lublin, Bydgoszcz, Będzin.

Wykonywa wszelkiego rodzaju roboty inżynieryjno budowlane, a mianowicie:

Budowa: Gmachów publicznych, Domów mieszkalnych, Zakładów przemysłowych

Remonty i nadbudowy

Konstrukcje żelazo-betonowe i betonowe

PROJEKTY KOSZTORYSY I DOZÓR TECHNICZNY

№ D 1

DEUTSCHE-XYLOLIT-PLATTEN-FABRIK

DRESDEN

POLECA:

posadzki ksylolitowe (Steinholz) w płytkach różnych rozmiarów i kolorów.

Dokładne oferty i kosztorysy, jak również wszelkie informacje u jeneralnego zastępcy na Polskę

BIURO TECHNICZNE

JÓZEF SCHLOTTER inżynier

WARSZAWA, MAZOWIECKA Nr. 11. TEL. 135-13.

№ D 7

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNO-BUDOWLANE

Sp. z Ogr. Odp.

WARSZAWA, pl. TRZECH KRZYŻY 9

tel. 302-56 i 302-57

Wykonywa wszelkiego rodzaju roboty w zakres budownictwa
wchodzące.

№ D. 15

Składy Żelaza

S. P R Y W E S

Sp. Akc.

WARSZAWA, GRANICZNA Nr 3

telef. 13-63 61-65 97-27

Żelazo, Blachy: żelazna, cynkowa i ocynkowana. Belki żelazne

Towary żelazne galanteryjne.

Wyłączna sprzedaż narzędzi i stali

marki Burys & Co L-tđ, SHEFFIELD, Anglja.

№ D 5

BIURO TECHNICZNE
ZAJĄCZKOWSKI, SZEWCZYKOWSKI i S-KA
 INŻYNIEROWIE

OGRZEWANIA CENTRALNE, WODOCIĄGI i KANALIZACJĘ PRALNIE, ŁAŻ-
 NIE, KUCHNIE PAROWE, SUSZARNIE, ODKURZANIA, DEZYNFEKCJE.

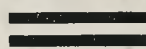
PROJEKTY, KOSZTORYSY NA KAŻDE ŻĄDANIE.

WARSZAWA, ŚLISKA № 9.
 TEL. 165-12, 89-12.

N. D. 4

CEGIELNIA
„O B O R Y”

POCZTA SKOLIMÓW



CEGLA RĘCZNA i MASZYNOWA

WARSZAWA, UL. AL. UJAZDOWSKIE 41. TEL. 241-77.

N. D. 3

**TOWARZYSTWO
PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANE
„SKAŁA“**

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Geśia 49 (dom udziałowy)

Telefon 123-89.

Własne kamieniołomy granitowe
przy Stacji Klesowo powiatu
Sarnieńskiego.

Wykonywa wszelkiego rodzaju
roboty drogowe, budowa dróg
bitych i gruntowych.

№ D. 2

MECHANICZNA FABRYKA WYROBÓW DRZEWNYCH

MEBLI BIUROWYCH I URZĄDZEŃ WEWNĘTRZNYCH

BOLESŁAW SOSNOWSKI

WARSZAWA, SIELECKA 10, TELEFON 296-90.

Fabryka wszelkiego rodzaju wyrobów drzewnych,
urządzeń wewnętrznych i robót stolarsko-budowl.

№ D. 8

„Białostocka Odlewnia Żelaza”

SPÓŁKA z OGRAN. ODPOW.

(w gmachach Tow. Akc. Fabryki maszyn i odlewni żelaza A. WIECZOREK)

BIAŁYSTOK, Kolejowa 12.

Telefon Nr. 252 — Adres teleg. „KRUSZT BIAŁYSTOK”.

ODLEWY WSZELKIEGO RODZAJU do budowy domów, Urządzenia
Tartaków, Młynów, Garbarń, Fabryk Tekstylnych, Apretarnych etc.

TRANSMISJE

BUKSY WOZOWE

ODWAŻNIKI KILOGRAMOWE.

N. D. 13

Dom Handlowy

Białostocki Przemysł Leśny

B-CIA M. T. KRUGMAN

w BIAŁYMSTOKU

ul. Fabryczna Nr. 27, telefon 351.

N. D. 11

ZRZESZENIE

Cechmistrzów Budowlanych

W WARSZAWIE

Spółka Akcyjna.

WARSZAWA, Grójecka № 77

telefon № 54-74

Przyjmuje do wykonania wszelkie roboty i dostawy w zakres budownictwa wchodzące.

Adres telegraficzny: „Zrzeszenie — Warszawa“.

№ D 10

CEGIELNIA PAROWA

w folwarku

„SIERAKOWSZCZYŃNA“

J. BRODT

LUBLIN

Mieszkanie ul. Początkowska № 9

Tel. miesz. 331a. Tel. fabryki 331b.

Wyrób cegieł i zendrówek za pomocą sznajdrów w dobrym gatunku jest do nabycia w większej ilości na składzie w każdej porze roku po cenach konkurencyjnych.

№ D 14

Spółka FACHOWA

„BUDOWA“

Sp. z ogr. odp.

BIAŁYSTOK, ul. Stołeczna № 11,

telef. Nr 164.

Wykonanie wszelkiego rodzaju robót budowlanych instalacyjnych, wodociągowych kanalizacyjnych.

Budowa nowych budynków i remont istniejących.

№ D 16

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe MIECZYŚŁAW ZAGAJSKI

SPÓŁKA AKCYJNA

ZARZĄD W WARSZAWIE SIENNA 25.

Adres telegraficzny „ZAGA” Warszawa.

Zarządu 297-47	} Telefony: {	Biura 297-53
Dyrekcji 57-37		Składów 57-36

Poleca w ładunkach wagonowych i ze składu w Warszawie przy ulicy Kolejowej 11 z bocznicą kolejową:

Wapno Kieleckie z reprezentowanych przez nas Zakładów Wapiennych „Wietrznia“ A. Zagajski i S wie w Kielcach.

Cement portlandzki wszystkich fabryk cementu na terenie Rzeczp.

Papę dachową

Smołę preparowaną, bezwodną z węgla kam.

Pak

Lepnik

Karbolineum

Gips sztukatorski

Blachę żelazną i ocynkowaną

Gwoździe i drut wszelkich wymiarów i inne artyk. budowlane.

Widły i łopaty

Koks kowalski

z reprezentowanych
przez nas
Śląskich Fabryk

Ceny ściśle fabryczne.

Dostawa natychmiastowa.

CEGIELNIA
KOL. KSIĘŻYNA
BRACI ZACZENIUKÓW

powiat Białostocki

przy Białymstoku

gm. Białystoczek.



Biuro Techniczno Handlowe i Fabryka Maszyn
Inż. H. NEUMARK

BIAŁYSTOK, Kolejowa Nr. 28. Tel. 206.

Fabryka—Botaniczna Nr. 16
 Skład Kolejowa 26, Lipowa 14.
 Adres telegr.: „Inż. NEUMARK“

№ D. 19.

Biuro dla robót inżynierskich i budowlanych

FRANCISZEK PALARCZYK

BIAŁYSTOK, Botaniczna 18.

№ D. 20

FABRYKA KAFLI

JANA KUCHARSKIEGO

w BIAŁYMSTOKU UL. GRUNWALDZKA Nr. 41.

POLECA WŁASNEGO WYROBU:

najróżnorodniejsze kafle, gzymsy, piece i kuchnie kaflowe przenośne,
 oraz przyjmuje budowę nowych pieców i reparacje starych.

Firma egzystuje od 1894 r.

№ D. 22

M. Szczupak i D. Czaczkowski

BIAŁYSTOK, ul. Poleska № 11.

FABRYKA KAFLI

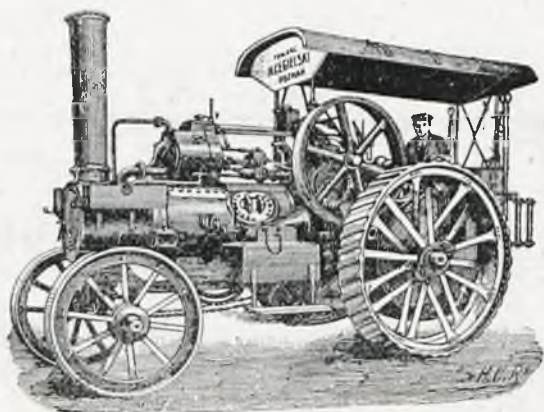
oraz piece i płyty gotowe przenośne

Istnieje od roku 1894.

№ D. 17

WARSZTATY MECHANICZNE MIKOŁAJ SOCHOR

Białystok, ul. Sienkiewicza 43.



Reparacja maszyn, wszelkiego rodzaju, jak to: Samochodów, Silników, lokomobili maszyn Parowych i t. p.

Dorabianie nowych części i naprawa uszkodzonych najnowszym sposobem.

Specjalny oddział do spajania wszelkich metali płomieniem acetylonowo tlenowym.

Wykonywanie robót hydraulicznych i budowlanych

N.D.12

Skład szyb okiennych i lustrzanych T. DEGENSZAJN

Przedstawicielstwo Małop. Fabryk Szkła w Szczakowej

Warszawa, Graniczna № 1.

Telefon № 139-59, pozabiurowy № 109-65.

N.D.27

RUBEROID

materiał do krycia dachów i izolacji.

DELFIN

ręczne patentowane gaśnice różnych typów i pojemności.

CHŁODNIE

budowa nowych i remont starych chłodziarek samochodowych różnych typów.

WSZELKIE WYROBY BLACHARSKIE

— P O L E C A J A —

Zakłady Przemysłowe

D R. **Ludwik ZIELIŃSKI**

Warszawa, Jerozolimska 23.

Telefon 53-62 i 256-52.

POPIERAJĄCIE KRAJOWY PRZEMYSŁ I HANDEL BUDOWLANY. SPIS FIRM,

ogłaszających się w niniejszym zeszycie „Polskiego Przemysłu Budowlanego“.

BIUROWE URZĄDZENIA.

Sosnowski B., Warszawa, Siedlecka 11.

BLACHA I WYROBY BLASZANE.

Gepner A., Warszawa, Grzybowska 27.

Prywes S. Sp. Akc., Warszawa, Graniczna 3.

BUDOWLANE MATERIAŁY.

Schlotter J. Inż., Warszawa, Mazowiecka 11.

„Skala“ Towarzystwo Przemysłowo-Budowlane Sp. z o. o.,
Warszawa, Sienna 25.

Wieczorek P. Fr., Katowice, Warszawska 60.

Zagajski M., Sp. Akc. T-wo Handlowo-Przemysłowe, War-
szawa, Sienna 25.

Dr. Ludwik Zieliński, Warszawa, Jerozolimska 23.

BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWA.

„Budowa“ Spółka Fachowa Sp. z o. o., Białystok, Stołeczna 11.
Gałęzowski, Korytkowski i S-ka, Sp. z o. o., Warszawa,
Zielna 24.

Palarczyk F., Biuro dla robót inżynierskich i budowlanych,
Białystok, Botaniczna 10.

Struszkiewicz J., Burstin M. i W. Strokołowski, Inżynierowie-
Architek., Częstochowa, Humbertowska 4.

Warszawskie Tow. Techniczno-Budowlane Sp. z o. o., War-
szawa, Pl. Trzech Krzyży 9.

Zrzeszenie Cechmistrzów Budowlanych w Warszawie Sp. Akc.,
Warszawa, Grójecka 77.

CEGIELNIE.

Brodz J., Cegielnia Parowa w folwarku „Sierakowszczyzna“,
Lublin, Początkowska 9.

„Obory“, Warszawa, Aleja Ujazdowska 41.

Zaczeniuk B-cia, Kolonja Księżyna pow. Białystok przy Bia-
łymstoku.

DRZEWNY PRZEMYSŁ.

Krugman B-cia M. i T., Białostocki Przemysł Leśny, Białystok,
Fabryczna 27.

DYKTY I FORNIERY.

Braun Herman, Białystok, Kolejowa 4/6.

KAFLE DO PIECÓW.

Kucharski J., Fabryka kafli, Białystok, Grundwaldska 41.

Mańkowski M. i Szejderowski, Fabryka kafli, Białystok,
Słonimska 29.

Szczupak M. i Czaczkowski D., Białystok, Poleska 11.

KAMIENIOŁOMY GRANITOWE.

„Skala“ Towarzystwo Przemysłowo-Budowlane Sp. z o. o.,
Warszawa, Gęsia 49.

LOTERJE.

1-sza Wielka Loteria Tow. Rozbudowy b. przedm. Ochota-
Czyste, Warszawa, Jerozolimska 11 m. 23.

Loteria Fantowa Stowarzyszenia Weteranów 1863 r., War-
szawa, ul. Krucza 24 m. 10.

MECHANICZNE ZAKŁADY.

Rudzki K. Tow. Akc., Warszawa, Fabryczna 1.

Sochor M., Białystok, Sienkiewicza 43.

MASZYNY.

Neumark Inż., Białystok, Kolejowa 28.

MOSTÓW BUDOWA.

Rudzki K. Tow. Akc., Warszawa, Fabryczna 1.

ODLEWY DLA BUDOWLI.

„Białostocka Odlewnia Żelaza“ Sp. z o. o., Białystok, Kole-
jowa 12.

POSADZKI.

Schlotter J. Inż., Warszawa, Mazowiecka 11.

PRZECIW POŻAROWE APARATY.

Zieliński Ludwik Dr., Warszawa, Aleje Jerozolimskie 23.

STOLARSKIE ZAKŁADY.

Sosnowski B., Warszawa, Siedlecka 10.

SZKŁO OKIENNE I LUSTRA.

Degenszajn T., Warszawa, Graniczna 1.

TECHNICZNE I HANDLOWE BIURA.

Neumark H. Inż., Białystok, Kolejowa 28.

Zajączkowski, Szczyrkowski i S-ka, Inżynierowie, War-
szawa, Śliska 9.

TECHNICZNO WODOCIĄGOWE SKŁADY.

Gepner A., Warszawa, Grzybowska 27.

Kupferberg J., Skład Techniczny wodociągowy, Białystok,
Kilińskiego 11.

WAPIENNE ZAKŁADY.

Zagajski M., Sp. Akc. Tow. Handlowo-Przemysłowe, War-
szawa, Sienna 25.

ŻELAZO.

Prywes S. Sp. Akc., Warszawa, Graniczna 3.

DOM HANDLOWY

A. GEPNER

WARSZAWA, Grzybowska 27 tel. 90-27 i 55-25

BLACHA GYNKOWA, miedziana, ocynkowana do krycia dachów,
Zakup starej blachy cynkowej i zamiana na nową.

Cyna, cynk, ołów, antymon, aluminium, miedź, mosiądz.
Blachy, rury, pręty-mosiężne, miedziane, ołowiane, aluminjowe.

Rury żelazne obciążane mosiądzem

Kupno i sprzedaż starych metali.

Wykonuje wszelkie roboty architektoniczne i inżynieryjne jak sporządzanie planów kosztorysów obliczeń, budowę domów dochodowych, willi, kościołów, zakładów przemysłowych, budynków gosp., kanalizacye, roboty żelbet. i t. p.

Przyjmujemy również kierownictwa robót.

BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE

INŻYNIEROWIE-ARCHITEKCI

J. STRUSZKIEWICZ, M. BURSTIN & STOKOŁOWSKI

Częstochowa, ul. Humbertowska 4.

N. D. 24

HERMAN BRAUN

WYTWÓRNIA

Dykt Klejonych i Fornierowanych

w Białymstoku

UL. KOLEJOWA № 4/6

TELEFON 466

Adres telegraficzny: GEBRAUN.

N. D. 25

☞ ROK ZAŁOŻENIA 1858. ☞

TOWARZYSTWO AKCYJNE
K. RUDZKI i S^{KA}

w Warszawie, ulica Fabryczna № 3

Towarzystwo posiada 3 fabryki:

- 1) w WARSZAWIE ulica Fabryczna Nr. 3.
- 2) w MIŃSKU-MAZOWIECKIM pod Warszawą.
- 3) w JEKATERYNOSŁAWIU na Ukrainie.

Zakłady Towarzystwa, jako główne specjalności wykonywują:

Budowa mostów łącznie z robotami kesonowymi, wiaduktów, hangarów i wszelkich robót z zakresu konstrukcji metalowych (Największa wytwórnia mostów w całej Rzeczypospolitej).

Kompletne urządzenia wodociągów kolejowych i miejskich.

Odlewy żeliwne, rury wodociągowe pionowe lane, części i armaturę wodociągową i różne odlewy z własnych i nadesłanych modeli.

Odlewy stalowe, koła i inne części wagonowe i parowozowe drobne odlewy stalowe.

Kowadła stalowe lane marki „HERKULES” do 300 kg. w sztuce.

Turbiny wodne, systemu Francisa dowolnej mocy z ręcznym lub automatycznym regulowaniem.

Dźwignie różnych systemów, (krany mostowe, obrotowe)

Urządzenia kolejowe zwrotnice, obrotnice, przesuwnice i t. p.